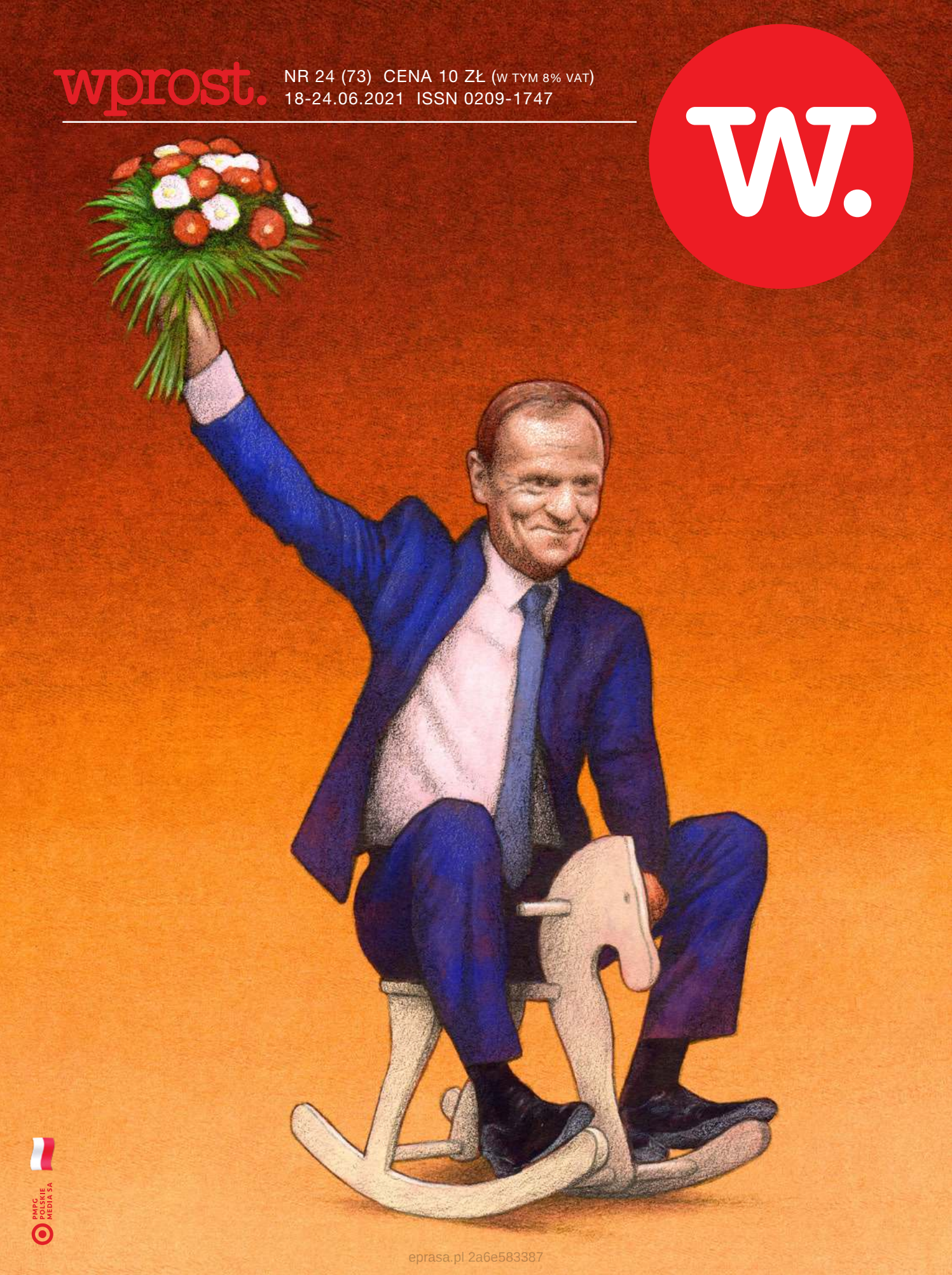
wprost.
NR 24 (73) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
18-24.06.2021 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 2a6e583387



SALNOWANI wysokie obcasy empik K MAG AKTIVIST LAVIE Przegląd wprost Do Rzeczy polki.pl GŁOS KULTURY FILMWEB

eprasa.pl 2a6e583387

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 2a6e583387

Nr 24 18-24 czerwca 2021

Czytaj Wprost



Fot. Marta Wojtal/TVN

110 MOJE ŻYCIE NIE BYŁO IDEALNE

Najwięcej w życiu dały mi moje dzieci i to ich oceny bałam się najbardziej – mówi „Wprost” Magda Gessler, przebojowa restauratorka, telewizyjna gwiazda i jedna z najbardziej wpływowych Polek.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 2a6e583387

9 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

19 **POWRÓT TUSKA: TERAZ ALBO NIGDY!**



Donald Tusk podczas rozmowy z Borysem Budką oznajmił, że jeśli nie odda mu władzy w partii, to sam ją weźmie.

29 **NAWET KACZYŃSKI NIE POMÓGŁ**

Konrad Fijołek wygrywa w I turze wybory w Rzeszowie. Nic nie wskórał nawet prezes Prawa i Sprawiedliwości.

33 **TO CZAS STABILIZACJI W MOIM ŻYCIU**

Jadwiga Emilewicz, była wicepremier i polityk Porozumienia opowiada m.in. o swoich relacjach z Jarosławem Gowinem.

51 **ZOSTAWIAM HODOWLĘ GĘSI**

Eugeniusz Kłopotek ogłosił koniec politycznej kariery, a tymczasem kilka dni temu został wójtem gminy Warlubie.

SPOŁECZEŃSTWO

59 **ZŁOTO ZA MISTRZOSTWA W CHAOSIE**

– Niemcy od wojny mieli dziewięciu selekcjonerów. Polska miała więcej w XXI wieku. Oni planują długofalowo – mówi Michał Kołodziejczyk z Canal+.

73 **SOUSA MA PIĘKNĄ KAMIZELKĘ I URODĘ**

Z byłym prezesem PZPN Michałem Listkiewiczem rozmawiamy m.in. o naszych szansach na Euro.

Fot. EPA/OLIVIER HOSLET /PAP

eprasa.pl 2a6e583387

93 **ŚWIERCZOK LEPSZY NIŻ LEWANDOWSKI**
Były działacz PZPN Zdzisław Kręcina krytykuje liderów kadry. Mówi o „holowaniu” Grzegorza Krychowiaka i braku na boisku Jakuba Świerczoka.

128 **TRIATHLON – PORADY MISTRZA**



Klucz do sukcesu znajduje się w głowie – pisze Robert Karaś, rekordzista świata na dystansach podwójnego oraz potrójnego Ironmana. Triathlon, to nie jest sport dla każdego.

RAPORT

138 **KUŹNIA KADR**

BIZNES

195 **KATASTROFA W GASTRONOMII**
W czasie lockdownu z gastronomii odeszło 200 tys. pracowników. Dziś, gdy branża się odradza, ci ludzie nie wrócili, a właściciele restauracji są zdesperowani.

ZAGRANICA

205 **WINDA ALBO KORYTARZ**
Pierwszy szczyt NATO z udziałem Joe Bidena został u nas sprowadzony do dylematu: czy Andrzej Duda spotkał się z nim na korytarzu, czy w windzie.



Fot. Pawel Frenczak dla CUPRA #AnotherWay, KEVIN LAMARQUE/AFP/East News

eprasa.pl 2a6e583387

211 SPOTKANIE BIDEN – PUTIN

Amerykanie studzili oczekiwania wobec wyników szczytu USA-Rosja. A dla Kremla i tak liczy się tylko to, że Putin pokazał się jako jeden z władców świata.

ZDROWIE

217 OD LAT NIE WIDZIAŁEM TAKICH POWIKŁAŃ

Śmiertelność u chorych na szpiczaka po COVID-19 wynosi ponad 30 proc. – Od wielu lat nie było takich powikłań – mówi hematolog, prof. Artur Jurczyszyn.

226 PRAWDOPODOBNIE ERIKSEN NIE WRÓCI NA BOISKO

O medycznych konsekwencjach dramatycznego zdarzenia na Euro 2020 mówi prof. Artur Mamcarz, ekspert ds. kardiologii sportowej i członek Komisji Medycznej PKOl.



Fot. FRIEDEMANN VOGEL/AFP/East News

eprasa.pl 2a6e583387

Czytaj Wprost



Fot. Jakub Socha

NAUKA

240 **NA TROPIE POCHODZENIA KORONAWIRUSA**
Żadna z hipotez o pochodzeniu koronawirusa SARS-CoV-2 nie została jeszcze w 100 procentach udowodniona naukowo. A naciski polityczne trwają.

KULTURA

250 **NIE MA LEPSZEJ I GORSZEJ MIŁOŚCI**
Osoby LGBT+ są wymazywane z polskiej kinematografii – mówi Dawid Nickel, reżyser „Ostatniego Komersu”, debiutu roku

270 **DLA OCHŁODY**
Z „lodówki” z książkami wyjmujemy trzy opowieści o zimie w górach i arktycznych wyprawach. Lektury w sam raz na czas upałów.

FELIETON

282 **MICHAŁ WITKOWSKI**

eprasa.pl 2a6e583387

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/6e583387

To nieprawda, że...



Fot. 123RF

eprasa.pl 2a6e583387

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

W Platformie Obywatelskiej trwa wyczekiwanie na decyzję Donalda Tuska. Już w tym tygodniu ma odbyć się spotkanie byłego premiera z przewodniczącym PO. – Na naszym wewnętrznym forum partia podzieliła się na dwie części. Jest duży entuzjazm takich osób jak Hanna Gronkiewicz-Waltz, Jacek Rostowski, Ewa Kopacz, Radek Sikorski. Ci,

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 2a6e583387

którzy są przeciwni powrotowi Tuska, milczą – mówi „Wprost” polityk Platformy Obywatelskiej.

Według naszego rozmówcy Rafał Trzaskowski po rozmowie z Donaldem Tuskiem zaczyna zmieniać nastawienie do jego możliwego powrotu. – Choć Tusk mógłby pokrzyżować plany polityczne Rafała, Donald może też mu pomóc. Gdyby wrócił, z Trzaskowskiego zdjęto by presję na tworzenie ruchu politycznego i mógłby spokojnie doczekać wyborów prezydenckich, w których chce stratować – twierdzi jeden z polityków PO. Pytanie, czy powrót Donalda Tuska do polskiej polityki nie oznaczałby też w przyszłości jego startu w wyborach prezydenckich?

Donald Tusk, zdaniem naszych rozmówców, jest zdeterminowany żeby wrócić do polskiej polityki, tylko jeszcze nie zdecydował się, w jaki sposób to zrobić. – W Platformie zaczęli mówić, że Tusk rozmawiał o zaangażowaniu w Platformę nawet z obecnym sekretarzem generalnym partii Marcinem

eprasa.pl 2a6e583387

Kierwińskim. Budka się o tym dowiedział i mocno zdenerwował – twierdzi jeden z naszych rozmówców.

W ubiegłym tygodniu pod Warszawą odbyło się posiedzenie klubu Koalicji Obywatelskiej.

– Jako że było to posiedzenie wyjazdowe, bez presji czasowej, to przeciwnicy Borysa Budki ostrzyli sobie zęby na ostrą dyskusję na temat kondycji Koalicji Obywatelskiej. Szef PO znalazł jednak na to sposób. Na posiedzenie klubu zaprosił profesora Marcina Wiącka, kandydata na Rzecznika Praw Obywatelskich, który przez półtorej godziny opowiadał o swojej wizji tego urzędu. Po czym obrady zakończono i zaproszono posłów i senatorów na poczęstunek i wino. Tym sposobem kierownictwo PO uniknęło nieprzyjemnej dla siebie dyskusji – opowiada nasz informator.

Tymczasem w delegacji Prawa i Sprawiedliwości w europarlamencie narasta frustracja.

Deputowani mają już dosyć przywództwa prof.

eprasa.pl 2a6e583387

Ryszarda Legutki, który od 2014 roku jest szefem grupy PiS w PE, a od 2017 roku współprzewodniczącym frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Politycy PiS mają za złe przewodniczącemu, że nie rozmawia z posłami, niczego nie negocjuje i nie inicjuje, a najczęściej zwyczajnie jest nieobecny. – Nasza grupa polityczna jest martwa, nie odgrywa żadnej roli na arenie międzynarodowej, wszyscy są wkurzeni tą sytuacją – żali się europoseł Zjednoczonej Prawicy. Frustracja deputowanych jest tym większa, że nawet gdyby chcieliby odwołać Legutkę (nasz rozmówca twierdzi, że zostałby pozbawiony stanowiska w pięć minut) to w razie ewentualnego głosowania nic nie mogą zrobić. – To nie jest nasza decyzja, tylko Nowogrodzkiej czyli kierownictwa PiS – wzdycha polityk Zjednoczonej Prawicy.

Politycy Zjednoczonej Prawicy nie wierzą w skrócenie kadencji obecnego Sejmu i wcześniejsze wybory. Jeden z naszych rozmówców uważa, że przecieki na ten temat to tylko element wywiera-

eprasa.pl 2a6e583387

nia presji na Jarosława Gowina, lidera Porozumienia, żeby za bardzo się nie stawiał przy kolejnych głosowaniach. – Co prawda liderzy mają tendencje do popełniania tych samych błędów, w tym wypadku wszyscy zdają sobie sprawę, że nawet gdybyśmy wygrali przedterminowe wybory to nie będziemy sprawowali władzy, zatem wcześniejsze wybory to byłoby skrócenie własnych rządów – argumentuje nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy.

W rozgrywce przeciwko Gowinowi, jak wiadomo, bierze udział Adam Bielan. Niektórzy mówią, że robi to na polecenie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Inni – że z powodu własnych ambicji. – Bielanowi od dawna marzy się własna partia, chciałby wreszcie usiąść przy stole, a nie stać z boku – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy. PiS kibicuje projektowi nowej partii, ponieważ widzi dla niej określoną rolę. – Bielan jest potrzebny, żeby był pas transmisyjny dla ludzi, którzy będą odchodzili z PO. Do PiS będzie im trudno przejść ale wobec Bielana

eprasa.pl 2a6e583387

nie będą mieli oporów – uważa nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy. Oczywiście gdyby Donald Tusk powrócił do aktywnej polityki, a jeszcze stanął na czele PO, to te rachuby byłby całkowicie płonne, bo ludzie przestaliby uciekać z Platformy.

Tak, czy inaczej z Porozumienia Jarosława Gowina zaczynają odpływać działacze. Według naszego informatora widać to po zjazdach okręgowych organizowanych przez posłów tego ugrupowania. – Na zjeździe okręgowym Magdaleny Sroki w Gdańsku było w ubiegłym tygodniu sześć osób. A nie licząc szpiega, pięć – drwi nasz informator.

Jarosław Gowin tydzień temu skrytykował zachowanie wicemarszałka Sejmu Ryszarda Terleckiego. Stwierdził, że wpis o Swiatłanie Cichanouskiej na koncie Terleckiego jest godny potępienia. Przypomnijmy, że wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki z PiS skrytykował spotkanie liderki białoruskiej opozycji z prezydentem Warszawy.

eprasa.pl 2a6e583387

„Jeżeli Cichanouska chce reklamować antydemokratyczną opozycję w Polsce i występować na mityngu Trzaskowskiego, to niech szuka pomocy w Moskwie, a my popierajmy taką białoruską opozycję, która nie staje po stronie naszych przeciwników” - wpis o takiej treści pojawił się na koncie przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Mimo krytyki ze strony Jarosława Gowina, wicepremier – zdaniem naszych informatorów – zamierza głosować w Sejmie za utrzymaniem na stanowisku Ryszarda Terleckiego. – Gowin będzie bronił Ryśka – twierdzi nasz rozmówca.

Natomiast Wiosna Roberta Biedronia podjęła decyzję o samorozwiązaniu - co jest kolejnym krokiem ku wchłonięciu tej partii przez dawny SLD a obecnie Nową Lewicę. Szału radości w byłej Wiośnie ten krok nie wywołał. – Posłowie Wiosny boją się Włodzimierza Czarzastego, że nie wpisze ich na listy. Nawet Razem to dotknęło – mówi polityk opozycji. I przypomina historię z wicemar-

eprasa.pl 2a6e583387

szałek Senatu Gabrielą Morawską-Stanecką, której Czarzasty powiedział, że ją politycznie „odstrzeli”. – Żadna z jej koleżanek klubowych nie skrytykowała publicznie Czarzastego, a to przede wszystkim one powinny domagać się ukarania lidera – zwraca uwagę nasz rozmówca z opozycji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

POWRÓT TUSKA: TERAZ ALBO NIGDY!



Fot. EPA/OLIVIER HOSLET /PAP

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. EPA/OLIVIER HOSLET /PAP

Były premier podjął decyzję **O POWROCIE DO PLATFORMY OBYWATELSKIEJ I POLSKIEJ POLITYKI.** *Jak ustalił „Wprost” Donald Tusk podczas rozmowy z Borysem Budką oznajmił, że jeśli nie odda mu władzy w partii, to sam ją weźmie.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

– Donald Tusk podczas poniedziałkowego spotkania powiedział Budce, że jeśli mu nie da tego, czego chce, to sam to weźmie. I za jego plecami dogada się z Rafałem Trzaskowskim. A ceną za to porozumienie będzie wtedy głowa Budki – mówi informator „Wprost”. Według naszych ustaleń spotkanie Donalda Tuska i Borysa Budki podczas meczu Polski na Euro 2020, mimo braków początkowych przecieków, wcale nie było bezowocne. Politycy Platformy Oby-

eprasa.pl 2a6e583387

watelskiej twierdzą, że były premier zamierza doprowadzić do zwołania Rady Krajowej, która zadecyduje o tym, że wejdzie do zarządu partii, by w konsekwencji móc zostać pełniącym obowiązki szefa PO.

– W przypadku dymisji Borysa Budki z funkcji, Tusk jako członek zarządu może zostać pełniącym obowiązki szefa partii – mówi nasz rozmówca z Platformy Obywatelskiej.

Jak podała „Polityka”, ostateczna decyzja byłego premiera ma zostać oficjalnie przestawiona politykom ugrupowania 23 czerwca, gdy odbędzie się posiedzenie zarządu krajowego PO. Planów powrotu Donalda Tuska, o czym pisaliśmy we „Wprost”, było co najmniej kilka. Ten, który zakłada zastąpienie Borysa Budki na stanowisku przewodniczącego partii, jest najbardziej pożądanym w Platformie Obywatelskiej.

– Inny powrót na pół gwizdka nie ma sensu. I tak, jeśli wróci na pełny etat w PO, to partia nie poszybuje od razu w sondażach. Ale na pewno wywinduje nas do poziomu 20 proc. Budka może zostać wtedy szefem klubu za Cezarego Tomczyka, bo ma gadane – mówi

eprasa.pl 2a6e583387

nam polityk Platformy Obywatelskiej. Szczególnie, że inne scenariusze nie spotkały się z entuzjazmem w jego otoczeniu, co najlepiej obrazuje poniższa scenka.

Plany powrotu Tuska

– Marszałek Senatu? A co to za stanowisko dla Donalda – miał rzucić w gronie kilku osób Igor Ostachowicz, jego dawny PR-owiec wyraźnie zniesmaczony propozycją powrotu do polskiej polityki byłego premiera poprzez wybory uzupełniające w Senacie. Ten obrazek wprawił w osłupienie jednego z byłych doradców Donalda Tuska, który o tym usłyszał. – A jakie miejsce otoczenie Donalda wyobraża sobie dla niego? Imperatora? Szefa PZPN? W końcu niedługo będzie wakat po Bońku – ironizuje polityk. Powyższa sytuacja najlepiej pokazuje nastroje panujące w otoczeniu Donalda Tuska. A może raczej próbę odnalezienia miejsca na scenie politycznej dla byłego premiera. – Tusk próbuje wrócić. Jest tylko pytanie o know-how. Musi coś zaproponować Budce w zamian ustąpienie ze stanowiska – mówi jeden ze znanych polityków Platformy Obywatelskiej.

eprasa.pl 2a6e583387

PLANÓW POWROTU BYŁO CO NAJMNIEJ KILKA. *Ten, który zakłada zastąpienie Borysa Budki na stanowisku jest najbardziej pożądanym w Platformie Obywatelskiej.*

– Inny powrót na pół gwizdka nie ma sensu. I tak jeśli wróci na pełny etat w PO, to i tak partia nie poszybuje od razu w sondażach. Ale na pewno wywinduje nas do poziomu 20 proc. Budka może zostać wtedy szefem klubu za Tomczyka, bo ma gadane – mówi polityk Platformy Obywatelskiej.

Kolejny plan, na który nasi rozmówcy patrzą sceptycznie zakłada nowy układ sił, w którym szefem Koalicji Obywatelskiej zostaje Donald Tusk, a na stanowisku szefa PO wciąż jest Borys Budka. – To najgorsze rozwiązanie, bo Donald nie wziąłby pełnej odpowiedzialności za partie, a ta nadal rozsypywałaby się w rękach Budki – mówi. Jest też plan opisywany przez gazeta.pl zakładający zmiany w statucie

eprasa.pl 2a6e583387

Platformy Obywatelskiej, aby stworzyć dla Donalda Tuska przywódcze, a nie tylko honorowe miejsce we władzach partii.

Platforma w nadziei

Niemniej jednak niemal cała Platforma Obywatelska żyje dziś nadzieją powrotu Donalda Tuska do polskiej polityki. – Na wewnętrznym forum wśród starej PO czyli wśród Radka Sikorskiego, Jana Vincenta Rostowskiego, Hanny Gronkiewicz-Waltz zapanował entuzjam. Ci, którzy nie cieszą się z powrotu Donalda nie wychylają się i milczą – mówi polityk PO. Dawna ekipa ma wiele obiecywać sobie po powrocie Tuska, zresztą tak samo jak jego najbliższe otoczenie.

– Ludzie wokół Donalda myślą, że wszyscy w Polsce czekali z utęsknieniem na „przybycie króla”, że wywiad z nim odbije się szerokim echem. A tymczasem kolejne medialne zapowiedzi jego powrotu wywołały w wyborcach znużenie – mówi były polityk Platformy Obywatelskiej. I twierdzi, że trudno Tuskowi będzie uwieść na nowo Polaków. – Młodzi

eprasa.pl 2a6e583387

nie pamiętają rządów Tuska. W większości nie chodzą do wyborów. A ci co chodzą, to albo są zwolennikami Konfederacji, albo Razem – mówi. I dodaje: – Obecna Polska jest zupełnie inna niż ta sprzed siedmiu lat, kiedy Tusk był premierem. Mimo zapowiedzi Rostowskiego, że pieniędzy na 500 plus nie ma i nie będzie, okazało się, że są. A zaraz będą kolejne finansowe transfery z Polskiego Ładu – mówi nasz rozmówca.

> *Nie można jednak nie doceniać sprawności politycznej Donalda Tuska. I faktu, że – jak mówią w partii – obok Jarosława Kaczyńskiego* **BYŁBY DZIŚ JEDYNYM POLITYKIEM "WAGI CIĘŻKIEJ".**

– Dlatego jego powrotu boi się Szymon Hołownia. Zmiótł by go w kilka chwil i ostatecznie Szymon musiałby się dogadać z Tuskiem – twierdzi były współpracownik Donalda Tuska.

eprasa.pl 2a6e583387

Jeden z polityków Zjednoczonej Prawicy mówi zaś, że czeka aż Donald Tusk wróci do polskiej polityki i pojedzie na prowincję. – Co będzie miał tym ludziom do powiedzenia? Kiedy wróci uruchomimy medialną machinę i przypomnimy wszystkie decyzje za które między innymi ludzie na prowincji go znienawidzili. Czyli na przykład podwyższenie wieku emerytalnego – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy. I dorzuca: – Swój wróg jest lepszy niż nieznany. A my znamy wszystkie wady Tuska – mówi.

Szef EPP nudna funkcja

Szefowanie Europejskiej Partii Ludowej, zdaniem polityków Platformy Obywatelskiej, z którymi rozmawialiśmy nie jest spełnieniem marzeń byłego premiera. – Jego pokoik jest mniejszy, niż ten w kancelarii premiera i ten, który miał, kiedy był szefem Rady Europejskiej. W dodatku Tusk nie spotyka się już z przywódcami świata. Merkel też widzi rzadko. Czuje się pomijany – opowiada jeden z byłych doradców Donalda Tuska.

eprasa.pl 2a6e583387

Kolejny polityk dorzuca: – EPP zaczyna się rozpadać i niedługo przestanie być aż tak ważną frakcją. Tusk nie chce być szefem partii, w czasie jej dekompozycji. Był już szefem Rady Europejskiej w czasie Brexitu – dodaje. I zaznacza, że kadencja Donalda Tuska na funkcji kończy się na jesieni. – Tusk pewnie zostałby wybrany na następną, ale jego pozycja nie będzie już tak wzmacniania jak kiedyś, bo Merkel odchodzi z urzędu. Zaczną na niego krzywo patrzeć. Lepiej, żeby wracał do polskiej polityki – kwituje polityk znający kulisy rozmów byłego premiera z jego otoczeniem. Polityk Platformy Obywatelskiej dorzuca: – Nawet Buzek uważa, że skoro Tusk powiedział A, musi już powiedzieć B...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



Ilustracja: KKinal/Shutterstock

eprasa.pl 2a6e583387

NAWET KACZYŃSKI NIE POMÓGŁ

Konrad **FIJOŁEK WYGRYWA W I TURZE** *wybory w Rzeszowie – wynika z sondażu exit poll przeprowadzonego przez Instytut Badań Samorządowych dla portalu lokalnapolityka.pl.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

Zjednoczenie opozycji w sprawie wspólnego kandydata na prezydenta Rzeszowa przyniosło efekty. Według sondażu exit poll przeprowadzonego przez Instytut Badań Samorządowych dla portalu lokalnapolityka.pl Konrad Fijołek otrzymał 55,8 proc. głosów, Ewa Leniart: 25,1 proc., Grzegorz Braun: 9,8 proc., Marcin Warchoł: 9,3 proc. Jeśli wyniki się potwierdzą, oznacza to wygraną kandydata opozycji w pierwszej turze wyborów. I ogrom-

eprasa.pl 2a6e583387

ną kompromitację kandydata Solidarnej Polski Marcina Warchoła, który według sondażu exit poll przegrywa nawet z Grzegorzem Braunem.

Południowe bezdroże

Przypomnijmy, że były prezydent Rzeszowa, Tadeusz Ferenc na swojego następcę namaścił właśnie Warchoła. Brak jednego, wspólnego kandydata Zjednoczonej Prawicy kończy się przegraną kandydatki PiS i Solidarnej Polski. Nie pomogło nawet zaangażowanie w kampanię Jarosława Kaczyńskiego, który tydzień temu pojechał do Rzeszowa ze wsparciem dla Ewy Leniart.

Prezes PiS mówił tam o obietnicy zrealizowania tzw. Drogi Południowej, która w stolicy Podkarpacia ma wyeliminować korki w śródmieściu. „Stoimy w takim miejscu, które jest ważne z punktu widzenia Rzeszowa, bo za chwilę będziemy mieli, i tutaj udział pani wojewody jest naprawdę wielki, inwestycję, na którą Rzeszów czeka już od bardzo dawna [...]. Będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której

eprasa.pl 2a6e583387

jeden z wielkich problemów Rzeszowa tzn. wielkie korki w śródmieściu przynajmniej się zmniejszą, a może w ogóle znikną, bo będzie ta tzw. Droga Południowa” – mówił Kaczyński.

Konsekwencje

Podzielona prawica w wyborach zgotowała sobie bolesną porażkę samorządową. Jeszcze przed wyborami było słychać, że Zbigniew Ziobro w przypadku wygranej Konrada Fijołka w pierwszej turze, poniesie polityczne konsekwencje wystawienia w wyborach własnego kandydata.

Gdyby nie wewnętrzne konflikty, była duża szansa, że prawica wygra prezydenturę w Rzeszowie. Bo właśnie w tym mieście przy gigantycznej frekwencji Andrzej Duda wygrał w II turze wybory prezydenckie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



TO CZAS STABILIZACJI W MOIM ŻYCIU

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

*Opór Jarosława Gowina ws. kandydatki na Rzecznika Praw Obywatelskich jest niezrozumiały. Nie wykluczam, że pozostali posłowie Porozumienia zagłosują inaczej niż lider – mówi w wywiadzie dla „Wprost” **JADWIGA EMILEWICZ**, była wicepremier a obecnie bezpartyjna posłanka w klubie parlamentarnym PiS. Była polityk Porozumienia opowiada też m.in. o relacjach z Jarosławem Gowinem.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

Temperatura w Zjednoczonej Prawicy rośnie, a wtorek zapowiada się naprawdę gorąco. 15 czerwca posłowie mają głosować nad kandydatami na Rzecznika Praw Obywatelskich (rozmowa odbyła się przed sejmowym głosowaniem, w wyniku którego Lidia Staroń została wybrana kandydatką na RPO - przyp. red.). Jarosław Gowin nie zamierza jednak poprzeć forso-

eprasa.pl 2a6e583387

wanej przez PiS Lidii Staroń i słono może za to zapłacić.

Obóz Zjednoczonej Prawicy miał już wiele trudnych zakrętów, ale polityczna korzyść z współpracy przeważyła. Liczę, że głosowanie ws. RPO przebiegnie pomyślnie, przerwiemy pat i obsadzimy wreszcie ten urząd.

Jest pani całym sercem za Lidią Staroń czy ma pani jakieś wątpliwości co do tej kandydatury?

Mówiło się o niej od dawna, ale nie uczestniczyłam w procesie selekcji i nie namawiałam nikogo, by ją wybrać na kandydatkę. Zdobyła w swoim okręgu wyborczym więcej głosów niż kandydaci PiS i KO łącznie, co świadczy o jej wypracowanej pozycji spo-

Jadwiga Emilewicz

- absolwentka politologii na UJ, wykładowczyni akademicka, była członkini Porozumienia. W latach 2018-19 minister przedsiębiorczości i technologii, 2019-20 minister rozwoju, była wiceprezes Rady Ministrów. Od 2019 posłanka na Sejm RP.

eprasa.pl 2a6e583387

łecznej. Czynem, a nie tylko słowem dowiodła swoich kompetencji, autentycznej obrony obywateli przy nadużyciach w administracji, pomagała spółdzielcom, osobom pozbawionym lokali.

Znacie się prywatnie?

Nie miałyśmy okazji się poznać. Kilka razy rozmawiałyśmy w ubiegłym roku przy okazji ustaw covidowych. Natomiast koledzy, którzy znają ją z sejmowych ław od wielu kadencji, wypowiadają się o niej bardzo dobrze.

Najwidoczniej Jarosław Gowin jest innego zdania.

Pamiętam rozmowę z ubiegłego roku, gdy byłam jeszcze w Porozumieniu. Wówczas premier Gowin wypowiadał się o niej w samych superlatywach. I słyszałam, że przekonywał do tej kandydatury Jarosława Kaczyńskiego.

Skąd zatem zmiana frontu?

Dziś ten opór jest niezrozumiały, nie umiem sobie tego wytłumaczyć inaczej niż bieżącą kalkulacją.

Chodzi o olsztyńskie zaszłości? Michał Wypij mówił Interii, że pojawiły się kontrowersje – zbyt duży zwią-

eprasa.pl 2a6e583387

zek z PiS, brak wykształcenia prawniczego, stan zdrowia senator oraz historia Zenona Procyka, byłego prezesa spółdzielni „Pojezierze”, który po wielu latach wywalczył niemal 2 mln odszkodowania. W sprawę była zaangażowana Lidia Staroń.

Jeśli nawet były wątpliwości związane z jej działalnością w Olsztynie, był czas na zbadanie ich, a nie promowanie jej przez kilka miesięcy, by ostatecznie się z tego wycofać.

Jak zagłosują pozostali posłowie Porozumienia?

Nie wykluczam, że zagłosują inaczej niż lider.

Boją się konsekwencji? „Wprost” pisał o tym, że tę niesubordynację Jarosław Gowin może przypłacić stopniowym zmniejszaniem wpływów, podbieraniem mu ludzi, a ostatecznie utratą funkcji w rządzie i odebraniem mu stanowiska wicepremiera.

Sejm to nie jest targ, na którym handluje się niewolnikami. Posłowie sami podejmują decyzje, w której formacji chcą być. Tu nikt nikogo nie podbiera. Czasem coś się kończy i trzeba podjąć decyzję o zmianie. Tak było w moim przypadku.

eprasa.pl 2a6e583387

To powolny koniec partii Gowina?

Partia jest w poważnym kryzysie programowym. Kadrowo też jest ciężko.

> *Nie mam pojęcia, dlaczego w dniu prezentacji Polskiego Ładu, minister odpowiedzialny za gospodarkę* **ROZŚCIELA CZERWONY DYWAN DLA WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORCÓW,** *by w poniedziałek kontestować program.*

To wszystko jest niespójne. Nie mam z tego powodu satysfakcji.

Jak wyglądają wasze relacje prywatne? Czasem rozmawiacie?

To trudne pytanie. Wymieniamy się życzeniami na święta. Zwykła kurtuazja.

Mam wrażenie, że stracił rezon. Żyje we własnym świecie.

Na pewno to, co się dzieje w Porozumieniu, jest dla niego trudne.

eprasa.pl 2a6e583387

Szykuje się pani na imprezę dawnych kolegów z Porozumienia, którzy ruszają z Partią Republikańską?

Rzeczywiście dostałam zaproszenie od dawnych kolegów. Ale wybieram się też na kongres PiS. Zapowiada się intensywny polityczny sezon na zakończenie roku szkolnego.

Nowa partia Adama Bielana ma szansę się przebić?

Kibicuję Adamowi. Łatwo nie będzie, ale nazwa brzmi bardzo obiecująco. Idei republikańskich bardzo nam w polityce potrzeba, by zbudować szerszą płaszczyznę zgody narodowej, bo Polacy w istocie rzeczy są republikanami.

Mam wrażenie, że to jedynie zmiana szyldu.

Jeśli to będzie tylko przegrupowanie wojska, w skład którego będą wchodzić posłowie, których drogi z Jarosławem Gowinem się rozeszły, to nie będzie żadnej nowej jakości. Jeśli ktoś realnie myśli o odświeżeniu wizerunkowym oraz programowym musi pokazać nowe twarze i nowy program.

eprasa.pl 2a6e583387

Dołączy pani do kolegów?

Nie, etap budowania nowych formacji mam za sobą. To czas stabilizacji w moim życiu.

Dojdzie do renegocjacji umowy koalicyjnej Zjednoczonej Prawicy?

Wydaje się to oczywiste, ale nie znam szczegółów rozmów liderów.

Do drzwi koalicji puka też Paweł Kukiz. Będzie stabilnym wspólnikiem?

Paweł Kukiz wszedł do polityki na fali buntu, z agendą spraw. Jest wiele tematów wspólnych, np. sędziowie pokoju, które znajdują szerokie poparcie w obozie Zjednoczonej Prawicy. Z Pawłem Kukizem od lat współpracuje wielu wartościowych ludzi, jak np. Agnieszka Ścigaj. Współpraca programowa z nim to bardzo dobra wiadomość.

Czym zajmuje się pani jako posłanka w Poznaniu? Często pani tam bywa?

Spędzam tu co najmniej dwa dni w tygodniu, ale sprawy poznańskie wypełniają bardzo szczelnie

eprasa.pl 2a6e583387



Staram się być posłem, który nie przypomina sobie o wyborcach tylko w czasie kampanii. Ale **CIĘŻKO DO SIEBIE PRZEKONAĆ WYBORCÓW.**

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

mój kalendarz. Także w Warszawie. Staram się być posłem, który nie przypomina sobie o wyborcach tylko w czasie kampanii. Ale to trudny okręg, ciężko do siebie przekonać wyborców. Do tego jestem spadochroniarzem, których z zasady się nie lubi, więc muszę pracować podwójnie.

Podobno to pani doprowadziła do nazwania jednego ze skwerów imionami Lecha i Marii Kaczyńskich w centrum miasta?

Miałam w tym swój udział. Kiedy projekt złożyła szefowa klubu PiS radna Klaudia Strzelecka, wydawał się fantasmagorią. Przecież w ostatnich latach taka inicjatywa kilka razy w Poznaniu upadła. Włączyłam się więc w przekonywanie radnych z pozostałych klubów, by się na ten skwer zgodzili. Udało się, także dzięki osobistemu zaangażowaniu prezydenta Jacka Jaśkowiaka, choć PiS ma tylko 8 radnych, a wniosek przegłosowano większością 22 głosów, przy 7 głosach sprzeciwu i 5 wstrzymujących się. To oznacza, że jest możliwe działanie ponad politycznymi podziałami.

eprasa.pl 2a6e583387

Pewnie prezes PiS pani podziękował.

Rozmawialiśmy na ten temat.

Prof. Ryszard Bugaj mówił we „Wprost”, że prezes PiS się zestrzał, nie ma już tej umiejętności jasnego widzenia spraw i sytuacji.

To proszę pokazać mi polityka, który poprowadził sześć kolejnych kampanii zakończonych sukcesem, utrzymuje większość w parlamencie, nawiguje w trudnych czasach pandemii obozem rządzącym. Jest wiele napięć w Zjednoczonej Prawicy – co nie jest niczym nadzwyczajnym. Tak bywa w pragmatycznych koalicjach. A prezes, dziś wicepremier, stoi na mostku kapitańskim i nawiguje tak, aby w czasie sztormu łódka płynęła nadal do wyznaczonego portu. Czasami wymaga to – co wiedzą żeglarze – złożenia masztu, czasami balast trzeba przerzucić na jedną burtę. Trudno dziś wskazać na polskiej scenie polityka, który osiągnąłby – w sensie politycznym – tak wiele.

Tymczasem premier Mateusz Morawiecki chce rozwijać rząd. Chce, by w Alejach Ujazdowskich pojawiło

eprasa.pl 2a6e583387

się więcej kobiet.

To dobra zmiana. Kobiety wprowadzają inny rodzaj dyskursu. Sa zadaniowe, zostawiają spory na boku.

To zielone światło dla pani?

Pięć lat u boku wymagającego Mateusza Morawieckiego, kiedy aby dotrzymać kroku, trzeba było biec, na razie mi wystarczy. Odpoczywam.

Jarosław Kaczyński przyznał w rozmowie z „Wprost”, że u premiera panują ciężkie warunki, trudno o urlop.

To prawda,

> *przeżyłam z dobrym wynikiem wyczerpujący* **MARATON ZAKOŃCZONY OSTRYM SPRINTEM** *w postaci pandemii. Doba trwała ponad 24 godziny. Teraz czas na odpracowanie zaległości rodzinnych, no i na Poznań.*

Dzieci pani podziękowały?

eprasa.pl 2a6e583387

Spłacam zaciągnięty u nich dług w czasie intensywnej pracy u Mateusza Morawieckiego. Chłopcy są wciąż mali i potrzebują wsparcia. Wcześniej rzadko bywałam w domu. Po moim wyjściu z rządu dzieci były trochę zaniepokojone. Mama w swoim żołnierskim trybie i dyscyplinie zaczęła narzucać dryl wojskowy w domu. To było dla nich wyczerpujące, ale nauczyliśmy się żyć na nowo ze sobą.

A wracając do pytania: jeszcze pani wróci do rządu?

Kiedy pojawi się propozycja, to będę się zastanawiać. Na razie mamy jednego nowego ministra, Janusza Cieszyńskiego, takiego super webadmina w rządzie. To Janusz wdrożył e-receptę czy e-zwolnienie. Były to przewroty kopernikańskie w administracji, a więc jest powód do zadowolenia. O kolejnych szykowanych zmianach nie słyszałam. Czekamy na głosowanie 15 czerwca. Zobaczymy wówczas, gdzie jesteśmy z koalicją.

Oprócz wyjazdów do Poznania, zajmuje się pani fotowoltaiką i... kobietami.

eprasa.pl 2a6e583387

To prawda, będę chciała wprowadzić do Sejmu ustawę, którą ułatwi montaż paneli fotowoltaicznych na dachach budynków wielorodzinnych np. wspólnotach i spółdzielniach mieszkaniowych. Oprócz tego uruchomiłam podcast, w którym rozmawiam z kobietami.

O czym? Skąd ten pomysł?

Po Strajkach Kobiet pomyślałam, że prawica musi zająć się sprawami kobiet, aby nie tylko jedna strona narzucała ton dyskursu. Kobiety chcą godzić aspiracje zawodowe z rodziną, macierzyństwem, ale są i takie, dla których dom i rodzina są najważniejsze. Żadne nie powinny czuć się w swoich wyborach wykluczone. Tym bardziej, że jeśli trend demograficzny się nie zmieni, będziemy mieć poważny problem. W 2060 roku sytuacja będzie katastrofalna, bo na jednego rencistę czy emeryta będzie przypadać 1,45 aktywnego zawodowo Polaka. A zatem po pierwsze musi się zacząć rodzić więcej dzieci, po drugie nastąpić włączenie do aktywności zawodowej – także po urlopach macierzyńskich i wychowawczych – kobiet.

eprasa.pl 2a6e583387

Coraz mniej rodziców, jak wynika z sondażu „Dziennika Gazety Prawnej”, wyraża chęć zaszczepienia dzieci. A pani zdecydowała się na ten krok?

Dwóch moich synów zaszczepiło się w ubiegłym tygodniu i nie trzeba ich było do tego namawiać. Najmłodszy nie jest jeszcze objęty programem. W kolejce jednak widziałam naprawdę wielu rodziców, to dobry znak. Znajomi lekarze doradzali mi zaszczepienie dzieci. To jedyny dobry krok.

Karolina i Tomasz Elbanowscy, założyciele Fundacji Rzecznik Praw Rodziców, jednak mówią o nachalnej propagandzie ws. szczepień dzieci, co w ich opinii jest niemoralne.

A dlaczego rząd miałby nie zachęcać? Kwestia szczepienia nie ma charakteru politycznego, to sprawa zdrowego rozsądku. Każdy ma prawo do własnego zdania, ale nie rozumiem zarzutów o nachalnej propagandzie. Eksperci są jednogłośni: im więcej osób się zaszczepi, tym większa szansa na szybszy powrót do normalności.

eprasa.pl 2a6e583387

Anna Maria Siarkowska, pani koleżanka z klubu PiS, z kolei kpi z loterii szczepionkowej. I sprzeciwia się segregacji sanitarnej.

Wywodzi się z nurtów libertariańskich, więc to mnie nie dziwi.

> *Jednak naukowcy i lekarze mówią jednym głosem – wirusy są ciężkie, będą mutować. A* **IDEA LOTERII JEST DOBRA,** *prowokuje do dyskusji, zadania pytania lekarzowi. Nie zmusza do szczepienia.*

Tymczasem PiS brnie w międzynarodowy konflikt. Marszałek Terlecki nie wycofał się ze swoich ostrych słów o białoruskiej opozycjonistce Swiatłanie Cichanouskiej, że jeśli „chce występować na mityngu Trzaskowskiego, niech szuka pomocy w Moskwie”. W liście, który do niej wystosował, zarzucił jej brak rzetelnej wiedzy i zrażanie do siebie znacznej części Polaków do wspierania jej jako białoruskiego prezydenta-elekta.

eprasa.pl 2a6e583387

Wsparcie opozycji demokratycznej na Białorusi to wieloletnia praca m.in. ministra Michała Dworczyka i całego rządu. Liczyłam na mocny gest marszałka w stronę pani Cichanouskiej jako liderki białoruskiej opozycji, ale i kobiety. Powinniśmy się zająć dziś wsparciem opozycji demokratycznej, ponieważ to nie tylko obrona wartości demokratycznych, ale i polska racja stanu. Słowa „przepraszam” nigdy dość w polityce. Nazywaniem tego „międzynarodowym konfliktem” to jednak przesada.

Branża gastronomiczna ma się dobrze, jak twierdzi minister Niedzielski? W RMF FM przekonywał, że jadąc do pracy przez Nowy Świat, nie widzi zamkniętych restauracji.

Branża gastronomiczna przeżyła prawdziwe tsunami. I choć dziś widzimy, że te lokale, które przetrwały, są pełne, a nowe powstają jak grzyby po deszczu, to jednak duża liczba restauratorów musiała zamknąć działalność. Nie zapominajmy jednak, że i ta branża skorzystała z pomocy tarcz.

Niewystarczającą dla wszystkich.

eprasa.pl 2a6e583387

Nie tylko restauratorzy stracili. Również inne branże miały kłopot z przetrwaniem do końca zamknięcia i niektórzy musieli zakończyć działalność. Wierzę, że ci, którzy musieli zamknąć firmy, mają dziś za sobą bezcenne doświadczenie biznesowe – pracy z ludźmi, odpowiedzi na potrzeby klientów. A po kryzysie pandemicznym, kiedy – jak pokazują wszystkie wskaźniki – polska gospodarka pędzi – znajdzie się dla nich miejsce na rynku. Być może w nowych, obiecujących sektorach. Polska gospodarka ma się dziś naprawdę dobrze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

ZOSTAWIAM HODOWLĘ GĘSI



Fot. PAWEŁ SKRABA/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Przez 20 lat **EUGENIUSZ KŁOPOTEK** *był posłem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Po nieudanych wyborach w 2019 r. ogłosił koniec politycznej kariery i miał się skupiać wyłącznie na hodowli gęsi, w czym specjalizował się od lat. Na częściowej emeryturze nie wytrzymał jednak długo i w niedzielę został wójtem gminy Warlubie. W rozmowie z „Wprost” Kłopotek mówi o gminnych wyzwaniach, rozbracie z gęsiami i swoim pomyśle na opozycję.*



Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

Panie wójcie, jak samopoczucie po zwycięskich wyborach?

Śmieję się i mówię, że nie miałeś Kłopotek kłopotów, to teraz masz.

Trochę jak Leszek Miller, nie chce pan kończyć.

Wracam do miejsca, gdzie zaczynałem z polityką.

Wraca pan do korzeni.

eprasa.pl 2a6e583387

W latach 80. byłem naczelnikiem gminy Warlubie. Później, we wszystkich wyborach parlamentarnych, a byłem w wysokiej izbie 20 lat, dostawałem tu świetne wyniki. Właściwie najlepsze spośród wszystkich kandydatów. Ilościowo najwięcej było w Bydgoszczy, bo to duża gmina. Teraz powstała taka sytuacja, że poprzedni wójt został zmuszony do odejścia przez wyrok sądu i miejscowi, którzy mnie pamiętali i darzyli jakąś sympatią, poprosili mnie, żebym wrócił i nieco obniżył napięcie. Atmosfera tu jest dość napięta.

Czyli to nie pana ciągnęło, tylko ludzie prosili Kłopotka o powrót?

Tak, tak. Prosiła znająca mnie część społeczeństwa. Ja wtedy podjąłem decyzję, że po prawie 15

Eugeniusz Kłopotek

– zootechnik, dr n. rolniczych, samorządowiec i polityk. W latach 1997-2005 i 2007-2019 poseł na Sejm RP. Od czerwca 2021 wójt gminy Warlubie.

eprasa.pl 2a6e583387

latach pracy w Instytucie Zootechniki, gdzie m.in. pilnowałem państwowych gęsi...

O to też miałem zapytać. Pan się niedawno nawet doktoryzował z gęsi. Chyba 3 lata temu.

Nawet 4.

I co teraz z tymi gęsiami?

W porządku. Gęsi mają się dobrze i doktor też ma się dobrze.

A w roli wójta doktor będzie miał dla nich mniej czasu.

Teraz już tak. Zagrałem fair wobec dyrektora Instytutu i w momencie kiedy podjąłem decyzję o kandydowaniu, zdecydowałem się też złożyć wypowiedzenie z pracy. Odległości też miały znaczenie – mieszkam w tej chwili w Śliwicach, to 40 km od Warlubia, ale do Kołudy Wielkiej to już 140 km. To również wpłynęło na moją decyzję. Dyrektor Instytutu zgodził się, a ponadto zwolnił z obowiązku wykonywania pracy i już jesienią 2020 r. mogłem zacząć kampanię wyborczą. Tylko wyborów nie było, bo przekładano je aż 5 razy.

eprasa.pl 2a6e583387

Aż do teraz. Z tego, co słyszę, powrót do polityki jest stuprocentowy.

Tylko do tej lokalnej. Do centralnej na pewno nie.

Sejm to temat zamknięty?

Zamknięty.

W 2019 r. też zamykał pan temat i teraz się pozmieniało.

Tu się nic nie zmieni. To ma dla mnie wymiar symboliczny. W Warlubiu rozpoczęła się moja kariera – naczelnik, wicewojewoda, poseł...

I tu ma zostać postawiona kropka?

Tak, tu moja kariera polityczna się zakończy.

A teraz już całkiem poważnie. Pewnie zna pan wyniki wyborów w Rzeszowie, jak interpretować zwycięstwo Konrada Fijołka?

Gdyby politycy opozycji w przyszłości poszli po rozum do głowy, to jest szansa.

Czyli nowy wójt Warlubia jest z tych, którzy widzieliby wszystkich przeciwko PiS?

Uważam że rozdrabnianie w tym momencie nic nie da. Nic. Powiem jeszcze inaczej –

eprasa.pl 2a6e583387

jeżeli wszyscy pójdą osobno, to matematycznie **MOGŁOBY BYĆ TO WIĘCEJ NIŻ UZYSKA ZJEDNOCZONA PRAWICA.** *Tylko że później się nie dogadają, bo każdy ma jakieś interesy,*

własne wyobrażenia. Co innego, gdyby tak się zjednoczyli i poszli razem do wyborów. Wtedy jest szansa wygrać.

A co z Lewicą? Konserwatywny Kłopotek namawia do budowania sojuszu z lewą stroną?

Zawsze pytałem: czy możemy stworzyć koalicję? Jeżeli tak, to spróbujmy. Są tematy, w których nie ma rozbieżności i akceptujemy je. Dalej są tematy, w których są nieduże rozbieżności. Tu podyskutujmy i może część z nich uda się dopisać do porozumienia koalicyjnego. Są wreszcie tematy, gdzie nie ma mowy o żadnych odstępstwach. Te zostawmy. Dziś absolutnym priorytetem jest odzyskanie pozycji Polski w świecie, w Europie. Przecież strasznie zdo-

eprasa.pl 2a6e583387

łowaliśmy. Ważne jest też przywrócenie właściwego wymiaru trójpodziałowi władzy. Władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza – to wszystko dziś zostało totalnie zatracone.

To może jakiś okrągły stół opozycji w Warlubiu?

Na kłopoty Kłopotek? Mam już tu na miejscu trochę trudnych tematów do rozwiązania. Miał powstać park przemysłowo-technologiczny. Rozpoczęto budowę, potem musiano jej zaniechać. Wykonawca teraz skarży gminę na 5 mln zł, a co to znaczy przy 40 mln budżetu, chyba nie muszę tłumaczyć.

> *Mamy też piękną, przynajmniej na zewnątrz, halę sportową.* **DOTĄD NIE JEST ODDANA DO UŻYTKU,** *bo podobno dach jest wadliwy. Tu zawsze można zadać pytanie: gdzie byli inspektorzy, nadzór itd.?*

Wreszcie niechlubna „wizytówka” Warlubia, czyli dworzec PKP i tereny wokół. Straszydło, a to przecież

eprasa.pl 2a6e583387

przy głównej magistrali węglowej ze Śląska do portów. To teren PKP, a nie gminy, ale muszę podjąć z nimi rozmowy.

Pracowite miesiące przed nowym wójtem.

Oj tak. Spróbujemy, bo jak już się powiedziało „a”, to jedziemy. Energia jest, siły dopisują. Do przodu!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

ZŁOTO ZA MISTRZOSTWA W CHAOSIE



Fot. ANTON VAGANOV/AFP/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >



Fot. Tomasz Jastrzębowski/Foto Olimpik/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e5[illegible]387



Fot. Tomasz Jastrzębowski/Foto Olimpik/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

83387



SPIS TREŚCI >>

NASTĘPNY ARTYKUŁ >



Krzysztof Iwańczuk/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER



Fot. ANTON VAGANOV/AFP/East News

eprasa.pl 2a6e5d3987

*– Niemcy od drugiej wojny światowej mieli dziewięciu selekcjonerów. Polska miała więcej w XXI wieku. Oni potrafią planować długofalowo, my chcemy wyników natychmiast – mówi „Wprost” **MICHAŁ KOŁODZIEJCZYK**, redaktor naczelny Canal+ Sport.*



Rozmawiał **Bolesław Breczko**

Dlaczego Polacy nie potrafią grać w piłkę nożną?

Nie zgadzam się z tą tezą. Polacy potrafią grać.

To dlaczego tego nie widać po rezultatach na Mistrzostwach Europy i Świata?

Na Euro w 2016 we Francji doszliśmy do ćwierćfinału.

Tak, a wcześniej sześciokrotnie albo nie wyszliśmy z grupy, albo w ogóle się nie zakwalifikowaliśmy.

Ja wychowywałem się w czasach, gdy Polska w ogóle nie brała udziału w międzynarodowych imprezach. Zmieniło się dopiero od Korei i Japonii

eprasa.pl 2a6e583387

w 2002, a w ciągu ostatnich 10 lat nie było nas tylko na mistrzostwach w Brazylii. Dzisiejsi nastolatkowie w ogóle nie pamiętają czasów, że Polska nie bierze udziały w światowych imprezach.

Samo kwalifikowanie się znaczy, że dobrze gramy?



Fot. Canal+

Michał Kołodziejczyk

- pracował m.in. w redakcjach „Piłki Nożnej”, „Przeglądu Sportowego” i „Rzeczpospolitej”. Były redaktor naczelny serwisu WP Sportowe Fakty. Od 2020 szef redakcji sportowej Canal+. Współautor – z Anitą Werner – książki „Mecz to pretekst. Futbol, wojna, polityka”.

eprasa.pl 2a6e583387

Znaczy, że gramy lepiej niż połowa kontynentu.

Ale przeciętnego widza nie obchodzą tylko kwalifikacje a wyniki na turnieju, a tych nie ma.

Bo

> *od lat* **NIE MAMY STRATEGII ROZWOJU PIŁKI.** *Nawet to, że się kwalifikujemy, nie jest efektem jakiegoś większego planu.*

A czego? Przypadku?

Nie. To efekt tytanicznej pracy wybitnych jednostek, które nam się trafiły.

Co to za jednostki?

Lewandowski, Szczęsny, Zieliński, Glik, Fabiański, Piszczek, Błaszczykowski i inni. Oni są niewiarygodnie silni fizycznie i psychicznie, grają w świetnych klubach, są doceniani w Europie i na świecie.

To inaczej sformułuję pierwsze pytanie: Dlaczego Polska nie potrafi stworzyć silnej reprezentacji jeśli ma tak wybitnych piłkarzy?

eprasa.pl 2a6e583387

Zgodzę się, że nie mamy silnej reprezentacji, ale na pytanie odpowiem statystyką. Od zakończenia drugiej wojny światowej Niemcy miały łącznie dziewięciu selekcjonerów. Polska ma już dziesiątego w samym XXI wieku.

Może mają lepszych selekcjonerów?

Nie, po prostu wiedzą, że efekty nie przychodzą z dnia na dzień, tylko są skutkiem wieloletnich działań. W polskiej piłce jest jak w polskiej polityce, wszyscy chcą efektów natychmiast, a jak się nie udaje to robi się wymiankę ludzi i zaczyna od nowa.

I od 20 lat, czyli od Korei i Japonii, nikt nie wpadł na pomysł, że trzeba zmienić albo w ogóle wprowadzić jakąkolwiek strategię?

W PZPN ze strategiami jest podobnie jak w korporacjach. Dużo się o nich mówi, ale się ich nie wprowadza.

PZPN zawodzi? Można odnieść wrażenie, że ostatnio sytuacja w związku się poprawiła.

Tak, ale to tylko wrażenie. PZPN ma teraz nowoczesny PR, ale jemu samemu do nowoczesności brakuje bardzo dużo.

eprasa.pl 2a6e583387

Na przykład?

Planu szkolenia, bo polscy piłkarze są niedouczeni taktycznie. Gdy polski piłkarz jedzie do europejskiego klubu, to pół roku musi uczyć się grać, a np. chorwackiemu wystarczą dwa tygodnie. Jak Kamil Glik pojechał do Turynu, to powiedział, że dostał się na piłkarski uniwersytet, nie przechodząc piłkarskiego liceum. A on jest wyjątkowo pojętnym człowiekiem, po sześciu miesiącach mówił po włosku. To pokazuje, jak zacofana taktycznie jest polska piłka.

No właśnie, jak oglądałem mecz towarzyski z Islandią, to nie widziałem taktyki w grze naszych. Za każdym razem akcje wynikały bardziej z przypadku i indywidualnych umiejętności niż jakiegoś planu.

Zgadza się, my nie gramy taktycznie. Najlepszym przykładem był wywiad z Lewandowskim po meczu w Lidze Europy z Włochami, gdy został zapytany o to, jaka była taktyka na mecz. Milczał przez 9 sekund, zanim cokolwiek powiedział. Nawet pamiętne zwycięstwo nad Niemcami 2:0 w eliminacjach

eprasa.pl 2a6e583387

do Euro 2016 nie było skutkiem taktyki, a dobrego dnia Polaków.

Trener Paulo Sousa nie działa taktycznie?

> *Trener Sousa tak naprawdę dopiero na Euro będzie poznawał swoich piłkarzy, bo* **ICH NIE ZNA I NIC O NICH NIE WIE.** *Swoją drogą to absurd, że drużynę na turnieju prowadzi trener, który się na niego nie zakwalifikował.*

Dzięki temu gramy może trochę ciekawiej w ataku, ale co z tego, jeśli tracimy bramki. A za styl nikt nam punktów nie przyzna.

A jesteśmy w stanie grać ciekawie i jeszcze do tego wygrywać?

Dziś nie. Bardzo powoli się to zmienia. Akademie klubowe zaczynają wprowadzać nowoczesne metody szkolenia, ale każdy robi to na własną rękę. PZPN ani tego nie monitoruje, ani nie ma pomysłu jak wprowadzić to w całym kraju.

eprasa.pl 2a6e583387

Może PZPN też się zmienia? Może Sousa będzie tym pierwszym trenerem na lata, który wprowadzi strategię.

Zaraz są wybory na nowego prezesa PZPN, który pewnie będzie miał swój pomysł na reprezentację. Nie sądzę, że Sousa zostanie na dłużej.

W poniedziałek mecz ze Słowacją. Nasze szanse?

Nie mam bladego pojęcia, bo wszystko może się wydarzyć. Nie wiemy, kto poza Lewym zagra w nim na 100 proc. Nie zaskoczy mnie ani 3:0, ani 0:3, ale jeśli nie wyjdziemy z grupy, to będzie to skandal.

A jak oceniasz szanse w całym turnieju? Paulo Sousa powiedział, że chce walczyć o złoto.

Gdyby to były mistrzostwa w chaosie, nie w piłce nożnej, to złoto mielibyśmy w kieszeni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

SOUSA MA PIĘKNĄ KAMIZELKĘ I URODĘ

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl

Wizyta premiera Morawieckiego u polskich piłkarzy to najnowszy dowód na to, że światy futbolu i polityki są ze sobą nierozerwalnie powiązane. Z byłym prezesem PZPN **MICHAŁEM LISTKIEWICZEM** *rozmawiamy m.in. o naciskach ministrów w sprawie obsady trenera kadry, zwolnieniu Jerzego Brzęczka, zapomnianej interwencji Lecha Kaczyńskiego, pomocy Marka Belki, naszych szansach na Euro i nowym prezesie PZPN.*



Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

Po meczu Polski z Islandią bardzo czy tylko trochę boi się pan Mistrzostw Europy?

Tylko trochę, a właściwie nie boję się. To jest sport, zaś w sporcie nie wolno się bać. Jest za to lekki niepokój spowodowany kontuzjami Arka Milika, Krzysztofa Piątka, Krystiana Bielika, Jacka Góralskiego...

eprasa.pl 2a6e583387

...Arkadiusza Recy.

Tak, ale z drugiej strony, wszystkie drużyny mają jakieś kłopoty i myślę, że brak Zlatana Ibrahimovica to dla Szwedów większa strata niż brak któregoś z polskich piłkarzy dla naszej drużyny. Mamy też Hiszpanów z COVID-19, gdzie nie wiadomo, jak



Fot. Roger Gorączniak

Michał Listkiewicz

– absolwent hungarystyki, pracował jako dziennikarz sportowy. W latach 1973-1996 sędzia piłkarski – sędziował na wielu imprezach rangi światowej. Później działacz sportowy – w latach 1999-2008 był prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej.

eprasa.pl 2a6e583387

to się skończy. Gdyby, odpukać, coś nam nie poszło, to nie będzie można szukać wymówek o kontuzjach.

A ten pana niepokój bierze się tylko z kontuzji, czy z tego, co pokazali w ostatnich meczach nasi piłkarze i ciągle poszukujący selekcjoner?

Coraz bardziej się zastanawiam, czy zwolnienie Jerzego Brzęczka w tym momencie było dobrym ruchem. Nie widzę jakiejś większej różnicy po kilku miesiącach.

Brzęczek miał już jakiś trzon drużyny.

Miał i ta drużyna jakoś wygrywała, miała wyniki. Nie było racjonalnych podstaw, przynajmniej z oglądu z zewnątrz, do podjęcia decyzji o zwolnieniu go. Widocznie musiało się wydarzyć coś wewnątrz, o czym wie tylko prezes Zbigniew Boniek. Może chodziło o relacje wewnątrz drużyny, chemię, może niektórzy zawodnicy coś powiedzieli czy przekazywali sygnały. Z oglądu zewnętrznego to zwolnienie jest bez...

Broni się pan przed użyciem słowa „bezsensowne”.

Tak. Nie chcę powiedzieć, że było bez sensu. To tak

eprasa.pl 2a6e583387

jak ze zwolnieniem trenera Wieczystej Kraków po wygranej 14-0.

I po samych wygranych przez cały sezon.

To jest kaprys właściciela, który chyba obraził się za wywiad prasowy i wziął sobie, że tak powiem, kolejną osobę do wydatków. Nietuzinkową, bo byłego trenera kadry Franciszka Smudę. To jest jednak prywatny klub i inna bajka.

> *W kadrze Paulo Sousa na razie* **NIE JEST CUDOTWÓRCĄ,** *chyba że weźmiemy pod uwagę jego prezencję, gładkie wypowiedzi,*

urodę, piękną kamizelkę itd. Na razie tylko to łączy go z trenerem Adamem Nawałką – elegancja ubioru. Oby na Euro połączył go też wynik sportowy, czyli dojście przynajmniej do ćwierćfinału.

A myśli pan, że decyzja o zwolnieniu Jerzego Brzęczka była w pełni autonomiczną decyzją prezesa Bońka?

eprasa.pl 2a6e583387

Tak, to była w pełni autonomiczna decyzja. Nawet jego najbliższy współpracownik, wiceprezes Marek Koźmiński – jak oficjalnie powiedział – o wszystkim dowiedział się z mediów.

Oficjalnie.

Znam bardzo dobrze Zbyszka Bońka i on wszystkie decyzje podejmuje samodzielnie. To jak w tym dowcipie o mężu-pantoflarzu, który mówi, że „wszystkie decyzje mojej żony podejmujemy wspólnie”. Zbyszek taki jest – już na boisku gra kolektywna nie była jego ulubioną. Lubił grać pod siebie, indywidualnie, co mu zresztą świetnie wychodziło.

Jest w łatwiejszej sytuacji niż pan. Pytałem nieprzypadkowo o decyzję Bońka, bo kilka miesięcy temu w podcaście „2AngryMen” mówił pan, że dawniej, za pana czasów, obsadzanie stanowiska selekcjonera wiązało się z naciskami politycznymi.

Sytuacja PZPN była trudniejsza. Dziś politycy dali Związkowi spokój, może poza uszczypnięciami ze strony mediów związanych z obecną władzą. Działano tak wobec Bońka, ale to niewinne pieszczoty

eprasa.pl 2a6e583387

w porównaniu z tym, co ja przeżywałem. Do Polski musiał przyjeżdżać prezydent FIFA, żeby ratować sytuację i żeby nas nie wykluczono ze struktur międzynarodowych. Ówcześni ministrowie sportu – pan Tomasz Lipiec, ale i pan Mirosław Drzewiecki – postawili sobie za najważniejszy cel, żeby uwalić PZPN. W pracy ministra nie było wtedy ważniejszych spraw.

Paradoksalnie mamy dziś najmocniejszego ministra sportu w historii, Piotra Glińskiego w randze wicepremiera, i piłka specjalnie go nie interesuje. Przynajmniej nie wysyła takich sygnałów.

Tak, ale to trochę inna sytuacja, bo wtedy mieliśmy rząd – mam na myśli szczególnie rząd premiera Tuska – który był skoncentrowany na piłce nożnej. Poszła dyrektywa, z tego, co wiem od wicepremiera Grzegorza Schetyny, którą miał wykonać minister Drzewiecki. Gnębiono mnie miesiącami, czy nawet dłużej. Może gdyby PZPN cały swój ówczesny wysiłek, czas, energię, pieniądze na prawników, skupił na celach sportowych, a nie na odpieraniu agresyw-

eprasa.pl 2a6e583387

nych politycznych ataków, sportowo byłoby lepiej. Nie sprawdzimy już tego.

Z tego wynika, że dla piłki tym lepiej, im mniej interesuje się nią władza. Tę dzisiejszą trudno posądzać o jakieś duże zainteresowanie czy gorączkowe kibicowanie.

Oczywiście, że tak jest.

> **WŁADZA POWINNA INTERESOWAĆ SIĘ PIŁKĄ DZIECIĘCĄ,** *młodzieżową, budową infrastruktury do rozwoju piłki, zachęcaniem dzieciaków do wychodzenia z domu i zajęcia się piłką,*

tworzeniem lepszych ochron socjalnych dla zawodu trenera z „dołów”, zrównaniem jego pracy z zawodem nauczycielskim itd. Tu powinna być aktywna władza.

Jak najdalej od profesjonalnej piłki?

Piłka profesjonalna powinna być w rękach profesjonalistów – a tacy są w klubach i w PZPN.

eprasa.pl 2a6e583387

Mówił pan, że miał problemy z rządem Donalda Tuska i ministrem Drzewieckim. Pamiętam też wypowiedź na temat ministra Tomasza Lipca z pierwszego rządu PiS, który miał naciskać na zwolnienie Pawła Janasa po mundialu w Niemczech w 2006 r. Miało dojść wręcz do szantażu. Jak to było?

Minister Lipiec wtargnął na zarząd PZPN, chociaż nie był zaproszony. Postawił wtedy ultimatum, że trener Janas musi być zwolniony, bo opinia publiczna sobie tego życzy. Poza tym trwała wtedy afera korupcyjna i minister dostał wiadomość, że jeden z sędziów, Wit Żelazko, został zatrzymany. Gdy tylko to do niego dotarło, prosto z ministerstwa przyjechał do PZPN i powiedział, że skoro Żelazko jest zatrzymany, to wszyscy mamy się podać do dymisji. Oczywiście nikt się do dymisji nie podał, a Lipiec został w grzeczny sposób pożegnany.

Jak bardzo grzeczny?

To zależy. Ja powiedziałem ministrowi, że nie był zaproszony na te obrady i zapraszamy go na kolejny zarząd, ale byli koledzy, którzy wstali i powiedzieli

eprasa.pl 2a6e583387

Społeczeństwo

Odwiedziny premiera Mateusza Morawieckiego na zgrupowaniu kadry w Opalenicy - towarzyszył mu prezez PZPN Zbigniew Boniek.



Fot. Łączy nas piłka

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

prasa.pl 2a6e583387

mu, żeby wypieprzał. Było tak, nie ukrywam. Później sprawa jeszcze się skomplikowała, wyznaczono kuratora Związku itd. Sytuację uratował prezydent Lech Kaczyński, który wziął to w swoje ręce. Prezydent FIFA mówił, że on już więcej do Polski nie przyjedzie, bo minister Lipiec potraktował go impertynencko i to nawet dwa razy. Brakowało chyba dwóch dni, żeby Polska była wykluczona ze struktur międzynarodowych – żadne Euro, żadne Mistrzostwa Świata, żadne puchary, do widzenia! No i interweniował prezydent Lech Kaczyński.

Dzięki wstawiennictwu swojego doradcy, wieloletniego prezesa PAN i mojego serdecznego kolegi Michała Kleibera, który powiedział „spróbujmy” i dał radę przekonać prezydenta. Lipiec został odsunięty od tej sprawy, a Kaczyński zaprosił do Polski Seppa Blattera. Ten przyjechał, panowie serdecznie porozmawiali i Kaczyński wykazał się w tej rozmowie dużą wiedzą, co mnie miło zaskoczyło. W ten sposób sprawę udało się odblokować. Potem przyszły te smutne wydarzenia związane

eprasa.pl 2a6e583387

z zatrzymaniem Tomasza Lipca, ale to już inna historia.

To dowód na to, jak mocno splatają się piłka i polityka. Historia o interwencji prezydenta Kaczyńskiego nie jest może nieznana, ale dziś już chyba całkiem zapomniana.

Mogło być bez niej dużo gorzej z naszą piłką, może nie byłoby polskiego Euro w 2012 roku.

To mocne stwierdzenie. Myśli pan, że było takie ryzyko?

Oczywiście. Kraj wykluczony z UEFA i FIFA nie może być organizatorem Mistrzostw Europy. To było jasne.

Mieliśmy też stronę ukraińską, która, przynajmniej w tamtych czasach, była w strukturach międzynarodowych mocniejsza i miała większą siłę przebicia.

Tak, ale Ukraińcy sami by tego turnieju nie zorganizowali. Rykoszetem dostałoby się też im, bo nie byliby w stanie nawet wybudować tylu stadionów.

To prawdopodobne. Paradoksalnie też rząd Donalda Tuska, który tak przeszkadzał ówczesnemu

eprasa.pl 2a6e583387

PZPN, najwięcej zyskał na Euro 2012. Program budowy autostrad, chociaż z problemami, jednak ruszył, a bez turnieju mogło być trudniej. To samo z budową stadionów. To wszystko mocno pomogło tamtej ekipie.

Bardzo, bardzo. Tak naprawdę, choć mało się o tym mówiło i pisało, to

> *premierem z największymi zasługami w sprawie Euro 2012 był Marek Belka. To on* **PODPISAŁ PIERWSZE DOKUMENTY APLIKACYJNE** *i skłonił swoich ministrów, którzy byli na „nie”, żeby byli na „tak”.*

Gdyby nie te pierwsze kroki z czasów premiera Belki, w ogóle nie weszlibyśmy w proces aplikacyjny. Chodziło o gwarancje państwowe. Bez wypełnienia kuponu nie można grać w toto lotka i ten pierwszy kupon, który złożyliśmy w UEFA, był sygnowany przez premiera Marka Belkę.

eprasa.pl 2a6e583387

To rzeczywiście mało znana historia, bo Marek Belka nie kojarzy się z futbolem i pewnie nie byłby wymieniany często w odpowiedzi na związki polityków z tym sportem.

Tak, ale wtedy dał się przekonać. Wysłuchał argumentów i powiedział, że wchodzimy w to. Wiedział, jaka to szansa cywilizacyjna dla Polski.

A trudno było Belkę przekonać?

Trudno. Jego minister finansów, jego minister sportu i ministrowie, którzy byli niezbędni, wszyscy byli na „nie”.

Rząd był wtedy mniejszościowy, może trudno było podejmować takie decyzje.

Może tak. W każdym razie do dziś jestem bardzo wdzięczny Markowi Belce za to, że nam wtedy zaufał.

A myśli pan, że obecny premier może coś na Euro 2020 zyskać? A może stracić? Odwiedził reprezentantów na obozie w Opalenicy, część z nich chyba mocno to przeżywała. Mogło to niektórych sparaliżować?

To nic nowego. Piłkarzy odwiedzali wszyscy – premier Donald Tusk, premier Leszek Miller, premier

eprasa.pl 2a6e583387

Józef Oleksy – i wszyscy chcieli ugrać swoje. Z drugiej strony, jeśli chodzi o premiera Morawieckiego, to myślę, że to jednak szczere i jego zainteresowanie sportem nie jest takie koniunkturalne. Bywa na imprezach i wypowiada się na temat sportu, nie tylko piłki nożnej...

I pewnie jeszcze wie, skąd się wziął Tymoteusz Puchacz.

Myślę, że w tym przypadku nie jest to tylko taka gra polityczna, ale i kibicowski odruch premiera.

Dajmy już spokój politykom. Chciałbym zapytać, nawiązując do pierwszego pytania, o pana przewidywania co do naszego występu na Euro 2020 i co do rozstrzygnięć końcowych. Chyba że to się jakoś splata.

Chciałoby się, żeby to się splatało, ale myślę, że naszym sufitem jest ćwierćfinał. Powtórzenie tego, co w 2016 r. osiągnęła drużyna Adama Nawałki. Jest też we mnie trochę niepokoju i dobrze, że prezes Boniek umiejętnie upuszcza powietrze z balonika. Nie ma takiego zadęcia, jakie było za moich czasów czy przed Euro w Polsce.

eprasa.pl 2a6e583387

Chyba pierwszy raz mamy taką sytuację, że nie ma konkretnych oczekiwań. Może poza wyjściem z grupy.

Tak, chociaż z drugiej strony, sport polega na tym, że wychodzi się na boisko po to, żeby wygrać. Mam nadzieję, że Zbyszek Boniek mówiąc, że widzi przynajmniej 16 drużyn z szansami na mistrza, w tej grupie widzi też Polskę. Tak to mi się logicznie układa. Piłka jest taką grą, w której

> *przypadek wciąż jeszcze odgrywa sporą rolę i dlaczego,* **JEŚLI NA 10 MECZÓW Z HISZPANIĄ MIELIBYŚMY WYGRAĆ TYLKO JEDEN,** *to ten jeden raz nie może być na Euro?*

Wychodzi z pana romantyk.

Piłka taka jest. W serii meczów nie ma szans, ale w jednym? Przypomnijmy sobie przegrany mecz z Niemcami z eliminacji do Euro 2016, w którym graliśmy świetnie, i zremisowany mecz na tym Euro,

eprasa.pl 2a6e583387

gdzie graliśmy gorzej, ale uzyskaliśmy lepszy wynik. Spójrzmy na mecz reprezentacji Kazimierza Górskiego, mecz założycielski nowoczesnej polskiej reprezentacji – Wembley 1973 r. Mogliśmy tam przecież przegrać siedmioma bramkami, a zremisowaliśmy. Sam Jan Tomaszewski mówił, że popełnił kilka błędów, po których powinny paść gole, ale koledzy ratowali sytuację na linii bramkowej. Potem poszło niesamowicie i ogrywaliśmy największe światowe potęgi. Bądźmy teraz optymistami i jedźmy po to, żeby wyjść z grupy. Później sprężenie się na jeden mecz to już prostsza sprawa niż taki trójmecz w grupie.

To jasne, że w momencie kiedy zaczyna się turniej i dochodzą turniejowe emocje, sytuacja się zmienia. Proszę powiedzieć, ma pan jakiś kontakt z Leo Beenhakkerem?

Mam. Rozmawiamy okazjonalnie – z Beenhakkerem, z kierownikiem tamtej reprezentacji Janem de Zeeuwem, z prawą ręką Beenhakkera Bogusławem „Bobo” Kaczmarkiem. Leo wciąż się interesuje polską piłką.

eprasa.pl 2a6e583387

O to właśnie miałem zapytać. Naprawdę się interesuje i śledzi wyniki kadry?

Śledzi i rozmawia o nich. Powtarza mi, że był i będzie do końca życia kibicem polskiego futbolu. Zapomniał już o tych przykrościach, które mu robili niektórzy nasi trenerzy.

Przede wszystkim Grzegorz Lato zrobił mu przykrość.

Grzegorz Lato, Jerzy Engel czy nawet Antoni Piechniczek. Beenhakker mówi, że było, minęło. Nadal ma w Polsce przyjaciół, a do mnie dzwoni raz na kwartał.

To rzeczywiście dość regularny kontakt.

Tak, tak. Jest już na zupełnej emeryturze, ale mówi, że czuje się dobrze i skoro Arsene Wenger wrócił do pracy jako dyrektor techniczny w FIFA, to może i on się na coś skusi.

Jak Leszek Miller – nie chce kończyć.

Praca na ławce nie wchodzi już w grę, ale może wróci w roli jakiegoś doradcy albo dyrektora sportowego.

eprasa.pl 2a6e583387

To na koniec – kto będzie nowym prezesem PZPN?

Trudno mi powiedzieć.

A dla polskiej piłki, kto byłby lepszy?

Mamy dwóch zupełnie innych kandydatów. Marek Koźmiński jest światowcem, ma dużą renomę międzynarodową i świetnie się sprawdził w roli wiceprezesa. Ma wiedzę.

A Cezary Kulesza to bardziej swojak?

Czarek Kulesza to idealny człowiek do piłki klubowej, do prowadzenia klubu. Tak jak mówię – obaj mają swoje mocne punkty, zupełnie różne. Marek zupełnie nie widziałby się w roli prezesa czy właściciela klubu, a z kolei Czarek na salonach FIFA czy UEFA. Sam jestem ciekaw, jak to wypadnie. Na razie mamy przedbiegi w województwach.

Mówi się, że w tych województwach Kulesza jest silniejszy.

Elektorat jest taki. Wywodzi się z terenu, a Czarek jednak reprezentuje ten teren, piłkę terenową. Myślę, że Marek musi dać mocny sygnał i przestać mówić o zasługach Bońka czy sekretarza Macieja

eprasa.pl 2a6e583387

Sawickiego, które są bezdyskusyjne, i zacząć grać na własny rachunek.

Musi wyartykułować, że chce.

Tak, zdał już maturę i musi wyfrunąć spod skrzydeł piłkarskich rodziców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



FOT. Dawid Chalimoniuk / Agencja Gazeta

ŚWIERCZOK LEPSZY NIŻ LEWANDOWSKI

Legendarny były sekretarz PZPN **ZDZISŁAW KRĘCINA** *ostro krytykuje liderów naszej kadry. W rozmowie z „Wprost” mówi o „holowaniu” Grzegorza Krychowiaka i wyższości Jakuba Świerczoka nad Robertem Lewandowskim. Zdradza też* **KULISY DECYZJI MICHELA PLATINIEGO O ROZPROSZENIU EURO 2020** *i po raz pierwszy mówi o tym, że na turniejach z udziałem Polaków nie zawsze decyzje kadrowe mogły zależeć od selekcjonera.*



Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 2a6e583387

Miał pan jakieś oczekiwania wobec naszej drużyny na Euro 2020?

Jeszcze w ubiegłym roku, pod wodzą Jerzego Brzęczka, widziałem zarys tego, co mogłoby nas czekać. Teraz rozczarowałem się po ostatnich sparingach, bo było w nich widać, że niektórzy zawodnicy stracili wiele z takich walorów...

Uszła z nich para? Wyglądali na, kolokwialnie, „zajechanych”?

Nie mogę np. rozgryźć sytuacji Krychowiaka. Uważam, że jeśli taki zawodnik gra w reprezentacji, to świadczy o klasie tej reprezentacji. A taki chłopak nie powinien mieć miejsca w kadrze. Pal już licho,

Zdzisław Kręcina

– absolwent AWF w Katowicach (doktorat obronił na AWF w Krakowie). Był piłkarzem (liga okręgowa) i wieloletnim działaczem Polskiego Związku Piłki Nożnej (m.in. sekretarz generalny). Przez kilka lat był dyrektorem klubu Piast Gliwice.

eprasa.pl 2a6e583387

że holują go w niej przez tyle lat i wyciągają jakieś dobre strony, ale teraz, kiedy stracił dynamikę i próbuje jakimiś zasłonami czy faulami podkreślić swoją grę, to nic z tego nie wyjdzie.

O klasie drużyny świadczy grupa najsłabszych zawodników, a nie tych najlepszych. My w reprezentacji mamy teraz więcej słabszych niż mocnych piłkarzy. Chociaż niekoniecznie ci mocni dają po sobie poznać, że grają w silnych klubach.

Nie ma pan dobrego zdania o Grzegorzu Krychowiaku. Nie będę dyskutował z tym, że mecz ze Słowacją mu nie wyszedł i że ma na koncie kilka nieudanych spotkań w reprezentacji – ale występami w klubie ten piłkarz broni się, jako ktoś powoływany do kadry.

Lewandowski też się broni w klubie.

Ze Słowakami też zagrał źle.

Dlatego mówię o klubie. W klubie jest najlepszym napastnikiem świata, a w reprezentacji? Proszę go porównać do tych, którzy mają medale mistrzostw świata czy igrzysk olimpijskich. To jak dwa różne światy.

eprasa.pl 2a6e583387

Robert Lewandowski na dużych turniejach zagrał 12 meczów i ma na koncie tylko dwie bramki. Pierwszą sprzed prawie 10 lat.

No widzi pan...

Mam rozumieć, że dałby pan sobie spokój z Robertem Lewandowskim w kadrze? Nie powoływałby go i szukał gdzie indziej?

TRZEBA NA PEWNO ODWAŻNEGO TRENERA. *Śledzę karierę Lewandowskiego i widzę, że np. strzelił Andorze. Jakiś nasz poważny ligowiec też dałby sobie z tym radę.*

Jest na Euro ligowiec Jakub Świerczok. Strzelił bramkę w sparingu z Rosją.

Na przykład Świerczok. Niekonwencjonalny zawodnik, który potrafi zrobić przewagę na małej przestrzeni, bo ma nietuzinkowe zagrania. Jeśli ktoś obserwuje naszą ligę, to na pewno widział. W meczu Szkocji z Czechami zachwycaliśmy się bramką Patri-

eprasa.pl 2a6e583387

ka Schicka, a przypomnę, że Świerczok też ma na rozkładzie takiego gola.

Rzeczywiście zrobił coś podobnego – w meczu z Zagłębiem Lubin w grudniu 2020 r.

Bramka prawie z połowy boiska. Postawienie na Świerczoka dałoby kadrze większe możliwości. Robert Lewandowski jest niby jakoś pieczołowicie pilnowany przez przeciwników, ale widać, że ta jego gra...

Kamery jednej z telewizji uchwyciły reakcję Lewandowskiego po stracie drugiej bramki – krzyczał na kolegów, machał rękami. Obrazki trochę jak z kadencji trenera Waldemara Fornalika.

To wynika z bezsilności. On ma ją w sobie, tylko próbuje to ukryć i wszystko wychodzi w takich ekstremalnych, stresowych momentach. Tak było w meczu ze Słowacją. Nie wiem, skąd te pretensje do całego świata, oprócz siebie. To nie najlepiej wróży atmosferze, chociaż podobno teraz ta atmosfera jest najlepsza.

Tak twierdzili sami zainteresowani. Może koncert Golec uOrkiestry na zgrupowaniu tak się spodobał?

eprasa.pl 2a6e583387

Społeczeństwo



Jakub Świerczok i Robert Lewandowski - czy to byłaby dobra zmiana, jak uważa Zdzisław Kręcina?

Fot. TOMASZ WANTULA / newspix.pl

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

Może.

A mówiąc już zupełnie poważnie – pana pomysł na Hiszpanów w Sewilli to naprawdę Jakub Świerczok?

Przede wszystkim, ustawienie musi być defensywne, bo nie jesteśmy takimi wirtuozami jak Hiszpanie. Ta drużyna nie pokazała może wielkiego futbolu w meczu ze Szwecją, ale każdy z Hiszpanów, na boisku i na ławce, jest technicznie lepszy od naszych zawodników. Wliczając Lewandowskiego, który nie grzeszy nie wiadomo jaką techniką.

Kluczem będzie defensywne nastawienie, tak jak robili to Szwedzi, i kontratak, kiedy tylko nadarzy się okazja. O mało co nie doprowadziło to Szwedów do korzystnego wyniku, bo mieli swoje okazje i mógł się ten mecz zakończyć sensacyjnie.

Wydaje mi się, że punkt Szwedów z Hiszpanią to i tak świetny rezultat, bo my punktów nie mamy żadnych, ale ucieka pan od odpowiedzi. Co z tym Lewandowskim w meczu z Hiszpanią? Ławka?

eprasa.pl 2a6e583387

Teraz jestem daleko od kadry, ale ogólnie znam atmosferę w drużynie i myślę, że Paulo Sousa nie zdecyduje się na takie postawienie sprawy. Zburzyłby wtedy wszystko, w sensie swojej strategii. Postawił na pewnych zawodników i teraz musi się ich trzymać.

A może starszyzna ma coś do powiedzenia w tej kwestii i na taką decyzję by się nie zgodziła?

Nie, nie. Nie w takiej sytuacji jak teraz. Gdyby wygrali mecz, to mogliby dyktować trenerowi skład – ale teraz każdy będzie się bał odpowiedzialności. Nawet jeśli trener wezwie niektórych na konsultacje i będzie próbował coś od nich wyciągnąć, to odpowiedzi będą wymijające. Jesteśmy pod ścianą i nikt teraz nie podejmie ryzyka, żeby wskazać jedenastkę na mecz z Hiszpanią. Można to też zrobić skalpelem. Bywało w trakcie turniejów, że kierownictwo związku – nie mówię, że naszego – zmieniało trenera. Zostawał nim asystent czy jakiś inny trener. Można to też zrobić tak, żeby świat się o tym nie dowiedział.

eprasa.pl 2a6e583387

Czy z naszą kadrą tak było? W którym roku?

To jest właśnie tajemnica mundialu (śmiech). Jestem drugi rok na emeryturze, może jak dłużej pożyję, to będzie czas o tym porozmawiać.

Dobrze. Chciałbym teraz powoli odejść od naszej kadry...

Chciałbym jeszcze dodać, że dziwię się, że ten Świerczok **NIE DOSTAŁ ZE SŁOWACJĄ ANI MINUTY** *od trenera Sousy. W sparingach strzelił bramkę, miał parę dobrych zagrań.*

Na pewno widać w tym chłopaku jakąś bezczelność, której brakuje naszym piłkarzom na turniejach.

Brawo. To jest potrzebne, bo tą bezczelnością potrafi czasem zrobić różnicę. Jakimś niekonwencjonalnym zagraniem. Śledzę go z racji moich...

...związków z Piastem Gliwice, to oczywiste.

Śledzę każdy jego ruch i trochę się temu wszystkiemu dziwię.

eprasa.pl 2a6e583387

Więc nie rozmawiajmy już o polskich piłkarzach. Na nich ten turniej się nie kończy – raczej skończył się dla nich.

Raczej tak.

Chcę zapytać o mecz Duńczyków z Finlandią oraz polemikę Petera Schmeichela z UEFA, którą reprezentował Zbigniew Boniek. Słynny duński bramkarz zasugerował, że po zdarzeniu z Christianem Eriksenem europejska federacja postawiła Danię pod ścianą. UEFA zaprzecza. Kto, z pana punktu widzenia, mówi prawdę?

Gdybym to ja miał decydować, ten mecz odbyłby się następnego dnia o 11:00 lub w południe. Takie są w UEFA reguły futbolu klubowego. Jeśli nad stadionem przechodzi ulewa albo śnieżyca, drużyna gości zostaje i gra się następnego dnia. To dla mnie zadziwiające – mecz był w Kopenhadze, na trybunach przez COVID-19 nie było kompletu widzów i na pewno można było sobie poradzić z tą grupą. Spokojnie zagrać następnego dnia. UEFA na pewno dała dwie możliwości: dokoń-

eprasa.pl 2a6e583387

czenie tego samego dnia lub od razu. Tylko to podlegało negocjacjom. Na przełożenie na kolejne dni nie mogło być przyzwolenia ze względów organizacyjnych.

Turniej ma swoje ramy czasowe.

Mógł być też wniosek kierownictwa federacji jednego czy drugiego zespołu. Mogli wystąpić o dokończenie tego samego dnia. UEFA w takiej sytuacji zawsze ma czyste ręce i tłumaczy, że to któraś z drużyn chciała i nie można jej się było sprzeciwić. Mecz dokończono. Przypomnę, że kiedyś doszło do tragedii na Heysel – w finale Pucharu Europy Juventus grał z Liverpoolem, przed meczem zginęło w zamieszkach 39 osób – i mecz został rozegrany jeszcze tego samego wieczoru. W meczu Danii wyglądało to trochę inaczej, bo chodziło o piłkarza, ale może prawdą jest to, że on sam w rozmowie telefonicznej poprosił o dokończenie spotkania.

Takie informacje też wyglądają na wiarygodne.

Na pewno

eprasa.pl 2a6e583387

nie wierzę w to, że UEFA naciskała na dokończenie meczu tego samego dnia. **DUŃCZYCY BYLI PEWNI WYGRANEJ,** *chcieli mieć to z głowy i zlekceważyli Finów.*

Jesteśmy przy UEFA i jej decyzjach, więc muszę zapytać o formułę Euro 2020. Podoba się panu to rozrzucenie po krajach, gra niektórych drużyn na swoich stadionach, aż siedem meczów w Rosji? Do tego część obiektów - Rzym, Sewilla, Baku - nie przystaje do dzisiejszych czasów i wymagań.

Jak pan pewnie wie, decyzja o tym była podejmowana kilka lat temu. Podjął ją ówczesny prezydent UEFA Michel Platini i zrobił to, żeby zadowolić jak największą liczbę federacji. Stąd taka decyzja. Różne są takie historie, na pozór normalne, a coś się pod tym kryje. Jak się jednak okazało...

Nie dane było Platiniemu dłużej rządzić w UEFA.

To jedna historia, ale mam na myśli to, co się

eprasa.pl 2a6e583387

wydarzyło w ubiegłym roku. Platini trafił z tą decyzją, bo w trakcie pandemii UEFA ma mniejszy problem. Stadiony nie są pełne, mniej kibiców jeździ na mecze i to bardziej miejscowi decydują o obliczu trybun. Jeśli pojawiłby się argument o specjalnym premiowaniu gospodarzy, to weźmy przykłady Rosjan i Duńczyków, którzy grali u siebie i przegrywali. Ci drudzy z drużyną debiutantów.

Atut własnego boiska nie jest już dziś tak istotny. Pokazały to klubowe rozgrywki europejskie, gdzie niektórym drużynom grało się wręcz lepiej poza swoim stadionem. Wykluczyłbym argument o własnym stadionie jako dodatkowym atucie.

Tu rzeczywiście piłka zmieniła się przez ostatnie półtora roku.

Obserwuję to nawet w polskiej lidze. Kiedyś gospodarz miał co najmniej 50 proc. szans na wygraną, a dziś to nie ma większego znaczenia.

Może to wynika z wyrównywania się poziomu, obniżania się go? Mieliśmy kiedyś hegemonów i komuś przyjeżdżającemu np. na Legię drżały nogi, a teraz

eprasa.pl 2a6e583387

przyjeżdża i gra jak równy z równym. Czasem nawet tłamsi tych gospodarzy.

Zwłaszcza mój Piast Gliwice, który w Warszawie zawsze ma dobre rezultaty.

Zatem z pana punktu widzenia, decyzja UEFA nie tyle nie mogła być inna, ile nie zasługuje na jakieś specjalne potępienie?

Ona wtedy była nieracjonalna.

I dopiero okoliczności rozgrzeszyły Platiniego.

Tak jest. Mało tego, na początku beneficjentem miał być związek turecki, bo Turcy o włos przegrali organizację Euro 2016. Platini obiecał im za to półfinał i finał Euro 2020, ale teraz nic z tego nie wyszło. Ten pomysł podobał się też mniejszym federacjom, np. Rumunom.

Którzy sami nigdy by turnieju nie zorganizowali.

Podobnie jak my Euro 2012. To przecież my przykleiliśmy się do Ukraińców, a nie odwrotnie. Gdzie takie Baku mogłoby gościć mistrzostwa? Ich reprezentacja nie startuje, ale mieli okazję przeżyć namiastkę turnieju.

eprasa.pl 2a6e583387

Platini zasugerował wtedy takie demokratyczne rozwiązanie i, biorąc pod uwagę późniejszą pandemię, chyba **NAWET NIEŹLE TO WYSZŁO.** *Nie czepiałbym się, chociaż wiem jakie były tego początki.*

Czyli eksperymenty czasem wypalają. Inaczej niż w przypadku naszej kadry.

Nasza kadra i tak straciła – bo miała być gdzie indziej, a jest gdzie indziej i teraz będą mówić, że gdyby nie zmiana miejsca zgrupowania, to zagraliby lepiej. Nie mamy po prostu piłkarzy.

Zgrupowanie to jedno, ale stadiony to drugie. Jedziemy z chłodnego Sankt Petersburga, do upalnej Sewilli, gdzie warunki będą dla nas koszmarnie złe.

Będą tam człapać.

Przed meczem z Hiszpanią nie jest pan zatem optymistą nawet w najmniejszym stopniu? Nawet ze Świerczokiem w składzie?

eprasa.pl 2a6e583387

Jak ja mogę być optymistą, jeśli dwóch trenerów w moim pokoju w PZPN przekonywało mnie, że jedziemy – w pierwszym przypadku – po mistrzostwo świata, a później po mistrzostwo Europy. Już nie dam się przekonać. Człowiek przesiąkł trochę tym wszystkim przez lata i każde zagranie naszego piłkarza daje mi asumpt do ustawiania go w jakiejś hierarchii. Nie mamy drużyny i nie ma się co oszukiwać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

MOJE ŻYCIE NIE BYŁO IDEALNE



Fot. Marta Wojtal TVN

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

Najwięcej w życiu dały mi moje dzieci i to ich oceny bałam się najbardziej. Choć Tadeusz i Lara bardzo różnie reagowali na moje decyzje. Było im z tym źle. Wiele przeszliśmy. **CZASAMI PATRZĘ NA ZDJĘCIA I CZUJĘ BÓL, ŻE CZAS KTÓRY POWINNAM SPĘDZAĆ BARDZO BLISKO NICH, SPĘDZAŁAM W INNYM MIEJSCU.** *Ale z drugiej strony gdyby nie to, nie byłoby mnie. Naszego życia. Tego, co możemy teraz razem przeżywać –* **MÓWI „WPROST” MAGDA GESSLER,** *restauratorka, jedna z najbardziej wpływowych Polek. Jej autobiografia „Magda” właśnie się ukazała. Jakie sekrety w książce zdradza gwiazda TVN?*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 2a6e583387

Kto jest ojcem chrzestnym pani syna, Tadeusza?

Javier Solana.

Pytam, bo sama wyczytałam to w książce i to jedna z tych rzeczy, które mnie w pani autobiografii zaskoczyły.

Mój mąż (nieżyjący od 1987 roku niemiecki dziennikarz Volkhart Müller – read.) dokumentował upadek reżimu Franco jednocześnie eksponując pomysły, idee, walkę z faszyzmem w wykonaniu m.in. Javiera Solany, późniejszego polityka, ministra, sekretarza generalnego NATO. To była wieloletnia przyjaźń.

Od razu przejdę do jednego z głównych wątków pani książki. Czy wyobraża sobie pani życie bez mężczyzn?

Nie.

Dlaczego?

Byłoby strasznie nudno. Muszę przyznać, że często jestem pytana o to, czy którykolwiek z moich partnerów ukrócał moje ambicje, podcinał mi skrzydła...

Co pani odpowiada?

eprasa.pl 2a6e583387

Że nigdy w życiu się z czymś takim nie spotkałam. Owszem, próbowali mnie oszukać, ale bycie oszustem nie jest przypisane konkretnej płci.

A dlaczego w książce niektórzy z pani partnerów są wymieniani z nazwiska, innym nadano pseudonimy? Pojawia się „Wirtuoz”, jest i „Aktor”...

Wszystkiego można się domyślić...

Obserwator życia „z pierwszych stron gazet” nie będzie miał żadnego problemu z dojściem do tego, o burzliwym romansie z którym topowym aktorem pani w książce pisze.

Ale naprawdę nie jest ważne, czy to był pan „X”, czy może „Y”. Ważne jest to, że ludzie, którzy są sym-

Magda Gessler

– absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Madrycie (malarstwo), restauratorka i telewizyjna gwiazda. Jest właścicielką kilkunastu restauracji. Wielokrotnie nagradzana za swoją działalność medialną (m.in. Wiktory 2010, Telekamery 2012). Autorka kilku książek kucharskich, felietonistka.

eprasa.pl 2a6e583387

bolami czegoś wspaniałego, okazują się po czasie zupełnie inni. Może właśnie w tej książce chodzi o jakiś rodzaj symboliki.

Opisałam te historie, by pokazać, że najlepiej nie zakochiwać się w pozorach, a w prawdzie o człowieku. Co, w dobie mediów społecznościowych, może być trudne. Jeśli jednak wchodzimy w jakiś związek zdając sobie sprawę z ryzyka, dobrze byłoby później nie płakać...

Czym się różni dojrzała miłość, od „nastoletniej”?

Jeśli mam być szczera – niczym. Miłość nie ma wieku. Nie wierzę w to, że ktoś kto ma 60 lat zakochuje się mniej niż ktoś, kto ma 19. Miałam trzy lata, gdy po raz pierwszy byłam bardzo zakochana. Ale współautor (Dominik Linowski – red.) pominął w książce pewne rzeczy, bo jest większym purytaninem niż ja.

Chciałabym przeczytać wersję bez cenzury współautora.

Proszę nie przesadzać, przecież w książce i tak wiele sekretów zostało wyjawionych.

eprasa.pl 2a6e583387

Sporo można dowiedzieć się o pani miłosnych podbojach, przeplatanych jednak większymi bądź mniejszymi życiowymi dramatami. Wkroczyła pani w etap życiowych podsumowań, zamykania pewnych rozdziałów, rozliczeń z przeszłością? Dlaczego autobiograficzna książka „Magda” ukazuje się właśnie teraz?

Bo to bardzo dobry moment. Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego jestem w tym miejscu, w którym jestem, co na to wpłynęło? Doszłam do wniosku, że bardzo chciałabym przekazać innym ludziom mój sposób myślenia, fantazji, moje doświadczenie.

> *Chcę podpowiedzieć na swoim przykładzie, w jaki sposób* **MARZENIA MOGĄ SIĘ SPEŁNIAĆ,** *mimo różnych losów. Że usprawiedliwieniem dla życiowych niepowodzeń nie zawsze są tragedie, które nas spotykają.*

Polacy naprawdę uwielbiają wyolbrzymiać swoje dramaty, tragizować, rozdrapywać rany, a ja chciałam

eprasa.pl 2a6e583387

pokazać, że życie – jeśli ma się w nim jakiś cel, choćby jedną jedyną radość, coś co potrafi nas podnieść i prowadzić dalej, coś w co wierzymy i kochamy – może być dobre, nawet jeśli musimy pokonywać wyrastające przed nami góry. Ale żeby móc iść przez życie z tym moim nastawieniem, trzeba mieć jakąś pasję, ubóstwiać coś, kogoś kochać. Trzeba iść do przodu, skończyć z płakaniem nad rozlanym mlekiem.

Łatwo powiedzieć.

Zdaję sobie z tego sprawę, że cały obecny polski system wykreowany przez rządzących sprzyja postawie „płakania nad rozlanym mlekiem”. To nim tłumaczonych jest wiele niepowodzeń, zbiorowy pesymizm. To on sprawia, że wszystko co nowe i fajne jest zagłuszone bólem, żałością. Nie potrafimy z tego wyjść, choć to działa na nas tak destrukcyjnie.

Pani zdaniem da się nauczyć optymizmu, optymistycznego patrzenia na świat, gdy pesymizm wyssało się z mlekiem matki?

Nie zastanawiam się nad tym, czy się da, czy się nie da. Ja próbuję. Chciałabym zaszczepić moją filozofię

eprasa.pl 2a6e583387

innym ludziom, bo pomogła mi ona w osiągnięciu sukcesu. Przecież nie da się ukryć, że sukces osiągnęłam.

Mówienie o sukcesie nam-Polakom też nie przychodzi łatwo.

Niestety... Powinniśmy o sukcesie mówić i być z niego dumni, a nie wciąż wytykać sobie porażki, błędy.

Martyrologia wciąż ma się dobrze.

Samobiczowanie trwa. Gdy o tym myślę, przypomina mi się hiszpańska Wielkanoc, procesje w czasie których pokutnicy okładają się aż do momentu, gdy ich skóra stanie się fioletowa. Obecna Polska wygląda właśnie jak znana na cały świat procesja z Sewilli.

Zresztą cała filozofia katolicka mówi o tym, że „nie dasz rady”, radzi „bądź słaby”. Tymczasem człowiek potrafi wykrzesać z siebie nieprawdopodobną siłę, jest zdolny do rzeczy wielkich. Przecież widzimy to choćby po matkach z taką troską i determinacją zajmujących się ciężko chorymi dziećmi, po ludziach, którzy wspinają się na najwyższe szczyty. Po lekarzach, pielęgniarkach, strażakach, naukowcach,

eprasa.pl 2a6e583387

sportowcach. Wszystkich wspaniałych ludziach, bohaterach! Wiara czyni cuda, jednak niekoniecznie wiara związana z jakąś konkretną religią.

Czy pruderyjni Polacy wychowywani w wierze katolickiej, rządzeni przez prawicę, są gotowi na pani miłosne podsumowania, romansowe wspominki?

Myślę, że nie. Na pewno będą i tacy, których książka oburzy. Ale, w związku z tym, że jestem rewolucjonistką, jak mój brat Piotr Ikonowicz, mam nadzieję, że może dzięki książce ludzie zaczną wierzyć, że naprawdę można wyjść z każdej opresji, że życie jest piękne.

Mówi to kobieta, która żegnała się z miłościami życia, straciła dziecko, którą partnerzy w życiu i biznesie oszukiwali.

Tak. Życie trzeba łapać, bo jest krótkie i nigdy nie wiadomo, kiedy się skończy. Naprawdę zasługujemy na to, by dobrze żyć. Szczęście ma wiele wymiarów. Dla jednych to domek z ogródkiem, dla innych miłość albo praca. Nigdy nie oceniajmy i nie wartościujmy cudzych wyborów, jeśli to one człowieka uszczęśliwiają.

eprasa.pl 2a6e583387



Życie trzeba łapać, bo jest krótkie i nie wiadomo, kiedy się skończy. Naprawdę **ZASŁUGUJEMY NA TO, BY DOBRZE ŻYĆ.** *Szczęście ma wiele wymiarów.*

Fot. Marta Wojtal TVN

eprasa.pl 2ace583387

Przyznam szczerze, że najciekawsze będzie dla mnie obserwowanie reakcji na pani książkowe wyznania dotyczące mężczyzn. Skoro w Polsce, jak seks, to dopiero po ślubie...

Etyka katolicka przed laty pomieszała się u nas z komunizmem, czy postkomunizmem. W małych miastach dominowała etyka katolicka, w dużych działy się cuda, ale w całym kraju obowiązywała i w dalszym ciągu obowiązuje zasada: Pod kołdrą wszystko, na ulicy nic.

Chciałaby pani, by Polki odważniej mówiły o swoich potrzebach, uczuciach, seksie, związkach? Przecież to „nie przystoi”. Podbojami mogą chwalić się mężczyźni, zaś na kobietę wyliczającą partnerów jest jedno określenie, którego cytować nie będę.

Myślę, że problemem Polek jest co innego. Jesteśmy podzielone na te, które mówią wszystko, nigdy nie znajdują szczęścia i z reguły są rozżalone. I na Polki, które spotykam w „Kuchennych rewolucjach”, czyli te, które nie wiedzą, że mąż nie musi na nie krzyczeć, ani nie musi ich bić. Że można inaczej.

eprasa.pl 2a6e583387

Jak te dwa światy mają się ze sobą spotkać?

Trzeba raczej znaleźć swój własny świat, nie bać się.

Pani znalazła.

I proszę mi wierzyć, że to co opisuję, dzieje się naprawdę.

To wiem. Ale niewiele kobiet głośno przyznaje się choćby do zdrady, albo dokonywania koszmarnie trudnych wyborów między walką o siebie samą, albo byciem mamą na pełen etat. Boją się ocen. Mężczyznom więcej przecież wybaczamy.

Wybaczamy? Przecież to łotry, dranie, nic innego nie słyszę o facetach. Po czym z nimi jesteśmy, nie zmieniamy naszego życia.

Mogą nas bić, maltretować, mogą nas psychicznie wykańczać, a **MY-KOBIETY ZAMIAST COŚ Z TYM ZROBIĆ, NARZEKAMY,** *ale nie potrafimy nic zmienić. Stanąć w swojej obronie.*

eprasa.pl 2a6e583387

A przecież jeśli masz takiego partnera, zdecyduj się, czy chcesz wieść z nim takie trudne, wyboiste życie, a jeśli nie to miej odwagę je zmienić. Samotność też jest dobra, tylko trzeba pokochać siebie.

Skąd tę siłę brać?

Przecież nawet, gdy w życiu dotykają nas ogromne tragedie, najczęściej wokół mamy ludzi, którzy nas potrzebują. W stanie rozsypki nie możemy pomóc ani sobie, ani tym, którzy na nas liczą, żyją dla nas.

Jest pani terapeutką polskich restauratorów?

Nie czuję się terapeutką, bardziej przyjaciółką. Kimś, kto zdobył doświadczenie i może się nim podzielić. Proszę mi wierzyć lub nie, ale ja naprawdę ciągle chcę pomagać i te rewolucje zazwyczaj się udają! Niedawno świętowaliśmy 300. odcinek i poczułam wielkie wzruszenie, bo ten program ma sens! To jest prawda, życie, ludzie. Dla mnie to już sens życia. 11 lat na planie, restauracje w całej Polsce, setki restauratorów, rozmów, zmian. To niesamowite. Ale też wciąż sama jestem również oceniana.

Boi się pani tych ocen?

eprasa.pl 2a6e583387

Nie. Najwięcej w życiu dały mi moje dzieci i w życiu to ich oceny bałam się najbardziej. Choć Tadeusz i Lara bardzo różnie reagowali na moje decyzje. Było im z tym źle. Wiele przeszliśmy. Czasami patrzę na zdjęcia i czuję ból, że czas który powinnam spędzać bardzo blisko nich, spędzałam w innym miejscu. Ale z drugiej strony gdyby nie to, nie byłoby mnie. Naszego życia. Tego, co możemy teraz wspólnie przeżywać. Moje życie naprawdę nie było idealne.

Przepracowywaliście to jako rodzina? Gdy dzieci dojrzały, rozmawialiście na te tematy, wracaliście do sytuacji z ich dzieciństwa?

Wyjaśniliśmy to sobie jakieś 15 lat temu. Dziś jesteśmy szczęśliwi, zaprzyjaźnieni. Ufamy sobie i idziemy razem do przodu.

Czytając pani książkę właśnie nad tym się zastanawiałam. Jak udało wam się dojść do momentu, w którym dziś stanowicie naprawdę zgraną, wspierającą się rodzinę, mimo, że wasze życie było dość mocno pokręcone. Pani mężczyźni, wyjazdy, przeprowadzki... Dla dzieci to oznaczało ciągłą jazdę na rollercoasterze.

eprasa.pl 2a6e583387

Któregoś dnia zostaliśmy sami i mogliśmy porozmawiać bez pośredników. Wreszcie zrozumieliśmy, kto przeszkadzał nam w rozmowie, kto nie pozwalał nam się dogadać.

Zanuciłaby pani dzisiaj refren „niczego nie żałuję”?

Bez przesady. Żałuję mnóstwa rzeczy. Nie żałuję natomiast odważnych decyzji, które podejmowałam po wszystkich poważnych życiowych tragediach. Bo doświadczałam rzeczy, z których mogłam nie wyjść. W sercu noszę pewnego rodzaju żal, że to mnie spotkało, ból ze mną pozostał. To nie jest tak, że „było, minęło”, są nowi mężczyźni, a ja o niczym nie pamiętam. Ból mi towarzyszy, pamięć jest we mnie. Ale dlatego też tak bardzo szanuję każde uczucie i każdego człowieka.

Wróćmy do tego, co powiedziała pani o kobietach... O podziale.

W życiu kieruję się zasadą, by robić rzeczy, które mają sens. Wierzę w kobiety. Ich siłę i determinację. Mądrość. Ważne jest też to, że jeśli świat mężczyzn

eprasa.pl 2a6e583387

rządzących krajem kazał nam przenieść się do średniowiecza, potrzebni są inni mężczyźni, którzy pomogą nam z tej drogi zawrócić. To niełatwe. Potrzebna jest taktyka. Strateg. Ktoś, kto nas poprowadzi. Za kim pójdą tłumy. Wierzę w rozum, doświadczenie, dyplomację. Tylko dzięki nim odzyskamy prawo do wolnego wyboru. Emocje w polityce nie są dobrym doradcą.

Lata mijają, a my jesteśmy w punkcie wyjścia. Ze strajków kobiet nic nie zostało.

> *Jestem przerażona krajem, który bardziej przypomina czasy generała Franco i nie mogę uwierzyć, że* **PRZEZ CZTERDZIEŚCI LAT ZATOCZYLIŚMY TAKIE KOŁO.** *To nieprawdopodobne, że do tego doszło.*

I że kobiety, które mają 500 plus nie wyszły na ulice i nie są solidarne z tymi, które 500 plus nie dostały, bo ich nie potrzebują.

eprasa.pl 2a6e583387

Energia została przeżuta, wykorzystana, a dziś kobieta, taka która pracuje, zarabia, płaci podatki, jeśli zajdzie w ciążę i okaże się, że jej dziecko nie ma szans na przeżycie – zostanie z problemem sama. To jest dramat.

Czy książka to pierwszy krok w stronę filmu o Magdzie Gessler?

Są takie propozycje. Jest ich dużo.

Ile?

3, a nawet 4.

Rozpatruje je pani poważnie?

Tak. Uważam, że to byłby film, od którego osobiście bym się nie oderwała (śmiech). Film z pięknym jedzeniem, pejzażami, wzlotami i upadkami, szczerością, która wcale nie jest tak oczywista. Ale piszę też kolejną książkę. Tym razem będzie to pozycja o moim życiu już po debiucie w telewizji. O tym, że muszę przecież jednak polegać na ludziach, a oni – w momencie gdy dostają życiową szansę, by przy mnie być – są w stanie zrobić wiele, żeby mnie zniszczyć.

Padną nazwiska?

eprasa.pl 2a6e583387

Zobaczymy.

Zastanawiam się jeszcze nad jednym. Czy kobiety panią w ogóle lubią? Czy raczej traktują z dystansem, tak jak zwykle traktuje się kobiety obdarzane przez mężczyzn wyjątkowymi względami?

Różnie, ale te które mnie poznają, porozmawiają, pośmieją się ze mną, odkryją mnie prawdziwą, stają mi się bardzo bliskie. Za to w „Kuchennych rewolucjach” kobiety mnie uwielbiają! A przynajmniej mam taką nadzieję.

1500 dni spędziłam na planie programu. Chyba niewiele kobiet w moim wieku jest tak aktywnych, tyle radości czerpie z pracy. Pokazuję kobietom jak osiągnąć szczęście, spełnienie i mówię im, że mają nie bać się swoich marzeń, mają iść po nie, jak po najważniejszą rzecz w życiu. Trzeba walczyć o szczęście. O siebie!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. Paweł Frępczak / CUPRA #AnotherWay

TRIATHLON – PORADY MISTRZA

Zanim zacząłem trenować triathlon, często słyszałem, że to nie jest sport dla każdego. Kolejne lata mojej kariery sportowej, udziału w międzynarodowych zawodach i prowadzenia treningów dla entuzjastów tego wyjątkowego rodzaju wysiłku to potwierdziły. Wbrew pozorom **NIE CHODZI JEDNAK O SZCZEGÓLNE PREDYSPOZYCJE FIZYCZNE,** *a przynajmniej nie jedynie o nie. Klucz do sukcesu znajduje się w głowie.*



Tekst: **Robert Karaś**

eprasa.pl 2a6e583387

Przygotowania najlepiej zacząć od dobrego planu

Dyscyplina to słowo klucz w sportach wytrzymałościowych. Bez niej nie ma wyników. Triathlon jest jedną z tych dziedzin sportu, które nie wybaczają odstępstwa od przyjętego planu treningowego. Z jednej strony to sport buduje charakter, z drugiej bez poważnego podejścia i narzucenia sobie odpowiedniego planu od samego początku nie ma mowy o osiąganiu celów w triathlonie. Jeśli nie rozłożymy

Robert Karaś

– obecnie jeden z najbardziej utytułowanych triathlonistów w Polsce. Do jego największych osiągnięć należy m.in. ustanowienie rekordu świata na dystansach podwójnego oraz potrójnego Ironmana. Realizację ambitnych planów Karasia – pobicia kolejnych światowych rekordów – w 2020 roku uniemożliwił globalny kryzys, który sparaliżował świat sportu. Jego zmagania z lockdownem zostały uwiecznione w cyfrowym albumie fotograficznym CUPRA #Anotherway.

eprasa.pl 2a6e583387

mądrze naszych jednostek treningowych, w czym może pomóc nam trener, najprawdopodobniej szybko się wypalimy. Wzrośnie nam poziom frustracji, jeśli nie uda się nam osiągnąć założonego celu. A chodzi o to, by wytrwać w tym sporcie i żeby dawał on nam satysfakcję.

Stałe zasady żywieniowe

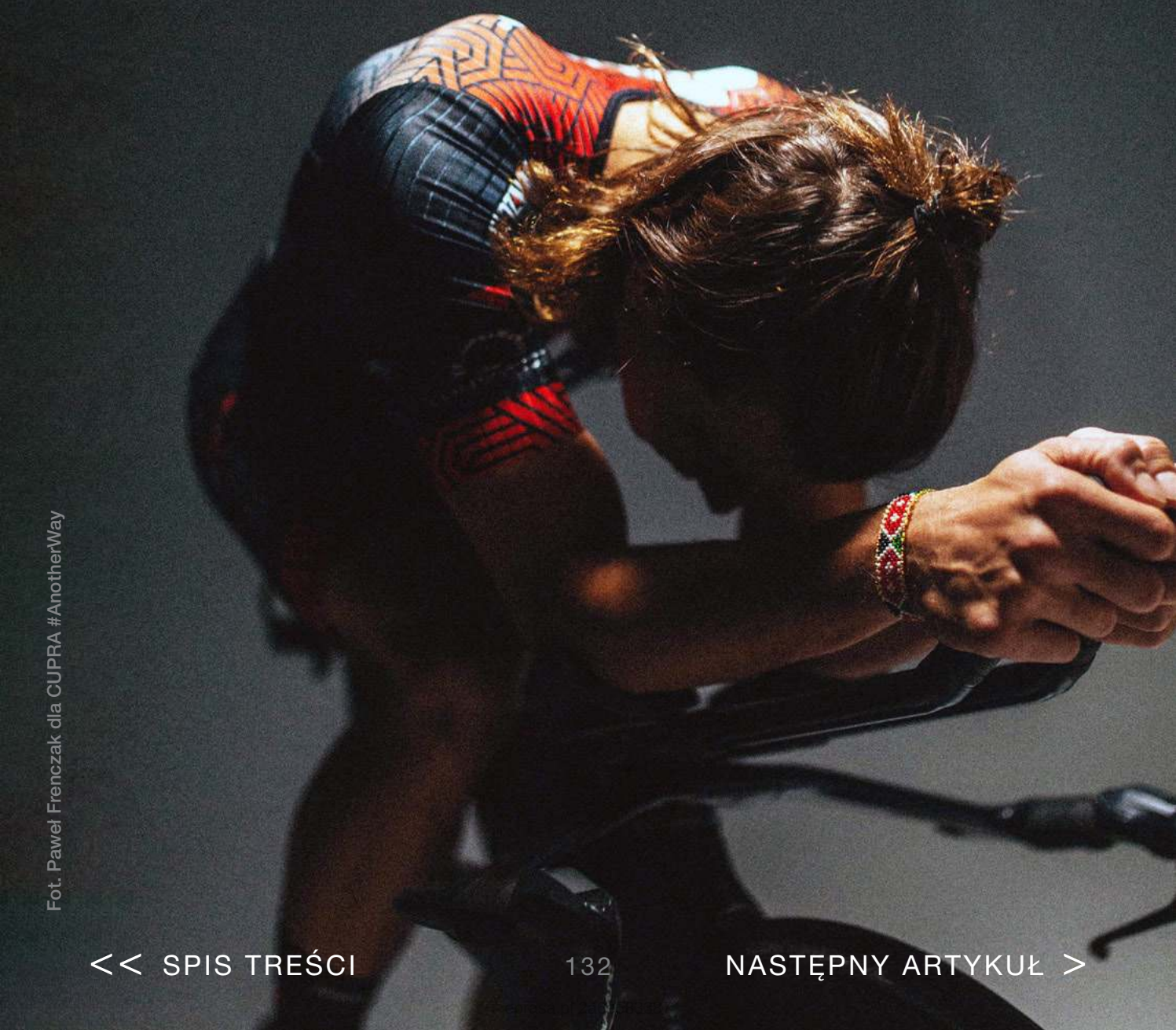
Istotne, aby przed samym startem nie zmieniać tego, co dotąd się sprawdzało. W kluczowym momencie przygotowań do wyścigu nie polecam eksperymentowania oraz nagłych zmian zasad żywieniowych. Dotyczy to szczególnie zawodników, u których sprawdzał się dotychczasowy plan dietetyczny, mimo że na przykład w diecie pojawiało się raz na jakiś czas tłuste mięso. W kwestii żywienia zdrowy rozsądek jest najlepszym doradcą.

Systematyczność, konsekwencja, reżim

Najgorsze, co można zrobić trenując triathlon, to zacząć sobie odpuszczać zaplanowane jednostki tre-

eprasa.pl 2a6e583387

Idealne wyścigi nie istnieją. Dlatego **WAŻNA JEST DOKŁADNA ANALIZA STARTU** *i refleksja nad każdym czynnikiem, który może mieć wpływ na wynik.*



Fot. Paweł Frenczak dla CUPRA #AnotherWay

ningowe. Sport wytrzymałościowy nie wybacza pustych pól treningowych. Jeśli ktoś ma problem z systematycznością, triathlon nie jest dla niego. Do tego dochodzi konieczność dobrego gospodarowania czasem. Triathlon jest niezwykle czasochłonnym sportem, dlatego nie wyobrażam sobie, aby dzień wcześniej nie mieć precyzyjnie zaplanowanego kolejnego dnia. I to pod każdym względem. Zarówno treningowym, jak i prywatnie. Te małe cegiełki zadaniowe muszą wypełniać ściśle mój plan. Jeśli tak się nie dzieje, całość rozlatuje się jak domek z kart. Wbrew pozorom da się wyrobić w sobie żelazny nawyk, którego się przytrzymamy nawet w najcięższych czasach. Sam miałem chwilę zwątpienia w czasie lockdownu. Potrafiłem jednak sprawić, że to nowe wyzwanie zaczęło mnie dodatkowo motywować, co można zobaczyć w albumie fotograficznym CUPRA #Anotherway.

Wyciąganie wniosków z porażek

Idealne wyścigi nie istnieją. Dlatego tak ważna jest dokładna analiza startu i refleksja nad każdym czyn-

eprasa.pl 2a6e583387

nikiem, który może mieć wpływ na wynik. Jeśli tym wynikiem jest porażka, to warto zastanowić się, z czego wynika i w którym momencie wyścigu pojawiają się na przykład myśli odwracające uwagę od celu. Tylko wnikliwa analiza tych sytuacji pozwoli w przyszłości uniknąć błędów, a co za tym idzie – porażek.

Równowaga między sportem a życiem prywatnym

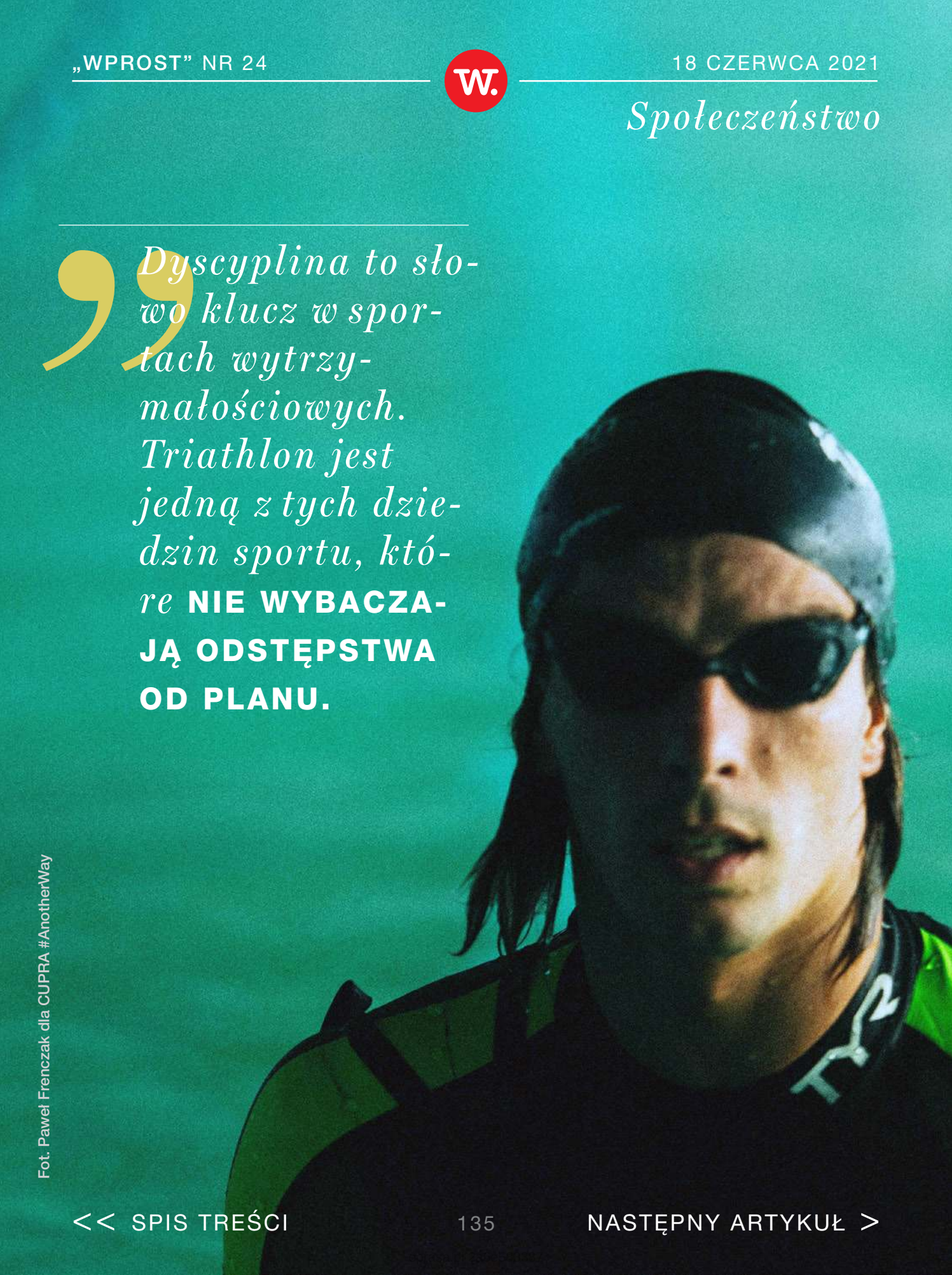
Trzeba pamiętać, że w życiu triathlonisty ważne miejsce zajmuje nie tylko trening. Czas z rodziną i znajomymi, czas na przyjemności są równie istotne w zachowaniu balansu życiowego. Inaczej może dojść po jakimś czasie do sytuacji, że nie będzie miał on satysfakcji nawet z największych zwycięstw.

W regeneracji najważniejszy jest sen

Z jednej strony to nic odkrywczego, od dawna naukowcy są zgodni w tej kwestii. Jednak często zawodnicy zapominają o odpowiedniej ilości i jako-

eprasa.pl 2a6e583387

Dyscyplina to słowo klucz w sportach wytrzymałościowych. Triathlon jest jedną z tych dziedzin sportu, które **NIE WYBACZAJĄ ODSTĘPSTWA OD PLANU.**



Fot. Paweł Frenczak dla CUPRA #AnotherWay

ści snu. Tymczasem ma to kluczowe znaczenie w utrzymaniu ogólnej sprawności psychofizycznej. Optymalna ilość snu jest sprawą indywidualną. Należę do tej grupy zawodników, którzy nie potrzebują dużo snu i szybko się regenerują. Natomiast jakość snu to kwestia, na którą mamy wpływ. Organizm lubi rutynę. Stałe pory snu, zadbanie o ciszę, odpowiednia temperatura w sypialni – to wszystko przekłada się na to, czy organizm w pełni się regeneruje.

Zdrowie na długim dystansie

Serce triathlonisty ma większą masę i bije wolniej, co oznacza jego większą wytrzymałość. Jakakolwiek wada serca wyklucza zawodowe uprawianie tego sportu. Zalecam każdemu, kto myśli o triathlonie wykonanie badania kardiologicznego, zanim zostaną podjęte działania ze sportem wytrzymałościowym. Osobiście lubię mieć kontrolę nad swoim stanem zdrowia. Wykonuję kontrolne badania krwi raz miesiącu, sprawdzam parametry, zakwaszenie organi-

eprasa.pl 2a6e583387

zmu. Każdy triathlonista z roku na rok staje się coraz mądrzejszy. Doświadczenie nauczyło mnie trafnej oceny sytuacji – wiem, kiedy jestem w stanie poradzić sobie z na przykład mikrourazem sam, a kiedy niezbędna jest wizyta u specjalisty. Na początkowym etapie przygody z triathlonem polecałbym jednak regularnie kontrolować swój stan zdrowia pod okiem specjalisty.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

wprost.

Raport
KUŹNIA KADR



PARTNER RAPORTU

Enea

PARTNER MERYTORYCZNY

MBA · SGH

eprasa.pl 2a6e583387

STUDENT NA NOWE CZASY

Fot. Omeida Chinese Academy

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Kuźnia kadr

Dostałeś się na wymarzone studia i myślisz, że teraz będzie z górki? Że wystarczy chodzić na wykłady i zbierać dobre stopnie na kolejnych kolokwiach? Zapomnij. Jeśli nie chcesz zmarnować cennego czasu, musisz dać z siebie znacznie więcej. Dobra wiadomość jest taka, że **OFERTA UZUPEŁNIAJĄCYCH TOK STUDIÓW PRAKTYK, SZKOLEŃ CZY STAŻY Z ROKU NA ROK ROŚNIE. MASZ W CZYM WYBIERAĆ.** *Ale uwaga, wybierz mądrze. Tym bardziej że pandemia mocno zmieniła sytuację na rynku pracy.*

Tekst: **Olga Kowalska**

Co roku uczelnie wyższe wydają tysiącom absolwentów dyplomy ukończenia studiów, jednak na wykonywanie związanego z ukończonym kierunkiem zawodu – podobnie jak na znalezienie dobrze płatnej pracy – szansę mają tylko niektórzy. Dlaczego? Ponieważ sam dyplom to

eprasa.pl 2a6e583387

od dawna za mało. Szanse na sukces mają ci, którzy okres studiów wykorzystają do granic możliwości. Także ci, co dobrze wybiorą dziedzinę, w której mają zamiar zdobywać wiedzę.

Strategiczny przegląd

Wybór kierunku studiów? Pomyśl, co chciałbyś robić, weź pod lupę oferty różnych uczelni. Pomoże ci ELA, czyli stworzony na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ogólnopolski system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych. Wnioski ELI? Najwyższe zarobki zapewniają niezmiennie od kilku lat kierunki z obszaru nauk technicznych i nauk ścisłych. To trend, który pandemia jedynie wzmocniła. Wśród studentów tych kierunków po ukończeniu studiów statystycznie najwyższe wynagrodzenia otrzymują osoby, które związały swoją drogę zawodową z informatyką.

Bardzo dobre wyniki finansowe osiągają także adepci nauk społecznych. Wśród absolwentów prym wiodą analitycy z kompetencjami IT oraz specjaliści

eprasa.pl 2a6e583387

w dziedzinie zarządzania. Liderzy nauk przyrodniczych to bioinformatyka i biologia systemów. Inne kierunki? Możesz je sprawdzić. ELA wyposażona jest w wyszukiwarkę pozwalającą prześwietlić twoje wymarzone studia. Powie ci nie tylko, jak radzą sobie na rynku pracy absolwenci konkretnych kierunków, ile zarabiają, jak długo szukają pracy, ale także, czy nie są zagrożeni np. bezrobociem. Skoro mowa o bezrobociu... jak radzą sobie na rynku pracy absolwenci kierunków humanistycznych? Wbrew obiegowym opiniom – według ELI całkiem nieźle.

Humaniści na start

Humanista to najczęściej osoba multidyscyplinarna, ciekawa świata, komunikatywna i elastyczna. To cechy na wagę złota, cenione zwłaszcza w szeroko pojętej branży PR. Agencje marketingowe chętnie biorą pod skrzydła zwłaszcza absolwentów dziennikarstwa i filologii polskiej. Z powodu postępującej w dynamicznym tempie globalizacji ciekawą propozycją są także stosunki międzynarodowe. Studia dla ciekawych

eprasa.pl 2a6e583387

świata, po ukończeniu których możemy rozpocząć pracę właściwie wszędzie. Oczywiście, jeśli zainwestujemy w naukę języków. Poza angielskim powinniśmy poznać jeszcze przynajmniej dwa inne języki, na przykład francuski czy hiszpański.

Osoby zainteresowane kulturą Wschodu mogą zwrócić wzrok w kierunku Azji. Ze względu na wzrastającą z roku na rok wymianę handlową z tą częścią świata, jeśli poświęcimy czas na naukę np. mandaryńskiego – najpopularniejszego z dialektów języka chińskiego, dokonamy świetnej inwestycji. – Chińczycy preferują osoby znające ich język i kulturę. Aby odnieść sukces, naukę tego trudnego języka należy rozpocząć jak najwcześniej – tłumaczy Agnieszka Sycińska, dyrektor Studium Języków Obcych na Uczelni Łazarskiego.

Elastyczne połączenia

Jak najlepiej wykorzystać czas na studiach? Słowo-klucz to wszechstronność. Uzupełnijmy wiedzę z dziedziny, którą się zajmujemy, czymś więcej. Dobrym rozwiązaniem są dodatkowe kursy lub

eprasa.pl 2a6e583387

podjęcie studiów równoległych. Udane połączenia? Filolodzy, którzy chcieliby zaistnieć w branży PR, mogą uzupełnić wiedzę zagadnieniami z dziedziny prawa czy marketingu. Budownictwo i zarządzanie? To doskonałe kwalifikacje np. w branży deweloperskiej.

Ciekawe wnioski znajdujemy w opublikowanym niedawno badaniu przeprowadzonym na zlecenie Politechniki Warszawskiej. Celem „Success stories. Absolwenci PW” była diagnoza czynników warunkujących sukces absolwentów uczelni.

> *Okazuje się, że studentów, którzy* **ODNIEŚLI SUKCES,** *charakteryzuje m.in. gotowość do nieustannego podnoszenia poziomu kompetencji i umiejętności*

To także osoby czynnie włączające się w życie społeczności studenckiej, nawiązujące w czasie studiów liczne kontakty.

eprasa.pl 2a6e583387

–Zachęcam do angażowania się w różnego rodzaju stowarzyszenia, które uczą pracy w grupie – mówi jeden z badanych. – Studentom radzę, aby realizowali jak najwięcej projektów pobocznych, żeby nie poprzestawali tylko na przedmiotach i żeby jak najwcześniej wkręcili się w koło naukowe albo jakiś projekt – tłumaczy inny absolwent Politechniki, obecnie jej adiunkt. W badaniu znajdujemy także wiele dowodów na potrzebę elastycznego podejścia do toku studiów. Cele, z którymi je rozpoczynamy, często weryfikuje rzeczywistość. Osoby, które odnoszą sukces, są elastyczne i gotowe na zmiany, co dobrze obrazuje historia jednego z absolwentów, którego pasją było lotnictwo. Chciał projektować samoloty, ale już w trakcie studiów okazało się, że nie ma do tego predyspozycji. Odkrył jednak, że bardzo interesują go zagadnienia związane z eksploatacją samolotów. Na tym polu odniósł sukces.

Studia i znacznie więcej

Ważna jest także praktyka. Wprawdzie praktyki są obowiązkowym elementem studiów, ale to,

eprasa.pl 2a6e583387

co znajdujemy w programie, to często za mało. Warto poszukać na własną rękę. Luiza Gąszczyk, consultant w Hays Poland, firmie doradczej specjalizującej się m.in. w znajdowaniu najlepszych wykwalifikowanych ekspertów w danych branżach, doradza, by miejsca odbycia praktyk poszukać w odpowiedniej organizacji, dopasowanej do naszych indywidualnych oczekiwań i planów zawodowych.

– Podczas stażu można zaprezentować firmie swój profesjonalizm, ale także czerpać cenną wiedzę i doświadczenia, obserwować, zadawać pytania, analizować procesy i słuchać innych. Słuchanie jest o tyle ważne, że zwykle ciężko nam dostrzec własne błędy czy braki kompetencyjne, a dzięki konstruktywnej opinii opiekunów praktyk wiele można poprawić – tłumaczy. Bogata lista odbytych staży i praktyk to także doskonały dodatek do CV. Dobrym czasem, by nad nim popracować, jest okres wakacji.

eprasa.pl 2a6e583387

Cenny czas wolny

Wakacyjna praca? Zapomnij o zbiorze truskawek. Dziś wakacyjna praca to znacznie więcej. Ciekawe oferty można znaleźć zwłaszcza w branży IT. To np. szeroka oferta zazwyczaj trzymiesięcznych, płatnych staży zagranicznych. Po ich zakończeniu zdobędziesz certyfikat ich ukończenia, a jeśli będziesz naprawdę dobry, być może nawet propozycję pracy po ukończeniu studiów.

> *Szczególnie łakome kąski to praktyki i staże na pokładzie* **TAKICH GIGANTÓW** *jak Google (Google Summer School of Code), Apple, Comarch, Siemens czy IBM.*

Inną propozycją są wyjazdy wakacyjne dla studentów, organizowane np. przez Work & Travel czy IECenter. Nie chcesz wyjeżdżać? W kraju staże organizuje m.in. Intel Polska. Ciekawą ofertę letnich praktyk ma także Grupa Enea. To propozycja skiero-

eprasa.pl 2a6e583387

wana do studentów II-IV roku studiów dziennych i zaocznych, którzy mogą poświęcić pracy ok. 35 godzin w tygodniu.

Pokolenie Lockdown, czyli Covid-19 miesza na rynku pracy

Staże i praktyki, czynny udział w życiu uczelni, zaangażowanie w działalność m.in. kół naukowych, zainteresowanie programami wymiany studentów, takimi jak Erasmus+ czy Most, to uniwersalia, które pozwalają dobrze wykorzystać czas studiów i przygotować się do wejścia na rynek pracy. Jest jednak pewne „ale”. Rynek pracy wygląda dziś zupełnie inaczej niż jeszcze kilka miesięcy temu, a zmiany spowodowane pandemią dotknęły szczególnie osoby przed 25. rokiem życia, w tym studentów i absolwentów.

Globalny kryzys spowodowany pandemią COVID-19 będzie miał długoterminowy wpływ na kariery zawodowe młodych osób – przewidują analitycy. Zmiany są tak duże, że Międzynarodową Organizację Pracy (ILO – International Labour Organization) już

eprasa.pl 2a6e583387

dziś określa młodych ludzi, dopiero szykujących się do wejścia na rynek pracy, „Pokoleniem Lockdown”.

– Pokolenie osób poniżej 25. roku życia jest w obecnej sytuacji narażone na potrójny szok na rynku pracy. Po pierwsze, osobom w tym wieku częściej grozi utrata pracy niż reszcie ludności aktywnej zawodowo. Po drugie, istnieje większe prawdopodobieństwo doznania przez nich zakłóceń w edukacji lub przerwania szkoleń zawodowych. Po trzecie, gorsza koniunktura oznacza, że młodzi napotkają na większe bariery przy wejściu na rynek pracy spowodowane mniejszym popytem ze strony pracodawców – przekonuje, analizując dane z najnowszego raportu ILO, Peter Szewczyk, ekspert w zespole ds. analiz ekonomicznych w Deloitte.

Co można zrobić? Na pewno warto jeszcze uważniej niż do tej pory śledzić trendy pojawiające się na rynku pracy i zapotrzebowania składane przez samych pracodawców. Znając profil „kandydata idealnego”, możemy spróbować dopasować do niego swój profil kształcenia.

eprasa.pl 2a6e583387

Profilowanie sukcesu

Danych na temat preferencji pracodawców względem umiejętności potencjalnych pracowników, szczególnie tych młodszego pokolenia, dostarcza m. in. najnowszy raport przygotowany przez Centrum Analiz Stowarzyszenia Koliber. Wyniki zaprezentowano na podstawie analizy niespełna tysiąca ogłoszeń rekrutacyjnych oraz badań ankietowych przeprowadzonych wśród przedsiębiorców. Kogo poszukują? Bardzo wiele zależy od branży i warto, by każdy przejrzał dane pod własnym kątem. Są jednak pewne cechy wspólne, wymieniane jako pożądane u pracowników bez względu na branże.

Na pierwszym miejscu jest wymóg posiadania „doświadczenia zawodowego”, nawet u osób tuż po studiach, co jest kolejnym dowodem na to, jak wielkie znaczenie mają staże i praktyki zawodowe. Równie często co doświadczenie w ogłoszeniach rekrutacyjnych pojawiają się wymagania dotyczące znajomości pakietu MS Office.

eprasa.pl 2a6e583387

Coraz popularniejszym wymogiem jest też umiejętność pracy **POD PRESJĄ CZASU.**

– Mimo że mało kto lubi się spieszyć czy stresować, to jednak warto pamiętać, iż niekiedy wyjście choć odrobinę z własnej strefy komfortu może zadecydować o dostaniu znacznie lepszej pracy – konkludują twórcy dokumentu.

W co dziesiątym ogłoszeniu pojawia się także wymóg posiadania prawa jazdy kategorii B. Powszechnym wymogiem jest dobra znajomość języka angielskiego. Jak tłumaczą twórcy raportu, należy go uznać za powszechny standard niemalże niezależnie od branży. Osoby, które mają w tym zakresie braki, powinny jak najszybciej nadrobić zaległości. I, co ważne, powinny mieć na wszystko „papiery”. Te najbardziej cenione to Cambridge English: First, Advanced oraz Proficiency.

eprasa.pl 2a6e583387

Cenne certyfikaty

Certyfikaty poświadczające nasze umiejętności językowe to coraz powszechniejszy wymóg, szczególnie dużych firm. Certyfikaty poświadczające inne umiejętności, np. te z dziedziny rachunkowości, często nie są obowiązkowe, ale jak przekonują analitycy rynku, ich posiadanie to nie tylko znacznie mocniejsze CV. To także znacznie wyższe zarobki, gdy już rozpoczniemy pracę. O tym, by wciąż poszerzać swoje umiejętności i by potwierdzać je odpowiednimi certyfikatami, powinni pamiętać zwłaszcza absolwenci, osoby, które rozpoczęły już pracę.

Również z raportu na temat podstaw sukcesu studentów Politechniki Warszawskiej wynika, że certyfikaty są cenne. To dowód na to, że jesteśmy ambitni, że nie stoimy w miejscu. Jeden z cytowanych w raporcie absolwentów wspomina, że stara się zdobywać kilka certyfikatów rocznie. To możliwe? Oczywiście. W pierwszej kolejności postawmy jednak na te najpopularniejsze. ACCA, czyli międzynarodo-

eprasa.pl 2a6e583387

wy certyfikat potwierdzający wysokie kwalifikacje w dziedzinie rachunkowości. CIMA – certyfikat z rachunkowości biznesowej. Lub popularny w Polsce certyfikat księgowego wydawany przez Ministerstwo Finansów. W dziedzinie IT cenną zdobyczą będą zwłaszcza ISTQB Foundation Level, Microsoft Certified Professional czy Microsoft Certified Solutions Associate.

Dodatkowe studia

Coraz większym atutem na rynku pracy jest także fakt ukończenia przez nas studiów podyplomowych. Oferta jest szeroka. Co ważne, studia takie można łączyć z pracą zawodową.

Co wybrać? Jeśli działasz w szeroko pojętym biznesie, zdobycie tytułu MBA (Master of Business Administration) z pewnością otworzy przed tobą zupełnie nowe możliwości. To studia, które podejmują osoby aspirujące do piastowania najwyższych stanowisk kierowniczych, zarządzające średnimi i dużymi firmami, a także menedżerowie różnego

eprasa.pl 2a6e583387

stopnia. Wiele firm wspiera swoich pracowników w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. Są też takie, które wspólnie z uczelniami opracowują przydatne pracownikom programy szkoleń. Przykład? Współpraca Enei i krakowskiej AGH. Jej efektem są sprofilowane studia podyplomowe „Jakość energii elektrycznej”, skierowane m.in. do wysoko wykwalifikowanych pracowników Enei Operator zajmujących się pomiarami.

Wymarzona posada

A jeśli już mam doskonałe CV? Gdzie pracować? Jacy są najlepsi pracodawcy wg. polskich studentów? Badanie Pracodawca Roku, niezależna, coroczna ankieta prowadzona przez organizację studencką AIESEC Polska uchyla rąbka tajemnicy. Zbieranie danych za 2020 rok wciąż trwa, ale wiemy, o jakim pracodawcy studenci marzyli w 2019 roku.

W pierwszej dziesiątce najbardziej pożądanych pracodawców znalazły się kolejno: EY (Ernst & Young), Google, Deloitte, PwC, Lidl, ABB, KPMG, McDonald’s,

eprasa.pl 2a6e583387

PZU i IKEA. Co przekonuje studentów? Wartością uznawaną za najcenniejszą jest aktywność danej firmy na rynku, a także jej popularność (co ciekawe studenci deklarują, że wiadomości o firmach czerpią głównie z mediów społecznościowych).

Kwestia zarobków nie jest najważniejszą (miejsce 4.). Stosunkowo wysoko znalazły się kwestie takie jak jakość oferowanych przez firmę produktów (miejsce 8.), czy jej misja i wartości (miejsce 13.). Jednak coraz częściej zwracamy uwagę na „przyjazność środowiska pracy”.

> *Cenione są firmy stawiające na budowanie równowagi między pracą a życiem prywatnym,* **PARTNERSKIE RELACJE** *z pracownikami, tworzące zdrowe i przyjazne środowisko pracy.*

Doceniane są również te, które inwestują w rozwój kompetencji zawodowych i zainteresowania swojej kadry.

eprasa.pl 2a6e583387

Gdzie szukać przyjaznego pracodawcy? Coroczny ranking publikuje m.in. MarkaPracodawcy.pl. Tytułem „Friendly Workplace 2020” wyróżniono firmy takie jak Coca-Cola, Lux Med, DHL czy Enea.

Sam sobie szefem

Coraz większego znaczenia w oczach studentów nabierają także programy wspierające przedsiębiorczość, inicjatywy dające szansę zdobycia dofinansowania np. start-upów. Zainwestowanie we własny projekt i możliwość zastania swoim własnym szefem? To zawsze dobry pomysł. Pomysł, który w dobie niestabilnej sytuacji na rynku pracy jedynie zyskuje na atrakcyjności. Programów przeznaczonych dla młodych naukowców, wynalazców, innowatorów i początkujących przedsiębiorców jest coraz więcej. To już nie tylko działające od lat Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości, pod których skrzydłami powstało do tej pory blisko 16 tys. młodych, prężnie rozwijających się firm. To także pojawiające się na rynku w coraz większej liczbie inkubatory komercyjne.

eprasa.pl 2a6e583387

Kuźnia kadr

Jeśli chcesz zainwestować we własny projekt, możesz poszukać także środków w ramach licznych konkursów czy funkcjonujących w środowisku akademickim grantów. O środki walczą nie tylko projekty pojedynczych studentów. Także przedsięwzięcia realizowane np. przez koła naukowe. Przykład? Ostatnio w ramach projektu „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje” koło z Uniwersytetu im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu otrzymało dofinansowanie na wykonanie lekkiego pojazdu z napędem elektrycznym. Budowa ma zostać ukończona w połowie przyszłego roku.

„Jak studiować, żeby osiągnąć sukces? Uważnie obserwować trendy, chwytać wszelkie szanse na podniesienia kwalifikacji. Być ambitnym i elastycznym. Ale przede wszystkim należy **LUBIĆ TO,** *co mamy zamiar robić.*

eprasa.pl 2a6e583387

Truizm? Oczywiście, ale to także rada chodzącej ikony sukcesu, czyli Elona Muska, i jeden z wniosków raportu na temat sukcesu opracowanego przez Politechnikę Warszawską. – Praca to nie jest jarzmo, to powinna być satysfakcja i przyjemność – mówi jeden z badanych absolwentów. Jeden z tych którzy odnieśli sukces.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

Kuźnia kadr



ENEA PRZYGOTOWUJE PRZYSZŁE KADRY

Fot. Enea

prasa.

Kuźnia kadr

Jaki kierunek kształcenia, jaką szkołę wybrać? Jaki zawód da szansę na dobrą pracę w przyszłości? Te pytania zadają sobie absolwenci szkół i uczelni wyższych oraz ich rodzice, zastanawiając się nad wyborem ścieżki zawodowej, która zapewni przyszłość, o jakiej marzą młodzi ludzie. **DZIŚ NIE WYSTARCZY DBAĆ O ROZWÓJ PRACOWNIKÓW. GRUPA ENEA IDZIE O KROK DALEJ – MYŚLĄC O PRZYSZŁYCH KADRACH, OFERUJE WSPARCIE I KSZTAŁCENIE UCZNIÓW I STUDENTÓW W TAK PRZYSZŁOŚCIOWYM OBSZARZE, JAKIM JEST ENERGETYKA.**

Tekst: **Olga Kowalska**

Dynamicznie rozwijający się rynek pracy wymaga od pracodawców aktywnego uczestnictwa w procesie kształcenia przyszłych specjalistów. Grupa Enea wie to doskonale, dlatego już w 2018 r. uruchomiła zakrojony na szeroką skalę program patronacki.

eprasa.pl 2a6e583387

– Objęcie patronatem szkół branżowych i technicznych na terenie działania Grupy Enea jest jednym z elementów budowania nowoczesnego, opartego na współpracy z ekspertami i wspieranego nowymi technologiami szkolnictwa branżowego i technicznego. Wierzymy, że inwestycja w człowieka jest równie ważna, jak inwestycja w nowe technologie – mówiła w dniu inauguracji programu Joanna Kamoś, dyrektor Pionu Strategii i Rozwoju Zasobów Ludzkich w Enei.

Od tego czasu programem objęto już kilkanaście placówek. Możliwość kształcenia pod skrzydłami patrona dostali uczniowie szkół w Poznaniu, Bydgoszczy, Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinie, Nowej Soli, Lesznie, Chodzieży, Kozienicach, Połańcu, Złotowie czy Gnieźnie. Jak przekonują przedstawiciele Enei, współpraca sektora energetycznego z placówkami oświatowymi to najlepsza droga do pozyskania dobrze wyszkolonej kadry, a także sposób na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Jak działa program patronacki? Grupa Enea wspiera doposażenie pracowni dydaktycznych, orga-

eprasa.pl 2a6e583387

nizuje praktyki, a także spotkania i warsztaty z najlepszymi fachowcami w branży. Szkoli także nauczycieli. Efekt? Kształcenie w objętych patronatem szkołach to nie tylko możliwość zdobycia praktycznej wiedzy w placówkach dysponujących nowoczesnymi pracowniami czy szansa na kontakt z najlepszą kadrą dydaktyczną.

> *To gwarancja zdobycia kwalifikacji potrzebnych do wykonywania zawodu* **TECHNIK ELEKTRYK CZY TECHNIK ENERGETYK** *na najwyższym poziomie.*

To także doskonałe przygotowanie do pracy w jednym z najlepiej rozwijających się przedsiębiorstw energetycznych w Polsce. Enea wyróżniona została niedawno tytułem „Friendly Workplace 2020” za budowanie kultury organizacyjnej w oparciu o wartości etyczne, poszanowanie dla idei work-life balance, a także za zaangażowanie na rzecz tworzenia zdrowego, przyjaznego miejsca pracy.

eprasa.pl 2a6e583387

Pewny zawód? Fach w ręku? A może nauka pod skrzydłami przyszłego pracodawcy? Zachęcająca perspektywa. Tym bardziej że szkoły patronackie to także szansa na zdobycie stypendium Enei w ramach konkursu „Moc na start”. W tym roku do 10 laureatów konkursu trafiły stypendia w wysokości 3 tys. zł.

Zawody deficytowe

Technik elektryk i technik energetyk to zawody przyszłości dla osób zainteresowanych rozwojem elektromobilności i pojazdami elektrycznymi, internetem rzeczy, technologią blockchain, fotowoltaiką, magazynami energii, czystymi technologiami wodorowymi czy odnawialnymi źródłami energii. Już dziś obserwujemy na nie wielkie zapotrzebowanie.

Dane liczbowe nie kłamią. Według Barometru Zawodów, narzędzia statystycznego wspieranego m. in. przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, na rynku istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na fachowców z branży elektro. Barometr dzieli zawody na trzy grupy: deficytowe, zrównoważone

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. Enea

Nauka w szkołach patronackich daje szansę na zdobycie stypendium Enei w ramach konkursu
„MOC NA START”

eprasa.pl 2a6e583387

i nadwyżkowe, zaś elektrycy, elektromechanicy i elektromonterzy wskazani zostali jako grupa zawodów deficytowych. Liczba wolnych miejsc pracy w tych zawodach jest większa niż liczba osób zainteresowanych lub – co niezwykle istotne – spełniających wymagania pracodawców. To wyzwania rynku pracy, na które program patronacki Enei z roku na rok reaguje.

Wiedza i praktyka

Firma ma także interesującą ofertę dla osób pragnących kontynuować kształcenie w branży. Studia o profilu praktycznym, tzw. studia dualne to wspólny projekt Grupy Enea i Politechniki Poznańskiej. Ten innowacyjny system nauki zakłada równoczesne zdobywanie wiedzy akademickiej i doświadczenia praktycznego. Program obejmuje niezbędny zakres wiedzy teoretycznej zdobywanej w trakcie wykładów, ćwiczeń i laboratoriów oraz warsztatów na Politechnice Poznańskiej, przeplatanych zajęciami praktycznymi (laboratoryjnymi i projektowymi) w spółkach Grupy.

eprasa.pl 2a6e583387

Studenci cenią sobie możliwość współpracy z ekspertami i praktykami. Bezpośredni kontakt pomaga im efektywniej przyswajać wiedzę, ale też ułatwia zrozumienie specyfiki zawodu i pracy w energetyce.

Projekt zainaugurowano w 2018 r., oferując możliwość uczestniczenia w nim najzdolniejszym studentom Wydziału Elektrycznego (Obecnie Wydział Automatyki, Robotyki i Elektrotechniki).

> *Studenci, którzy trzy lata temu przystąpili do programu, zakończyli właśnie naukę obroną prac dyplomowych. W ich ślady idą następni. W lipcu tego roku rozpocznie się* **IV EDYCJA PROGRAMU.**

System wart uwagi? Z pewnością. – Dzięki programowi mogliśmy zdobywać doświadczenie i jednocześnie korzystać z zalet dziennego studiowania – tłumaczy Magda Ćwirko-Godycka, absolwentka I edycji studiów, dodając, że praktycznego zetknięcia się

eprasa.pl 2a6e583387

z wieloma systemami nigdy nie zastąpią wykłady czy laboratoria, a wiedza jest najlepiej przyswajana przez praktykę, co oferują właśnie studia dualne. Studenci zdobywają dzięki nim nie tylko wiedzę i doświadczenie. Najlepsi mają szansę na pozostanie w firmie.

– Grupa Enea to godny zaufania pracodawca, wyróżniony nagrodą „Friendly Workplace 2020”. Firma pozwala rozwijać się w obszarze nowych technologii oraz nowinek technicznych. Oferuje możliwość zatrudnienia na wielu płaszczyznach: od projektowania przez wykonawstwo do eksploatacji i wprowadzania innowacji – zachęca do takiego rozwiązania Korneliusz Mikołajczak, absolwent I edycji programu, dziś młodszy specjalista ds. rozwoju i inwestycji w Enei Operator.

Zainstaluj się w Enei

Ciekawą propozycją na rynku edukacyjnym jest także oferta płatnych staży w ramach programu „Zainstaluj się w Enei”. Oferta to roczny staż płatny, trzymiesięczne płatne praktyki letnie lub praktyki bezpłatne. Pro-

eprasa.pl 2a6e583387

gram przeznaczony jest dla studentów V roku lub absolwentów, którzy mogą poświęcić pracy 35 godzin w tygodniu. Na stażu młodzi ludzie realizują praktyczne projekty pod czujnym okiem swoich opiekunów, poznają także tajniki pracy w korporacji. Grupa Enea organizuje również praktyki dla studentów II-V roku studiów. Staże i praktyki można odbyć w ramach kilkunastu obszarów biznesowych, takich jak: zarządzanie zasobami ludzkimi, sprzedaż, obszar techniczno-operacyjny, zarządzanie, obszar korporacyjny, logistyka, marketing/PR, IT, trading, finanse i księgowość czy szeroko pojęty obszar administracyjno-prawny.

Program płatnych staży i praktyk „Zainstaluj się w Enei” to propozycja dla młodych, ambitnych osób. Możliwość sprawdzenia się, zdobycia doświadczenia, ale także pracy. Enea nie ukrywa, że wśród stażystów i praktykantów poszukuje talentów, osób, którym po zakończeniu stażu będzie można zaproponować stałe zatrudnienie.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

Enea

POLSKA



IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Wszyscy, razem z Eneą, wspieramy Polską Reprezentację!

Enea z dumą sponsoruje Polską Reprezentację Olimpijską na Igrzyskach w Tokio. Kibicuj razem ze sprawdzonym dostawcą energii i dziel się sportowymi emocjami! Dziękujemy, że jesteście z nami!

#RazemPoEmocje

enea.pl

eprasa.pl 2a6e583387

EDUKACJA MENEDŻERSKA PO PANDEMII



Jakimi cechami powinien się charakteryzować menedżer w postpandemicznej rzeczywistości? Jakie powinien posiadać umiejętności miękkie i kompetencje? **JAK DO KIEROWANIE ORGANIZACJĄ PO PANDEMII MOGĄ PRZYGOTOWAĆ STUDIA MENEDŻERSKIE? CZEGO POWINNY UCZYĆ?** *Na te pytania odpowiadają profesorowie Szkoły Głównej Handlowej.*

Kompetencje postpandemicznego menedżera

Dr hab. Rafał Mrówka, prof. SGH

Pandemia Covid-19 przyczyniła się do społecznej i gospodarczej rewolucji, z dnia na dzień powodując wyłączenie całych sektorów gospodarki, w innych

eprasa.pl 2a6e583387

wymuszając przyspieszoną transformację i wzrost, zmieniając nawet najbardziej utrwalone nawyki i przekonania zarówno na poziomie jednostki, jak organizacji czy państw.

Nowa rzeczywistość wymagała zatem zmiany modeli i zakresu edukacji na wszystkich jej szczeblach, w tym edukacji menedżerskiej (executive education), a w szczególności sposobu realizacji i zakresu programowego najlepszych programów Executive MBA. Siłą rzeczy największa odpowiedzialność spadła przecież na liderów organizacji, którzy kształceni są w tego rodzaju programach.

> *Nawet w ramach tych samych branż były organizacje, która traciły przychody, i takie, które okres od wybuchu pandemii mogą uznać za* **NAJLEPSZY W HISTORII** *z punktu widzenia rozwoju.*

Wpływ na to miały właśnie kompetencje liderów.

eprasa.pl 2a6e583387

Jakich kompetencji należy więc uczyć w postpandemicznej rzeczywistości w programach EMBA? Ze zgromadzonych w SGH doświadczeń wynika, że niemal w zakresie każdego z przedmiotów realizowanych w naszych programach musiały nastąpić zmiany, głównie wiążące się z zapewnieniem większej elastyczności działania, większej otwartości na szanse generowane przez otoczenie.

Widzimy jednak też kilka fundamentalnych trendów. Należy do nich na pewno zwiększenie zakresu i przyspieszenie transformacji cyfrowej organizacji, rozumianej jednak nie tylko jako wdrażanie nowych technologii, ale także otwartość na eksperymentowanie, popełnianie błędów, opieranie się na rozproszonych w organizacji kompetencjach – czyli budowanie kultury organizacyjnej opartej na większej otwartości i zaufaniu. Widzimy, co za tym idzie, rosnące znaczenie tzw. miękkich kompetencji przywódczych, wiążących się z większą empatią liderów, pobudzaniem i lepszym wykorzystaniem zaangażowania pracowników. Pande-

eprasa.pl 2a6e583387

mia to także sprawdzian odpowiedzialności społecznej liderów, umiejętności budowania przez nich szerokich partnerstw z otoczeniem. Trywialnym, ale ważnym trendem jest konieczność naby-



Fot. SGH

Dr hab. Rafał Mrówka, prof. SGH

Profesor w Katedrze Teorii Zarządzania SGH. Jest dyrektorem Biura Programów MBA w SGH, kierownikiem programów MBA-SGH (program Executive MBA w SGH w j. polskim, według rankingów jeden z najlepszych tego typu programów w Polsce) i MBA for Startups – SGH online dla przedsiębiorców (program przeznaczony dla start-upów). Współwłaściciel firmy konsultingowo-szkoleniowej IMMOQEE Sp. z o.o. W Programie MBA-SGH uczy przedmiotu „Przywództwo w organizacjach” https://youtu.be/50BDSQC8JsA oraz „Wystąpienia publiczne” https://youtu.be/1oevuwAJNnw

eprasa.pl 2a6e583387

cia nowych umiejętności komunikacyjnych, wiążących się ze współpracą, angażowaniem zespołów przy użyciu komunikacji zdalnej, nowych mediów.

Te trendy to tylko wybrane kierunki zmian, jednak takich, które – wydaje się – zostaną z nami na dłużej. Świat po pandemii nie będzie bowiem powrotem do starej normalności. A nowa normalność tych kompetencji wymagać będzie bardziej.

Poniżej opisujemy jeszcze perspektywę zmian w zakresie edukacji kompetencji liderskich z różnych obszarów biznesu, które budują trzon programów EMBA na świecie.

Refleksyjny Praktyk, czyli menedżer w czasach po pandemii

Prof. dr hab. Jacek Mirońśki

Gdy prowadzi się zajęcia dotyczące zarządzania ludźmi, istnieje silna pokusa, żeby napisać, że w pracy

eprasa.pl 2a6e583387

postpandemicznego menedżera pracownicy staną się jeszcze ważniejsi niż wcześniej. Oznaczałoby to jednak, że przed pandemią ich znaczenie było mniejsze, co nie jest prawdą. Czy zatem pandemia nic w tym obszarze nie zmieniła? Odpowiedź brzmi: „Jak najbardziej, nie tylko już zmieniła, ale i jeszcze niejedno zmieni”.

> *Główna zmiana dotyczy sposobu* **KSZTAŁTOWANIA RELACJI** *z innymi ludźmi w miejscu pracy, cokolwiek to miejsce oznacza i będzie oznaczać.*

Takie procesy jak komunikacja, motywacja, przywództwo, praca zespołowa zmieniły w wyniku pandemii swój charakter i dynamikę. To, że ważną częścią pracy są i będą relacje zdalne, znacząco wpływa na sposób nawiązywania i rozwijania kontaktów z pracownikami, współpracownikami i przełożonymi.

Co konkretnie się zmieni? Na pewno znacznie większym wyzwaniem stanie się budowanie zaufa-

eprasa.pl 2a6e583387

nia między ludźmi. Ograniczenie bezpośrednich kontaktów, możliwości obserwowania innych w trakcie pracy i nawiązywania głębszych, osobistych relacji powoduje, że decyzje komu i w jakim stopniu mogę zaufać, trzeba opierać na nieco innych przesłankach.

Kolejnym zjawiskiem jest rosnąca rola komunikacji w formie pisemnej. Trwa to dłużej, wymaga większego wysiłku i precyzji, a przede wszystkim odpowiedzialności za słowo. Wypowiedziane w bezpośredniej rozmowie pod wpływem negatywnych emocji słowa szybko umykają z pamięci. Napisane w formie maila zostają z nami na zawsze. Równie trudnym, jeśli nawet nie trudniejszym wyzwaniem związanym z pandemią jest wprowadzanie nowych pracowników do organizacji. Jak w soczewce ogniskuje ono dwa poprzednie problemy, a jego potencjalne negatywne konsekwencje mogą być bardzo kosztowne i długookresowe.

Podobne przykładów obecnych i oczekiwanych zmian można mnożyć, a i tak wszystkich nie sposób przewidzieć i opisać. Co więcej, menedżerowie w róż-

eprasa.pl 2a6e583387

nych branżach i w różnych organizacjach stają przed odmiennym zestawem kluczowych wyzwań.

> *Najważniejsze jest zatem, żeby nauczyć się samodzielnie dostrzegać te zmiany i wyzwania oraz właściwie na nie reagować. I tu z pomocą może przyjść studia* **MBA-SGH (WWW.MBA-SGH.PL).**

Podczas zajęć pt. „Zachowania w organizacji” w ramach programu MBA-SGH nasi słuchacze mają możliwość poznania i rozwijania podejścia określanego mianem Refleksyjny Praktyk. Menedżer-Praktyk działa, podejmuje decyzje, nie boi się ryzyka, nie zwleka z działaniami, eksperymentuje, dąży do tego, żeby sprawy były załatwione, koncentruje się na mówieniu. Praktyk wie, co i jak robić i potrafi to zrobić. Menedżer-Refleksyjny przede wszystkim słucha innych, pyta, obserwuje, analizuje, zastanawia się, jest cierpliwy i rozważa alternatywne działania. Refleksyjny rozumie ludzi, sytu-

eprasa.pl 2a6e583387

ację i otoczenie i dzięki temu lepiej dopasowuje swoje działania do bieżących i przyszłych potrzeb oraz popełnia mniej błędów. Postawa Refleksyjnego Praktyka wydaje się być właściwą odpowiedzią na wyzwania stojące przed postpandemicznymi menedżerami.

Podczas zajęć „Zachowania w Organizacji” rozwijamy postawę Refleksyjnego Praktyka na różne sposoby. Bazując na z życia wziętych, kompleksowych studiach przypadku słuchacze doskonalą umiejętność diagnozowania problemów i ich przyczyn oraz proponowania rozwiązań i działań. Podczas tzw. „kwadransów praktyka”, uczestnicy przedstawiają swoje rzeczywiste problemy menedżerskie i mają okazję wysłuchać opinii i rad doświadczonych koleżanek i kolegów. Zajęcia stwarzają okazję i nakłaniają uczestników do przemyślanego łączenia teorii z praktyką, żeby nie tylko sięgać po sprawdzone w przeszłości gotowe wzorce, ale żeby również dzięki rzetelnej naukowej wiedzy lepiej rozumieć swoje otoczenie

eprasa.pl 2a6e583387

i innych ludzi i kreatywnie wypracowywać własne podejście do częściowo przynajmniej unikalnych i niepowtarzalnych dla każdego z nas wyzwań.



Prof. dr hab. Jacek Mirońśki

Pracuje w Katedrze Zarządzania Międzynarodowego w SGH. Jego zainteresowania badawczo-naukowe koncentrują się wokół zachowań organizacyjnych, zarządzania zasobami ludzkimi, przywództwa, władzy i polityki w organizacji i komunikacji w biznesie. Prowadził wiele projektów szkoleniowych i doradczych. Autor licznych publikacji, m.in. książek „Homo administratus, czyli człowiek w naukach o zarządzaniu” i „Władza i polityka w przedsiębiorstwie”. W Programie MBA-SGH wykłada „Zachowania w organizacji” - https://youtu.be/it9FZGrMnfkw

Fot. SGH

eprasa.pl 2a6e583387

Jak rynki finansowe reagują na globalne zakłócenie w cyklu koniunktury

Dr Jakub Borowski

Ekonomiści są zgodni, że wpływ pandemii na gospodarkę światową będzie przejściowy, choć jej gospodarcze skutki w poszczególnych krajach będą zróżnicowane. Innymi słowy, pandemia była i nadal jest postrzegana jako zakłócenie w cyklu koniunktury, a nie wstrząs o długotrwałych i silnie negatywnych skutkach w postaci obniżonego wzrostu gospodarczego i uporczywie wysokiego bezrobocia. Takie postrzeganie pandemii zdeterminowało reakcję polityki fiskalnej (zastosowane w wielu krajach duże programy pomocowe hibernujące zatrudnienie), pieniężnej (obniżki stóp procentowych i skup aktywów przez banki centralne) i rynków finansowych (zmiany cen aktywów w reakcji na kolejne fale zakażeń, postępy prac nad szczepionką oraz działania rządów i banków centralnych).

eprasa.pl 2a6e583387

Kuźnia kadr

Podczas zajęć „Finanse międzynarodowe” próbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy ewentualna kolejna pandemia skłoni Radę Polityki Pieniężnej do wprowadzenia ujemnych stóp procentowych. Zastanawiamy



Fot. SGH

Dr Jakub Borowski

Jest Głównym Ekonomistą Credit Agricole Bank Polska i adiunktem w Katedrze Ekonomii II w SGH. W latach 2012-2015. członek Rady Gospodarczej przy Premierze; w latach 2014–2016 członek Rady Doradczej przy Prezesie UOKiK.
Autor i współautor licznych publikacji naukowych i prasowych poświęconych polityce gospodarczej i strategii przystąpienia Polski do strefy euro.

W programie MBA-SGH prowadzi przedmiot „Biznes Międzynarodowy” https://youtu.be/XxKdgBeGqdE

eprasa.pl 2a6e583387

się również, dlaczego osłabienie kursu złotego w reakcji na wybuch pandemii było nieznaczne i nietrwałe mimo znaczących obniżek stóp procentowych i realizowanego przez NBP skupu obligacji. Pandemia uwypukliła również korzyści z zabezpieczania się przed ryzykiem kursowym, którym poświęcamy odrębne warsztaty. Przeanalizujemy również wpływ wybuchu pandemii na krzywą dochodowości i koszt kapitału. Wiedza zdobyta w trakcie zajęć pozwoli słuchaczom lepiej zrozumieć wpływ pandemii i innych globalnych wstrząsów na światowy i krajowy rynek finansowy.

Uczyć tworzenia rozwiązań, a nie dawać gotowe recepty

dr hab. Eliza Przeździecka, prof. SGH

Każdy program MBA ma na celu podniesienie kompetencji w zakresie zarządzania organizacjami. A ponieważ nie istnieje jeden uniwersalny sposób zarządzania możliwy do zastosowania w każdych warunkach i każdej organizacji, dobry program MBA

eprasa.pl 2a6e583387

powinien uczyć umiejętności tworzenia rozwiązań, a nie dawać gotowe recepty.

Takimi drogami kształcenia idziemy również w SGH. Na studiach MBA-SGH/zajęciach z Biznesu międzynarodowego i polityki gospodarczej uczymy po pierwsze krytycznego myślenia, które wydaje się być we współczesnych uwarunkowaniach jedną z ważniejszych umiejętności pozwalających selektywnie przyjmować dociekające do nas wiadomości rynkowe. Słuchacze poznają całe spektrum źródeł wiarygodnych danych o gospodarcze światowej, jak i o pojedynczych przedsiębiorstwach. Dzięki tej wiedzy mogą weryfikować informacje, krytycznie spojrzeć na prezentowane opinie, ucząc się przy tym formułować własne sądy. Ponadto szczegółowe analizowanie wybranych strategii umiędzynarodowienia przedsiębiorstw połączone ze zdolnością analizy dostępnych danych kształtuje umiejętność nie tylko krytycznego, ale jednocześnie kreatywnego myślenia.

Dzisiejszy świat wymaga mądrych i szybkich decyzji, a takie może podejmować tylko manager, który

eprasa.pl 2a6e583387

potrafi dotrzeć do rzetelnych informacji, zrozumieć je i umiejętnie wykorzystać do opracowania własnych skrojonych „na miarę” rozwiązań.



Dr hab. Eliza Przeździecka, prof. SGH

Kierownik badań ekonomicznych w Amerykańskiej Izbie Handlowej. Wykłada w Collegium Civitas. Jest członkiem Rady Fundacji Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta. Autorka publikacji o tematyce bezpośrednich inwestycji zagranicznych, globalnych łańcuchów wartości i handlu międzynarodowego. Prowadzi badania naukowe dotyczące zagadnień z ekonomii międzynarodowej, m.in. polityki handlowej, handlu usługami, globalnych łańcuchów wartości oraz inwestycji bezpośrednich.

W programie MBA-SGH prowadzi przedmiot „Biznes Międzynarodowy”.

Fot. SGH

eprasa.pl 2a6e583387

Stawką jest przyszłość firmy

Dr hab. Waldemar Rogowski, prof. SGH

Jakich umiejętności, kompetencji i wiedzy będzie potrzebował menadżer zarządzający firmą, w postpandemicznej rzeczywistości gospodarczej? Takie pytanie obecnie stawia sobie wielu przywódców, liderów, członków zarządu. W mojej opinii odpowiedź na to pytanie będzie już w niedalekiej przyszłości warunkować to, czy przedsiębiorstwo będzie się dynamicznie rozwijać, czy też zakończy działalność, wchłonięte przez BIGFirm, czy zakończy swój żywot niewypłacalnością i w konsekwencji upadłością oraz likwidacją.

Czy aby na pewno tylko świat biznesu musi odpowiedzieć sobie na to pytanie? Oczywiście że nie, jest jeszcze świat edukacji biznesowej. To właśnie od szkół biznesu, od realizowanych przez nie programów MBA, od poszczególnych wykładowców i trenerów, powinno oczekiwać się odpowiedzi. To oni biorą bowiem odpowiedzialność za to, czy osoby, które podejmą ogromne wyzwanie, jakim niewątpliwie jest

eprasa.pl 2a6e583387

uczestnictwo w programie MBA, uzyskają intelektualną przewagę konkurencyjną. Mam ten przywilej i jednocześnie wielką odpowiedzialność, gdyż w całej dotychczasowej mojej karierze zawodowej łączę świat akademickiej wiedzy z praktyką gospodarczą. Pozwala mi to niewątpliwie być lepszym wykładowcą, ale również bardziej dogłębnym, holistycznym analitykiem biznesowym.

Wracając jednak do podstawowego pytania, należałoby najpierw zdefiniować, jak ta postpandemiczna gospodarka będzie wyglądać. Już w kwietniu 2020 r., czyli na początku pandemii, w głębokim lockdownie, najpierw na swoim profilu na LinkedIn, a później m.in. w artykule w „Gazecie SGH” („Co po pandemii? 10 możliwych konsekwencji ekonomicznych”) wyraziłem swoją prognozę. Co z niej wynika i co jest ważne z perspektywy edukacji biznesowej?

Po pierwsze to, że będzie ona inna od tej, którą powszechnie znamy. Już wcześniej zaobserwowane megatrendy przyspieszą – cyfryzacja, digitalizacja, wirtualizacja, automatyzacja, robotyzacja, sztuczna

eprasa.pl 2a6e583387

inteligencja czy e-commerce. Zmienią się nawyki społeczne, kulturowe, część branż, których funkcjonowania poza relacją human to human przed pandemią mentalnie nie byliśmy sobie w stanie wyobrazić (branża medyczna czy fitness). Zmieni się gospodarka czasu wolnego. Koniecznym będzie redefiniowanie dużej części modeli biznesowych. Skróceniu ulegną łańcuchy dostaw. Prawdopodobnie częściowo zajdzie deglobalizacja strategicznych branż.

Na stałe do praktyki życia gospodarczego wejdzie praca on-line czy hybrydowa. Będzie to ogromna zmiana, bowiem odmiejscowi zasoby ludzkie, ich kompetencje, umiejętności, wiedzę, motywację, przedsiębiorczość.

> *Jednym z najważniejszych wyzwań dla menedżera będzie* **POZYSKIWANIE I UTRZYMYWANIE PRACOWNIKÓW** *i konkurowanie o nich już nie na poziomie lokalnym, lecz globalnym..*

eprasa.pl 2a6e583387

Zmieni się rynek nieruchomości. Tradycyjny czynnik determinujący wybór miejsca do mieszkania, czyli fizyczna dostępność pracy już nie będzie tym decydującym. W swoich decyzjach zakupowych ludzie zaczną uwzględniać takie elementy jak krajobraz, świeże powietrze, dostęp do infrastruktury telekomunikacyjnej, więzi społeczne. Będzie jeszcze większa niepewność i ryzyko.

Czego trzeba więc uczyć? Myślenia wariantowego i scenariuszowego. Umiejętności oceny i realizacji zmian i projektów. Organizacja, jej procesy, zasoby, model biznesowy muszą być elastyczne, zwinne, adaptacyjne, i tego uczę na swoich zajęciach z zarządzania ryzykiem i oceny efektywności projektów. Taki również powinien być menadżer ery postpandemicznej. Bardziej jako przewodnik po świecie finansów niż wykładowca akademicki, bo taka rola na kursach MBA najbardziej mi odpowiada, mówię o holistyczności i kreatywności, o tym, że ryzyko to nie tylko zagrożenie, ale również szansa. I na koniec, że finansista w firmie jest członkiem zespołu malarzy, którzy

eprasa.pl 2a6e583387

wspólnie wypełniają płótno (canvas), aby na końcu powstał piękny obraz, podziwiany przez konkurentów i chwalony przez klientów.



Dr hab. Waldemar Rogowski, prof. SGH

Profesor w Instytucie Finansów Korporacji i Inwestycji SGH. Kierownik Zakładu Zarządzania Ryzykiem, wieloletni praktyk gospodarczy – dyrektor departamentów ryzyka i klientów korporacyjnych wiodących instytucji finansowych. Obecnie Główny Analityk w Biurze Informacji Kredytowej. Przez wiele lat ekspert ONZ ds. Rozwoju Przemysłowego UNIDO oraz konsultant Banku Światowego. Specjalizuje się w finansach przedsiębiorstwa.

W programie MBA-SGH prowadzi przedmiot „Zarządzanie Ryzykiem”.

Fot. SGH

eprasa.pl 2a6e583387

Siedem kategorii kompetencji

Dr hab. Joanna Żukowska, prof. SGH

Najnowsze dane wskazują, że najbardziej pożądane kompetencje współczesnych liderów w postpandemicznej rzeczywistości są grupowane w siedmiu kategoriach: wiedzy, kompetencji ogólnych, interpersonalnych, IT, logicznego myślenia, przywództwa oraz komunikacji. Jako subkategorie na znaczeniu szczególnie zyskują: elastyczność i zdolność do adaptacji, pozytywne nastawienie do pracy (entuzjazm), podejmowanie inicjatywy, energia w działaniu, umiejętność pracy w zespole, dzielenia się wiedzą, słuchania i rozumienia innego punktu widzenia, tworzenia społeczności i sieci, pracy w międzynarodowym zespole, wyrażania swoich pomysłów w jasny i syntetyczny sposób, zdolność podejmowania decyzji, pracowitość, odporność na stres oraz umiejętność pracy pod presją czasu.

eprasa.pl 2a6e583387

Odpowiedzią na postpandemiczne oczekiwania względem menedżerów może stanowić kurs **GLOBAL BUSINESS PRACTICUM**.

Jest prowadzony w ramach MBA-SGH we współpracy z Carlson School of Management University of Minnesota. Jest to intensywny program realizowany na potrzeby konkretnej organizacji, w efekcie którego uczestnicy dostarczają bardzo profesjonalną usługę konsultingową. Program jest koordynowany od strony merytorycznej przez dwójkę akademików – dr Wendy Lutter z USA oraz prof. Joannę Żukowską z SGH. W kształceniu i pracy wykorzystywane są metody mentoringu i podejścia coachingowego w kształtowaniu oczekiwanych kompetencji studentów. Nauka odbywa się typowymi metodami learning by doing, które pozwalają nie tylko na pogłębienie wiedzy teoretycznej, ale również na szybkie i skuteczne zastosowanie jej w praktyce. Współpraca pol-

eprasa.pl 2a6e583387

skich i amerykańskich uczestników sprawia, że doskonalone są wszystkie wymienione powyżej kompetencje, poczynając od kompetencji kooperacji na gruncie międzynarodowym i na pracy w zmiennym, cyfrowym środowisku kończąc.



Dr hab. Joanna Żukowska, prof. SGH

Pracuje w Zakładzie Otoczenia Biznesu w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jest certyfikowanym coachem (w tym CoachWise akredytowany przez International Coach Federation). Założycielka i opiekun Koła Naukowego Coachingu. Specjalizuje się w zarządzaniu HR, komunikacji marketingowej, coachingu, tworzeniu relacji z klientami.

W programie MBA-SGH prowadzi przedmiot Global Business Practicum https://youtu.be/UUZHIwiWQ7E

Fot. SGH

eprasa.pl 2a6e583387

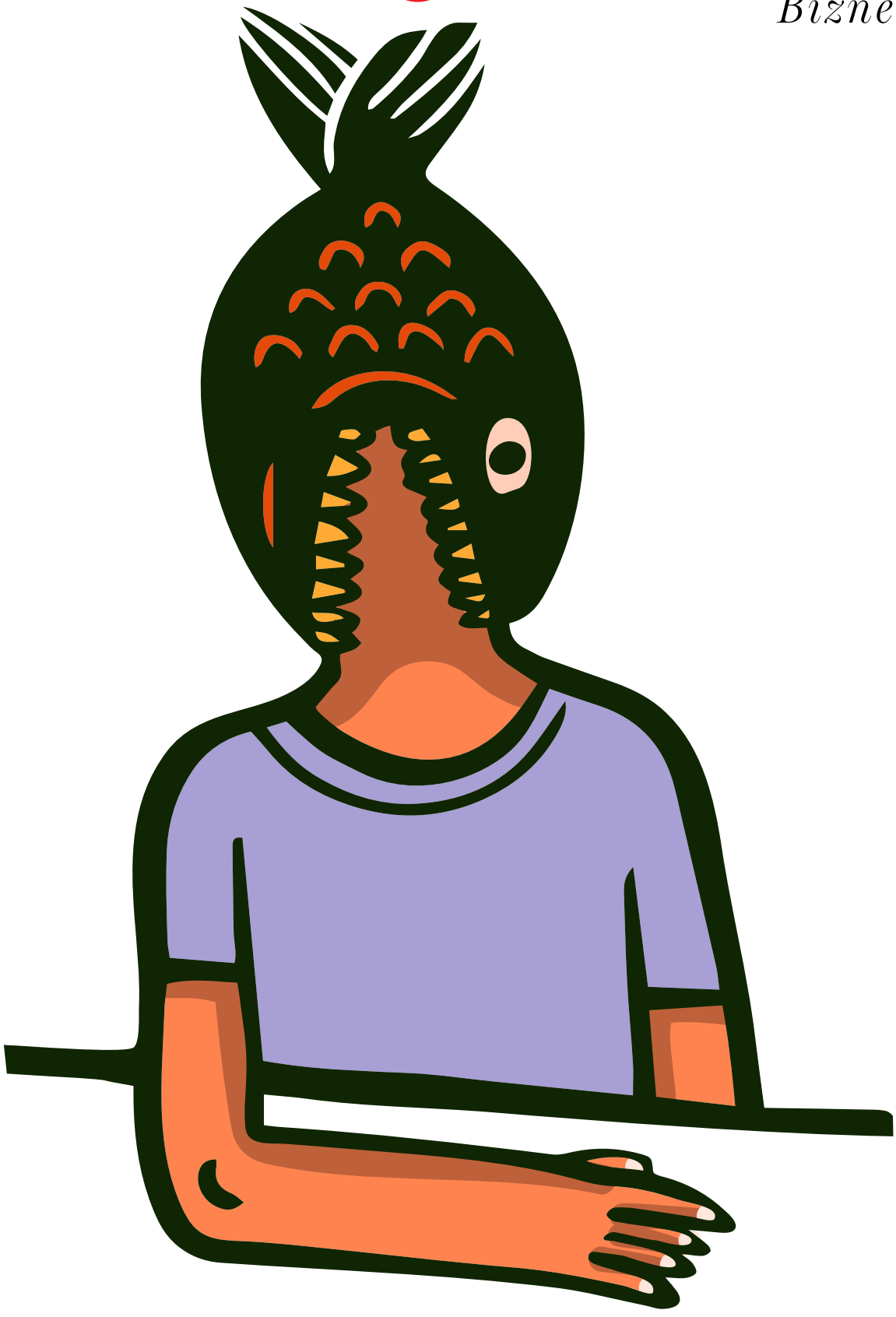
Panel dyskusyjny o przyszłości kompetencji menadżerskich

– Kim będzie, jakich doświadczeń i kompetencji będzie potrzebował lider przyszłości? Czego potrzebuje już dziś i czy edukacja executive jest w stanie mu to dać? A jeśli nie? Dyskutują Magdalena Wierzejska, MBA, dr hab. Joanna Żukowska, prof. SGH oraz dr Dariusz Uzycki. Rozmowę moderuje dr hab. Rafał Mrówka, prof. SGH.

Link do debaty: https://youtu.be/e2QkcxW9JVE?t=3595

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 2a6e583387

KATASTROFA W GASTRONOMII

W czasie lockdownu z gastronomii **ODESZŁO 200 TYS. PRACOWNIKÓW**. *Dziś, gdy branża się odradza, ci ludzie nie wrócili – znaleźli sobie stabilniejsze zawody w korporacjach, na infoliniach albo w budowlance. Właściciele restauracji są zdesperowani, a potencjalni chętni do pracy nic nie umieją i żądają astronomicznych stawek.*



Tekst: **Bolesław Breczko**

— Jeśli masz wrażenie, że obsługuje cię kelner, który jest pierwszy dzień w pracy, to tak właśnie jest. Bo teraz restauracje zatrudniają każdego, kto tylko potrafi utrzymać notes i tacę z jedzeniem – mówi Andrzej, manager restauracji na warszawskim Żoliborzu.

eprasa.pl 2a6e583387

Wtóruje mu Piotr Piotrowski, prowadzący sieć Evil Steak House: – Kuchnię mam ogarniętą, ale sala „leży”. Potrzebuję profesjonalnej obsługi, bo osoby, które teraz mam, są tak zawalone godzinami, że boję się, że zaraz się wypalą i odejdą.

– Miałam to szczęście, że większość pracowników u mnie została. Ale przez pół roku pracowaliśmy na pół gwizdka, a teraz pilnie potrzebujemy pracowników – zauważa Agnieszka Kwiatkowska z restauracji Nadwiślański Świt. – Od półtora miesiąca szukamy czterech pracowników. Znaleźliśmy jednego i nie wiadomo, czy się utrzyma, bo nie pracował wcześniej w branży – dodaje Andrzej z Żoliborza.

Rynek pracownika

O tragicznej sytuacji na rynku mówi też Izba Gospodarcza Gastronomii Polskiej. – Według szacunków, branżę gastronomiczną w czasie pandemii opuściło 200 tysięcy pracowników – komentuje dla „Wprost” Agnieszka Furmaniak z IGGP. Jak dodaje, przedsiębiorców podczas lockdownu nie stać było na zatrzy-

eprasa.pl 2a6e583387

manie swoich pracowników, a oni w poczuciu niepewności i destabilizacji rynku pracy w gastronomii odeszli do innych branż, których pandemia tak bardzo nie dotknęła. Przez to są ogromne problemy ze znalezieniem pracowników, zwłaszcza tych wykwalifikowanych, jak kucharzy. Ale brakuje też kelnerów, kucharzy czy pomocy kuchennej – mówi Furmaniak.

W rezultacie na kelnerów i pomoce kuchenne zatrudniani są ludzie bez doświadczenia, którzy w pandemii sami stracili pracę w innych branżach. Oni wezmą każde zajęcie, a restauratorzy wezmą każdego pracownika. Braki na rynku doprowadziły jednak do sytuacji, w której szukający pracy mogą przebierać w ofertach i żądać stawek, których normalnie nie dostaliby nawet doświadczeni pracownicy.

– Ostatnio rozmawiałem z potencjalnym kelnerem. Mówi, że nigdy nie pracował w gastronomii, ale chciałby zarabiać 10 tysięcy na rękę i może maksymalnie pracować do godz. 21, bo inaczej nie zdąży

eprasa.pl 2a6e583387

na ostatni autobus – opowiada Andrzej. – Podziękowałem mu, bo jak przyjmę ludzi z takim nastawieniem, to i tak skończy się tym, że będę musiał za nich robić.

– Chętnych jest sporo, ale żądają gigantycznych pieniędzy. Kucharz chce 40 zł za godzinę, a kelner 20 zł – twierdzi Agnieszka Kwiatkowska.

> *– Nic dziwnego, skoro* **MOGĄ PRZEBIERAĆ W OFERTACH,** *które dają im jeszcze więcej. Ale jeśli miałabym im tyle dać, musiałabym podnieść ceny w karcie o 30 proc.,*

a wtedy ludzie po prostu przestaną przychodzić – dodaje managerka restauracji Nadwiślański Świt.

– Przychodzą do mnie osoby, którzy zupełnie nic sobą nie reprezentują. Brakuje im podstawowej wiedzy o obsłudze klienta, ale czasem nawet zasad dobrego wychowania czy zdrowego rozsądku – martwi się Piotr Piotrowski. – Ostatnio przyszedł

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 2a6e583387

do mnie taki kelner. Wchodzi do restauracji para: kobieta i mężczyzna. Ona zamawia sałatkę, on stek. Ja wydaję jedzenie, a ten kelner leci ze stekiem do faceta, jakby kobiety w ogóle tam nie było. No, gotuje się we mnie, jak coś takiego widzę – opisuje restaurator z Evil Steak House.

Praca inna niż wszystkie

Knajpy szukają doświadczonych osób, ale gastronomia przyjmie wszystkich, zwłaszcza teraz. Zupełnie „zielony” pracownik, o ile nie brakuje mu chęci i zdrowego rozsądku, może szybko stać się porządnym kelnerem. Niektórym wystarczą do tego zaledwie 3-4 tygodnie. Muszą jednak być gotowi na to, że gastro to praca inna niż wszystkie.

– O regularnych godzinach najlepiej zapomnieć już od razu. W ciągu miesiąca minimum to 200 godzin, a często jest to sporo więcej. Pracuje się głównie popołudniami i wieczorami, czasem z wolnego ściągają, jak ktoś nie przyjdzie. No i oczywiście praca w weekendy to standard, bo wtedy roboty jest naj-

eprasa.pl 2a6e583387

więcej – opowiada Łukasz, kucharz w restauracji na warszawskim Bródnie. – Sama praca też nie należy do spokojnych, a swoje dokładają jeszcze współpracownicy, bo potrafi jeden z drugim przyjść pijany, albo napisać SMS-a, że mu się nie podoba i się zwalnia. U nas w piątek tak facet zrobił. To jest często po prostu chaos – opisuje Łukasz.

Na czterech stanowiskach

Ten chaos jest jednak uzależniający. Pracownicy gastronomii zdają sobie świetnie sprawę z warunków, w jakich pracują, ale nie potrafią odejść z branży. „Kultura” pracy to tylko jeden faktor. Drugim są zarobki.

– Na wejściu w Warszawie, bez doświadczenia, można liczyć na 5-6 tysięcy złotych miesięcznie – mówi Łukasz, który w branży pracuje już 18 lat. – Doświadczony kelner spokojnie wyciągnie 10 tysięcy i więcej. Gdzie indziej tyle można zarobić?

To oczywiście kwoty z napiwkami, które zależą bezpośrednio od stylu pracy kelnera. Po pandemii

eprasa.pl 2a6e583387

ich wysokość znaczenie spadła, bo klienci albo sami ucierpieli przez serię lockdownów, albo boją się o przyszłość i oszczędzają.

– Dziś jest dobrze, jeśli cała knajpa w ciągu dnia zarobi dodatkowe 600 zł z napiwków – mówi Piotr z Evil Steak House. – A przed pandemią miałem kelnerkę w Warszawie, która jednego dnia potrafiła wyciągnąć nawet dwa razy tyle tylko dla siebie!

> *Pomimo dobrych zarobków, o ręce do pracy trudno.* **CORAZ CZĘSTSZYM WIDOKIEM JEST WŁAŚCICIEL PRACUJĄCY ZA BAREM,** *przy kuchni albo na zmywaku, a managerowie i pozostali pracownicy muszą dwoić się i troić.*

– Nie ma dnia, żebym nie pracował na czterech stanowiskach jednocześnie – mówi Andrzej. – Przyjmuje zamówienia, roznoszę dania, pomagam kucharzom, robię na zmywaku, wydaję jedzenia kurierom. Pracuje po 10-12 godzin dziennie.

eprasa.pl 2a6e583387

Łukasz, który jest kucharzem, dodatkowo odbiera telefony, a nawet rozwozi zamówienia, zaś Piotr z zarządzania knajpami musiał wrócić nad grill.

Stawki z kosmosu

W tej sytuacji firmy zrobią dużo, żeby przyciągnąć pracowników. Na facebookowych grupach wystarczy kilkanaście sekund, żeby znaleźć oferty po 25 zł za godzinę, co – jak mówią nasi rozmówcy – jest stawką z kosmosu.

– Firmy nie mają wyboru, bo ich właściciele pobrali kredyty, leasingi i zapomogi. Muszą się otworzyć, więc podbierają pracowników innym – tłumaczy Piotr. – Sam miałem taką sytuację. Kucharz, któremu przez całą pandemię płaciłem 20 zł za godzinę, powiedział, że gdzie indziej dostał 25 zł i odchodzi. Po miesiącu chciał wrócić, bo tam z 25 nagle zrobiło się 18, ale już go nie przyjąłem. Po prostu nie mam czasu na takich pracowników – podsumowuje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



WINDA ALBO KORYTARZ

Fot. KEVIN LAMARQUE/AFP/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

W naszym grajdołku bez zmian. Pierwszy szczyt NATO z udziałem prezydenta USA Joe Bidena sprowadzony został do ważnego dylematu: **CZY PREZYDENT ANDRZEJ DUDA SPOTKAŁ SIĘ Z NIM NA KORYTARZU, CZY MOŻE W WINDZIE**. *I słusznie, bo ta wiedza może nam się w dyplomacji jeszcze przydać.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

W sentymentalnym kąciku sfrustrowanych polityków znów dał o sobie znać niezawodny w takich sytuacjach Radek Sikorski. Europoseł otworzył pamiątkowy album i pokazał swoje stare zdjęcie z Bidenem. Na tym zdjęciu Sikorski robi mniej więcej to, co Duda: uśmiecha się do Bidena i ściska mu rękę. No, ale coś, co jest dowodem na piekielną skuteczność polskiej dyplomacji kiedyś, obecnie może być jedynie dowodem jej ostatecznego upadku.

eprasa.pl 2a6e583387

W istocie w sprawie rzekomego nadwerężania statusu dyplomatycznego Polski **NIC SIĘ WIELKIEGO NIE WYDARZYŁO.** *Wróciła normalność, do której tak tęsknią wytrawni polscy dyplomaci.*

Kilka miodowych lat Polski z Donaldem Trumpem to był w dużej mierze efekt jego napięć z resztą Europy. Dlatego dobrze, że tych wyjątkowych jak na nasze relacje z USA lat nie zmarnowano. Teraz trzeba pogodzić się z powrotem tam, gdzie tkwiliśmy w czasach politycznej chwały Sikorskiego, Rotfelda czy Cimoszewicza i cierpliwie zabiegać o pamiątkową fotkę z amerykańskim prezydentem.

Czy to się komuś podoba, czy nie, tak z perspektywy naszego grajdoła wygląda powrót normalności w relacjach transatlantyckich. Rozumiem, że politycy obeznani z tym stanem rzeczy zaczynają wreszcie czuć się komfortowo.

eprasa.pl 2a6e583387

Olewanie Bidena

Gdyby jednak zadać sobie trud wychylenia nosa z tego grajdoła, to zobaczymy, że poza naszym miejscem w kolejności dziobania tak naprawdę niewiele się zmieniło.

Joe Biden przyjechał do Europy, próbując uzyskać od natowskich sojuszników po dobroci mniej więcej to samo, co Trump próbował wyszarpać siłą. Spotkało go dosyć chłodne przyjęcie. Żaden z wielkich przywódców nie dał się wciągnąć w deklarację o konieczności zwarcia szeregów w rywalizacji z Chinami. O Rosji już nie wspominając. Stara, dobra Europa ma tam swoje interesy, kolidujące interesami amerykańskimi. Jeśli Biden wierzył, że uzyska jakieś wiążące deklaracje, to znaczy, że naprawdę jest naiwnym starszym panem, którego czyny nie nadążają za słowami.

Zresztą, co miałaby zadeklarować Europa? NATO na wojnie z Chinami? To brzmi jak tytuł kolejnej fantastycznej książki Tomasza Piątka. Sojusz i tak ma dość zmartwień z Moskalami, które opędzane są

eprasa.pl 2a6e583387

głównie amerykańskim zaangażowaniem wojskowym, żeby martwić się Chinami. Bez nich umarłby przecież europejski przemysł.

> **TA MILITARNA SŁABOŚĆ UNII SIĘ SZYBKO NIE ZMIENI.** *I to przez Bidena, który w ramach zachęty dla Europy wycofał się z presji na unowocześnianie zachodnioeuropejskich – a więc także i natowskich – armii.*

W Berlinie i Paryżu odetchnięto z ulgą, bo UE jakoś specjalnie nie pali się do wzięcia udziału w globalnym wyścigu zbrojeń. Zresztą po co? Głupi by się palił, skoro można obłaskawić zakochanego ponoć w Europie Bidena i pozwolić amerykańskim podatnikom sfinansować bezpieczeństwo Starego Kontynentu.

Wiedza tajemna i użyteczna

Wszystko toczy się więc znów starym dobrym torem, uwiecznionym na archiwalnych fotografiach, pieczo-

eprasa.pl 2a6e583387

łowicie przechowywanych w rodzinnych albumach. Nic w tym złego. Będzie co dzieciom pokazywać. Nasz grajdołek przeszedł do porządku dziennego nad powrotem normalności, po latach męczarni z Trumpem i jego uciążliwymi upomnieniami na dwulicowych sojuszników. Ci, którzy za Trumpa mogli choć przez chwilę poczuć się ważni, będą musieli się w tej nowej normalności odnaleźć.

Przestrzegam jednak przed stawianiem na to, że nowa amerykańska administracja w końcu pozbędzie się swoich złudzeń i przejrzy na oczy. Może to potrwać do następnych wyborów prezydenckich. Posłuchajcie doświadczonych dyplomatów, nawet jeśli są nieprzyjaźni i sfrustrowani. Skupcie się na rozkładzie wind i korytarzy na trasie spaceru prezydenta USA od drzwi do sali obrad. Obstawiajcie schody, balkony i toalety. Weterani wiedzą najlepiej, jak bardzo ta wiedza może się przydać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



SPOTKANIE BIDEN – PUTIN

Fot. SPUTNIK / Reuters / Forum

Genewa, 16.05.2021 – spotkanie prezydentów Bidena i Putina w willi La Grande.

Im było bliżej szczytu USA-Rosja, tym bardziej **AMERYKANIE STUDZILI OCZEKIWANIA WOBEC JEGO WYNIKÓW.** *Dla Kremla i tak liczy się jedynie to, że agresywny autokrata pokaże się jako jeden z władców świata.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

To, że politycy co innego mówią a co innego robią, nikogo już nie dziwi. Trump wypowiadał się z przyjaźnią i uznaniem o Rosji, ale jego administracja grała z Moskwą twardo jak żadna od czasów Ronalda Reagana. Joe Biden, pewnie z chęci odróżnienia się od niesławnego poprzednika, robi dokładnie odwrotnie. O Rosji i jej przywódcy wypowiada się tak twardo, że aż włosy czasami stają dęba, a jednocześnie jego administracja robi Putinowi rozmaite kosztowne prezenty.

eprasa.pl 2a6e583387

Szczyt genewski, który pokaże światu, a przede wszystkim poddanym Putina w Rosji, jak wielki i niezwyciężony jest ich dyktator jest tego najlepszym dowodem. Biały Dom doskonale zdaje sobie sprawę, że poza wizerunkową nobilitacją dla Putina żadnego przełomu w relacjach z Kremlem z tego nie będzie. Oba kraje zgadzają się ze sobą jedynie w sprawie ograniczenia arsenałów broni masowego rażenia. Jest to jednak zimnowojenny relikt. Dobrze wypada w mediach, ale do prowadzenia współczesnych konfliktów, w cyberprzestrzeni, czy za pomocą wojen zastępczych nie jest do niczego potrzebny. Dlatego można się nim pobawić jako fałszywym zwiastunem pojednania.

We wszystkich pozostałych kwestiach, od agresywnych działań Rosji w Europie, po współpracę z Iranem i cyberataki przeciwko USA, nie ma łatwej płaszczyzny porozumienia.

Mgliste szanse na realizację

Oferując Putinowi chwilę nobilitacji na światowych salonach Biden sporo ryzykuje. Nie da się tego ryzyka

eprasa.pl 2a6e583387

schować za banałami o pożytkach z dialogu między poważnymi przywódcami.

> **BIDEN NIE UPRAWIA FANFARONADY,** *która cechowała Trumpa, ale fakt pozostaje faktem: ze spotkania z Putinem wyjdzie tyle, co ze słynnego szczytu Trumpa z Kimem.*

Administracja, która wcześniej swoimi ugodowymi posunięciami wobec Rosji postawiła na baczność sojuszników w Europie, chyba zdaje sobie z tego sprawę, bo coraz mniej jest mowy o resecie relacji z Moskwą. Trudno jest bronić sensowności takiego kursu wobec jawnie wrogich działań Moskwy. Cyberataki na strategiczne magistrale energetyczne w USA nastąpiły przecież zaledwie jeden dzień po pierwszym spotkaniu sekretarza stanu USA, Antony Blinkena z szefem rosyjskiej dyplomacji, Siergiejem Ławrowem.

eprasa.pl 2a6e583387

W Stanach cały czas wypominają Bidenowi i jego administracji naiwność wobec Rosjan i reszty Europy. A także kruche podstawy, na których oparty jest jego plan powrotu do ścisłego sojuszu z Europą i za jej pośrednictwem wciągnięcia Rosji do współpracy przeciwko Chinom. O mglistych szansach na szybką realizację tego planu Biden przekonał się podczas szczytu G7 i spotkania z sojusznikami z NATO.

Wiatr w żagle

Reaktywacja Putina jako partnera do rozmów nie potrwa długo. Trump też próbował rozmawiać z prezydentem Rosji w Helsinkach i niewiele wskórał poza palnięciem jakiejś gafy. Trzymajmy kciuki, żeby znany z tendencji to odklejania się od rzeczywistości Biden poradził sobie lepiej niż poprzednik.

Najgorsze jest to, że mimo jego wysiłków USA nic na tym spotkaniu oko w oko z pułkownikiem nie zyskają. Wygra tylko Putin.

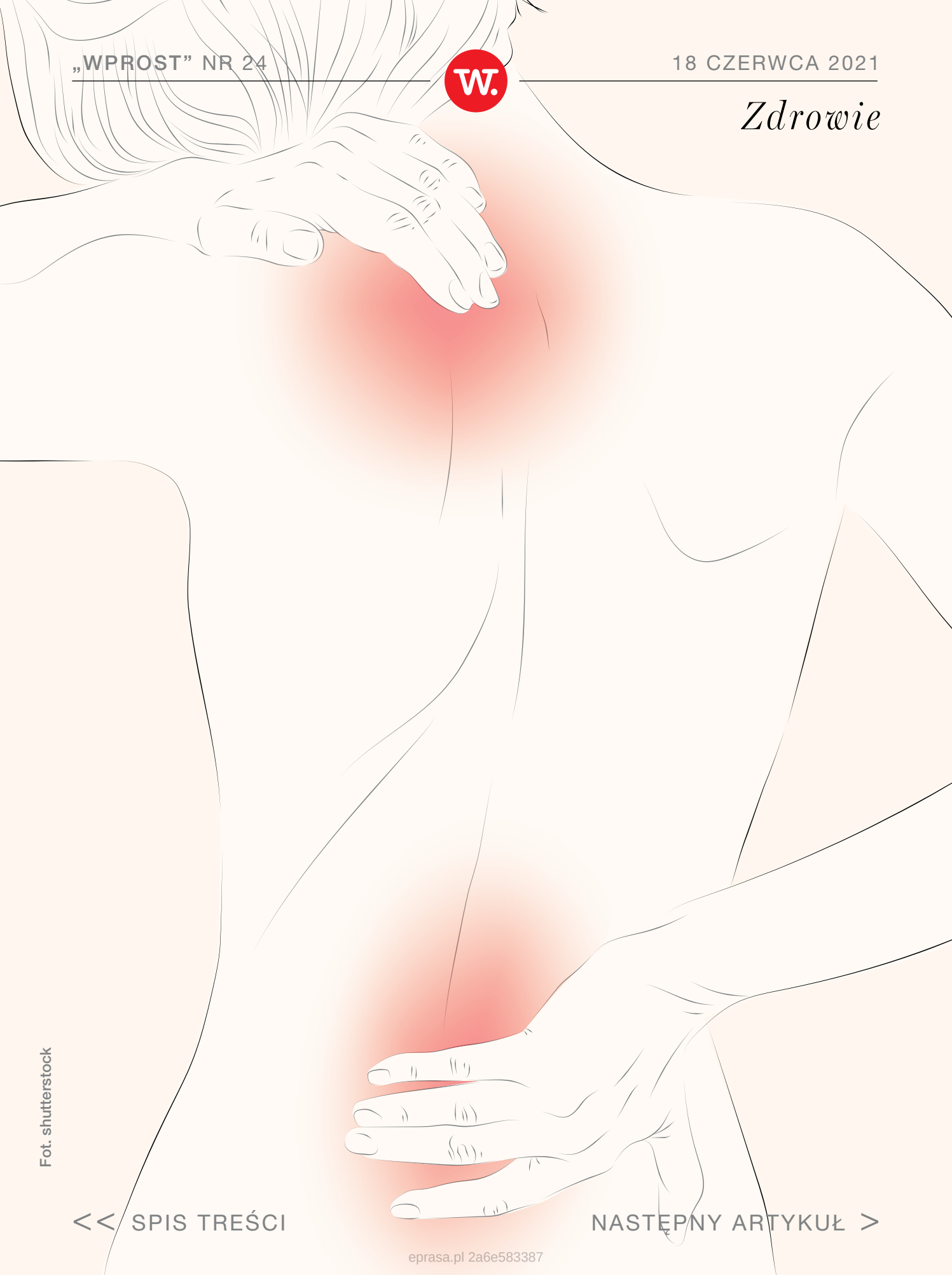
Prezydent Rosji będzie mógł przekonać ludzi, którym przyszło żyć pod jego panowaniem, że nic

eprasa.pl 2a6e583387

lepszego niż on nie mogło im się przytrafić. Los poważnej politycznej opozycji, którą z niemiecką pomocą próbowano konstruować wokół Aleksieja Nawalnego już jest przypieczętowany. Wasale Putina, tacy jak Łukaszenka, dostaną po rozmowach w Genewie wiatru w żagle. Zwłaszcza, gdy propaganda pokaże spotkanie obu prezydentów jako miażdżący sukces Putina, ustawiającego do pionu sędziwego Bidena.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

OD LAT NIE WIDZIAŁEM TAKICH POWIKŁAŃ

Śmiertelność u chorych na szpiczaka po COVID-19 wynosi ponad 30 proc. – Mamy przypadki bardzo zaniedbanych pacjentów, którzy trafili do nas w stanach, jakich dawno nie widzieliśmy. **OD WIELU LAT NIE BYŁO TAKICH POWIKŁAŃ – MÓWI HEMATOLOG, PROF. ARTUR JURCZYSZYN.** *W rozmowie z „Wprost” apeluje, żeby się szczepić, by zapobiec czwartej fali koronawirusa jesienią.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

eprasa.pl 2a6e583387

Wielu pana pacjentów zmarło z powodu COVID-19?

Niestety, kilku straciłem. Pacjenci często do mnie dzwonili, pytając, co mają robić, gdy doszło do zakażenia koronawirusem. Często wychodzili z choroby – ale nie zawsze. Pamiętam jeden z takich telefonów: objawy wskazywały na ciężki przebieg infekcji, powiedziałem, żeby pacjent szybko zgłosił się na oddział covidowy. Byłem w kontakcie z lekarzami na oddziale. Po kilku tygodniach pacjent musiał zostać podłączony do respiratora. Zmarł.

95 proc. pacjentów chorych na szpiczaka podłączonych do respiratora umiera. Z publikacji światowych dotyczących pacjentów ze szpiczakiem wynika, że koronawirus jest bardzo groźny dla pacjentów ze szpiczakiem: śmiertelność u tych pacjentów w wyniku infekcji COVID-19 wynosiła od 30 do 60 proc. – najwyższa była w Anglii. Pacjenci chorzy na szpiczaka mają ciężki, wtórny niedobór odporności. Jeśli zachorują, wirus jest dla nich bardzo niebezpieczny. Mam jednak wrażenie, że w naszym ośrodku krakowskim śmiertel-

eprasa.pl 2a6e583387

ność nie była aż tak wysoka, jak to było widoczne w innych krajach.

Od początku epidemii mówiło się o tym, że chorzy hematoonkologicznie, w tym chorzy na szpiczaka, są bardzo zagrożeni zachorowaniem na COVID-19. Jak w tym okresie wyglądało ich leczenie?



Artur Jurczyszyn

- dr hab. n. medycznych, prof. UJ. Jest hematologiem, specjalistą chorób wewnętrznych, pracuje w Katedrze Hematologii Collegium Medicum w Krakowie. Jest współzałożycielem i prezesem Fundacji Centrum Leczenia Szpiczaka, przewodniczącym Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Hematologów i Transfuzjologów.

eprasa.pl 2a6e583387

Generalnie w trakcie pierwszej, drugiej, trzeciej fali liczba pacjentów hematologicznych zmalała. Pacjenci obawiali się przychodzić do lekarza, zdarzało się, że nie przychodzili nawet na umówione wizyty. Zmieniliśmy tryb postępowania; jeśli to było możliwe, wprowadziliśmy tzw. teleporady. Gdy pacjenta trzeba było zbadać, umawialiśmy go na wizytę w szpitalu. Jeśli to było możliwe, przestawialiśmy pacjentów z leków dożylnych na doustne. Często leczeniem wspomagającym są bisfosfoniany podawane we wlewie dożylnym. Zawieszaliśmy ich stosowanie – jeśli to było możliwe, pacjenci dostawali leki doustne, które mogli przyjmować w domu. Liczba wizyt w klinice zmniejszyła się co najmniej o ok. 50 proc.

A jak wyglądała sytuacja nowo diagnozowanych pacjentów ze szpiczakiem?

Pacjentów było mniej niż zwykle, szczególnie w trakcie pierwszej fali epidemii. Pamiętam chorego, który szukał pomocy, wysłał mi mailem wyniki swoich badań.

eprasa.pl 2a6e583387



Dziś pacjentów jest znacznie więcej niż w szczycie pandemii. Niestety, mam wrażenie, że część z nich jest

W ZNACZNIE GORSZYM STANIE.

Fot. shutterstock

eprasa.pl 2a6e583387

Wcześniej był w kilku miejscach na Śląsku, dostał termin wizyty za kilka miesięcy. Nie dotrwałby do niego. Przyjęliśmy go do kliniki, niemal od razu dostał leczenie. Dziś jest już po dwóch przeszczepieniach szpiku kostnego, w dobrej formie. Niestety, dostęp zarówno do lekarzy pierwszego kontaktu, jak do większości oddziałów hematologicznych, był bardzo utrudniony. Liczba nowych pacjentów w okresie epidemii zmalała.

Ci, którzy wtedy nie przyszli, trafiają dziś do leczenia w znacznie poważniejszych stanach?

Dziś pacjentów jest znacznie więcej. Niestety, mam wrażenie, że część z nich jest w znacznie gorszym stanie. Mamy teraz w klinice dwa przypadki bardzo zaniedbanych pacjentów, którzy trafili do nas w stanach, jakich dawno nie widzieliśmy. Jeden z nich, starszy chory, trafił ze śpiączką paraproteinemiczną, miał bardzo wysoki poziom białka w surowicy krwi. Od wielu lat nie widziałem takich powikłań. Powinien zostać zdiagnozowany i być leczony wiele miesięcy wcześniej.

eprasa.pl 2a6e583387

Śmiertelność z powodu COVID-19 u chorych na szpiczaka była bardzo wysoka. Jednak były też osoby, które przeszły infekcję lekko bądź wręcz bezobjawowo. Od czego to zależy?

Przyczyn z pewnością jest wiele, jednak w dużym stopniu zależy to od tego, czy pacjent ma dobrze kontrolowaną chorobę nowotworową. Jeśli jest w remisji, wymaga tylko obserwacji albo leczenia podtrzymującego, to często łagodnie przechodzi infekcję COVID-19.

> *Jeżeli jednak jest na początku leczenia szpiczaka albo ma nawrót, choroba jest bardzo aktywna, a dodatkowo nałoży się infekcja COVID-19, to* **PRZEBIEG MOŻE BYĆ PIORUNUJĄCY.**

Pacjenci ze szpiczakiem chętnie się szczepią przeciw koronawirusowi?

W większości tak, choć zdarza się, że muszę ich do tego namawiać, mówić, dlaczego to ważne,

eprasa.pl 2a6e583387

na czym polega choroba covidowa. Istotne jest to, w jaki sposób rozmawiamy z pacjentem. W natłoku różnych informacji, jakie pojawiają się w internecie, pacjenci często zdezorientowani. Namawiam też pacjentów, którzy chorowali na COVID-19, żeby się zaszczepili. W większości przypadków osoby ze szpiczakiem dobrze znoszą szczepienia, nie mają większych powikłań, głównie jest to przemijający ból ręki w miejscu iniekcji.

Generalnie uważam jednak, że liczba osób zaszczepionych w Polsce jest zbyt mała. Trzeba nadal apelować o szczepienia, by jesienią nie doszło do czwartej fali COVID-19.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



Duński piłkarz Christian Eriksen ze szpitalnego łóżka pokazuje, że już czuje się dobrze.

Fot. Ritzau Scanpix /AFP/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

PRAWDOPODOBNIE ERIKSEN NIE WRÓCI NA BOISKO

U osoby uprawiającej sport ryzyko zatrzymania krążenia i nagłego zgonu jest kilkukrotnie większe niż u zwykłego człowieka. **CHRISTIAN ERIKSEN NAJPEWNIEJ BĘDZIE MUSIAŁ MIEĆ WSZCZEPIONY UKŁAD KARDIOWERTER-DEFIBRYLATOR, CO OZNACZA KONIEC JEGO SPORTOWEJ KARIERY – MÓWI** *po dramacie na Euro 2020* **PROF. ARTUR MAMCARZ**, *kardiolog, członek Komisji Medycznej PKOl, ekspert ds. kardiologii sportowej.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

eprasa.pl 2a6e583387

U Duńczyka Christiana Eriksena podczas meczu Euro 2020 z Finlandią dochodzi do nagłego zatrzymania krążenia. Jak to się dzieje, że piłkarz – zdrowy, wysportowany człowiek – nagle pada na boisku?

Zatrzymanie krążenia i nagłe zgony w sporcie zdarzały się i będą się zdarzać. To „nieunikniona rzadkość”. Jest wiele powodów, dlaczego u osoby, która jest „atletą” – bardzo zdrowej, wysportowanej – może dojść do zatrzymania krążenia. Nagłe zatrzymanie krążenia może zdarzyć się każdemu, jednak wśród sportowców do takich sytuacji dochodzi częściej, gdyż podlegają oni niezwykłym obciążeniom, stresom, emocjom. Testują swój organizm do granic możliwości.

Eriksen mógł mieć zawał serca? Takie informacje pojawiały się w mediach...

Nie sądzę. W przypadku zawału najczęściej są objawy poprzedzające, występują nawet kilka-kilkanaście minut wcześniej, najczęściej to ból zawałowy. Gdyby to był zawał, Eriksen raczej zachowywałby się inaczej, zatrzymałby się wcześniej, nie upadłby

eprasa.pl 2a6e583387

od razu. W przypadku zawału dochodzi do zwężenia i zamknięcia tętnicy wieńcowej, pojawia się martwica w pewnym obszarze serca. Wykonuje się koronarografię, poszerza zwężenie tętnicy, zakłada stent i leczy zawał.

Co w takim razie mogło być przyczyną nagłego zatrzymania krążenia?



Artur Mamcarz

– kardiolog, prof. nauk medycznych. Kieruje III Kliniką Chorób Wewnętrznych i Kardiologii WUM, od 2007 roku członek Komisji Medycznej PKOl i ekspert ds. kardiologii sportowej, współautor „Kardiologii sportowej w praktyce klinicznej”, autor wielu prac naukowych i członek towarzystw naukowych.

eprasa.pl 2a6e583387

Prawdopodobnie przyczyną był częstoskurcz komorowy, który przerodził się w migotanie komór i zatrzymanie krążenia. Podjęto czynności resuscytacyjne, w tym masaż serca, defibrylację – zapewne po niej wrócił rytm serca. Na fotografii, która została zrobiona, gdy znoszono go z boiska, widać, że już jest przytomny. Oddychał sam.

Prawdopodobnie przyczyną była więc potencjalnie śmiertelna arytmia. Jest cała lista powodów, które mogły spowodować tę sytuację – zarówno morfologicznych, jak elektrycznych. Mogą to być kardiomiopatie, powodujące przerost lewej komory serca, kardiomiopatia prawej komory (polega ona na zastępowaniu tkanką tłuszczową tkanki mięśniowej, w wyniku czego dochodzi do zwiększonego ryzyka zaburzeń rytmu). Jest też kardiomiopatia z niescalenia lewej komory. Gdyby jednak faktycznie kardiomiopaia była przyczyną, to prawdopodobnie ta sytuacja zdarzyłaby się Eriksenowi już wcześniej. Ma 29 lat i już kilkanaście lat gra w ogromnym obciążeniu, można powiedzieć, że jest eksploatowany do granic możliwości.

eprasa.pl 2a6e583387

Inną przyczyną mogą być tzw. elektryczne choroby serca, kanałopatie, związane z pewnymi nieprawidłowościami genetycznymi. W ich przebiegu

> *dochodzi do zaburzeń przepływu jonów i zaburzeń organizacji elektrycznej serca.* **POD WPŁYWEM WYZWALACZA (MOŻE NIM BYĆ STRES,** *emocje, ważny mecz, ciężki trening, zaburzenia elektrolitowe) pojawia się arytmia.*

Jeszcze inną przyczyną może być tzw. zespół wydłużonego QT – schorzenie obejmujące szereg wrodzonych zaburzeń funkcji kanałów jonowych w komórkach mięśnia sercowego prowadzących do groźnych komorowych zaburzeń rytmu serca. Na pojawienie się tego schorzenia może mieć wpływ zażywanie niektórych leków, m.in. także niektórych leków antyalergicznych. Może ma alergię i przyjmował leki?

Nie można też wykluczyć procesu zapalnego w mięśniu sercowym. Eriksen mógł mieć infekcję

eprasa.pl 2a6e583387

i pewną zmianę strukturalną, która powoduje zwłóknienie w obrębie mięśnia sercowego. W określonych warunkach, przy stresie, emocjach na boisku, mogło dojść do pewnego „zapętlenia” elektrycznego i arytmii, która spowodowała zatrzymanie krążenia.

Sportowcy są często poddawani badaniom, zwłaszcza sportowcy tej klasy co piłkarz reprezentacji Danii. Tych chorób nie można wcześniej wykryć?

Wszystkich chorób nie. Wiele zależy, jak „bogate” badania są przeprowadzane u zawodnika. Wbrew pozorom, sportowcy mają dość powierzchowne badania. Zapewne jest to dokładne badanie lekarskie, morfologia, EKG, próba wysiłkowa, ocena wydolnościowa. Nie mają jednak zapewne badania holterowskiego czy echa serca, gdyż nie są one wykonywane w ramach skriningu u zdrowych osób. Wytyczne europejskie mówią, żeby wykonywać EKG u sportowców raz na pół roku, raz na rok. Amerykanie nie wykonują jednak tego badania nawet u wszystkich zawodowych koszykarzy czy tenisistów, uznając, że jest niepotrzebne i zbyt drogie.

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. FRIEDEMANN VOGEL/AFP/East News

Dramatyczne minuty po zasłabnięciu Eriksena na boisku – wstrząśnięci piłkarze i kibice.

eprasa.pl 2a6e583387

Wydaje się, że sportowiec, który tyle jest „wart” i tyle zarabia, powinien mieć takie badania wykonywane...

Ma podstawowe badania, próbę wysiłkową, w EKG nie ma nieprawidłowości. Wszystko wychodzi prawidłowo, to po co wykonywać wszystkim zawodnikom badanie echo serca? Rozmawiałem kiedyś z jedną z najwybitniejszych polskich lekkoatletek. Powiedziała mi, że pierwsze EKG miała wykonane, gdy... zakończyła karierę! Tak kiedyś bywało, uważano, że sportowiec to wybitny atleta, jest zdrowy, więc nie ma powodu, by dokładnie go badać. Dziś badania są wykonywane, jednak najczęściej tylko te podstawowe.

Czy to prawda, że serce sportowca jest inne niż „zwykłej” osoby? Zmienia się?

Tak, **DOCHODZI DO TZW. SPORTOWEJ PRZEBUDOWY SERCA.** *Jest ono nieco większe, może pojawiać się fizjologiczna niedomykalność zastawek. Serce dostosowuje się do ekstremalnych wysiłków.*

eprasa.pl 2a6e583387

Trening i wysiłek powodują, że średni rytm serca sportowca jest niższy niż u osoby nieuprawiającej sport. Łatwo dochodzi do przyspieszenia rytmu w czasie treningu, jednak w czasie odpoczynku, w nocy, rytm serca jest bardzo wolny: np. 30-40 na minutę. Dla zwykłej osoby może to być zbyt wolny rytm. Serce sportowca łatwiej odpoczywa.

Różnica między możliwościami sportowca a przeciętnie wytrenowanej osoby jest nieporównywalna. Średnie tempo kolarza Tour de France po terenie górskim to powyżej 40 km na godzinę. Ilu sportowców-amatorów jest w stanie jechać dłużej niż 10 minut w takim tempie po płaskim terenie? Maratończyk przebiega maraton w 2 godz. 15 min, to znaczy, że ma średnie tempo biegu prawie 20 km/h. Proszę spróbować przebiec 200 metrów w takim tempie! To jest wysiłek nie do wykonania dla nie-sportowca. Dlatego serce musi się dostosować do ekstremalnych warunków, musi się zmienić.

Piłkarz to zawód wysokiego ryzyka kardiologicznego? U osoby uprawiającej sport ryzyko zatrzymania

eprasa.pl 2a6e583387

krążenia jest większe niż u rówieśnika mało aktywnego fizycznie?

Kilkakrotnie większe. Częstość nagłego zgonu szacuje się na od 1: 80 tys. do 1: 200 tys. sportowców. Jest to

> **WIELOKROTNIE WIĘKSZE RYZYKO ZGONU** *niż wypadku samochodowego, samobójstwa czy wystąpienia choroby nowotworowej u sportowca.*

Statystyki pokazują bardzo rozbieżne dane – szacuje się nawet, że ryzyko zatrzymania krążenia u afroamerykańskiego koszykarza, który uprawia sport, jednocześnie studiując, wynosi 1:5,5 tys. rocznie. Nie ma jednak wątpliwości, że to ryzyko jest wyższe niż w przypadku osoby uprawiającej sport rekreacyjnie czy mało aktywnej fizycznie w tym samym wieku. Czynnikami ryzyka jest płeć męska, w USA uprawianie koszykówki, a w Europie piłka nożna. Jest to związane z częstością uprawiania tych sportów.

eprasa.pl 2a6e583387

Zdarzały się zgony na boisku, były jednak też powroty do kariery po zatrzymaniu krążenia. Czy w przypadku Christiana Eriksena jest szansa na powrót na boisko?

Jeśli doszło do arytmii, której przyczyna jest możliwa do usunięcia – byłby to np. zawał – to można ją leczyć. Nie ma potem wskazania do wszczepienia kardiowertera-defibrylatora. Jeśli jest to przyczyna nieusuwalna, to sportowiec powinien mieć wszczepiony kardiowerter-defibrtylator. Przypuszczam, że tak będzie w przypadku Eriksena.

Może grać, mając kardiowerter-defibrylator?

Nie, to koniec jego kariery zawodniczej. Może grać w bilard, w golfa, jednak nie w piłkę nożną, gdyż to sport za bardzo kontaktowy, jest za duże ryzyko uszkodzenia układu stymulującego. Nie będzie dopuszczony do uprawiania sportu.

Czyli miałby szansę wrócić na boisko, gdyby to jednak był zawał, a w przypadku arytmii - raczej nie?

Nie znamy przyczyny, dlaczego doszło do zatrzymania krążenia, jednak moim zdaniem, prawdopo-

eprasa.pl 2a6e583387

dobieństwo, że Eriksen wróci do sportu, jest bardzo małe. Prawdopodobne będzie musiał mieć wszczepiony układ stymulujący: kardiowerster-defibrylator, który może go uchronić przed powtórnym zatrzymaniem krążenia, gdyby podobna sytuacja powtórzyła się w codziennym życiu. To standardowa metoda postępowania nie tylko u sportowca. Nie będzie mógł jednak z tym grać.

Gdyby zrezygnował ze sportu, również powinien mieć wszczepiony kardiowerter-defibrylator?

> *Według standardu - tak. Dlatego że* **TAKA SYTUACJA MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ.** *Kardiowerter-defibrylator może uratować mu życie, gdyby sytuacja się powtórzyła.*

Nie musi u niego dojść do powtórnego zatrzymania krążenia, jednak prawdopodobieństwo, że tak się stanie, jest dziesiątki razy wyższe niż u osoby, która nie doświadczyła takiej sytuacji. Wszczepienie jest

eprasa.pl 2a6e583387

standardem postępowania. W tym, co się wydarzyło, jest jednak pewna tajemnica. Mam też poczucie, że nie ma pewności, czy dowiemy się, co dokładnie się stało. Kanałopatie, choroby strukturalne mają genetyczne uwarunkowania, można więc wykonać pewne genetyczne typowanie czy występuje dana choroba. Może jednak miał np. zakrzep w tętnicy wieńcowej i wykonano koronarografię? Może był odwodniony?

Jakaś tajemnica kryje się w tym, co się stało. Zdarza się, że na boisku czy np. w czasie maratonu dochodzi do zgonu, często przeprowadza się badanie autopsyjne, sekcyjne, jednak w wielu przypadkach nawet ono nie wyjaśnia przyczyny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

Nauka

Tak zwane mokre targi to brudne, koszmarne miejsca, które były już źródłem wirusów atakujących ludzi.

NA TROPIE POCHODZENIA KORONAWIRUSA



Fot. Courtesy of Animal Equality/MEGA / The Mega Agency / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epress.pl 26[illegible]7

Od początku pandemii większość naukowców jest zdania, że najbardziej prawdopodobną hipotezą o pochodzenie koronawirusa SARS-CoV-2 jest ta, która mówi, że **PRZESZEDŁ ZE ZWIERZĄT NA LUDZI**. *Inna hipoteza, która zdecydowanie bardziej rozpala wyobraźnię, mówi, że wirus* **ZOSTAŁ WYHODOWANY W LABORATORIUM** *w Wuhan. Żadna z nich nie została jeszcze w 100 procentach udowodniona naukowo.*



Tekst: **Bolesław Breczko**

W chińskim mieście Wuhan znajduje się jedno z głównych światowych laboratoriów zajmujących się koronawirusami, co ma uprawdopodabniać hipotezę, że SARS-CoV-2 został sztucznie wyhodowany, a następnie wydostał się do miasta i zapoczątkował

eprasa.pl 2a6e583387

pandemię. Według niektórych teoretyków wirus nie tylko miałby powstać w laboratorium w Wuhan, ale także być specjalnie wypuszczony, a pandemia miałaby być bronią biologiczną wymierzoną przeciwko światu przez Chiny.

Naturalny rezerwuar dla wirusów

Sam fakt istnienia laboratorium w Wuhan oraz prowadzenie w nim badań nad koronawirusami nie jest jednak podejrzany, jeśli przeanalizujemy powody umieszczenia go akurat w tym miejscu. Region miasta Wuhan oraz prowincja Hubei jest naturalnym obszarem występowania tych wirusów. To tu znajdują się liczne jaskinie zamieszkiwane przez nietoperze, które są „naturalnym rezerwuarem dla wirusów”.

Prawdą jest, że w laboratorium w Wuhan stworzono w 2015 roku hybrydę koronawirusa i wirusa SARS, który mógł zakażać ludzkie komórki. W pracach nad wirusami jest to metoda na przewidzenie potencjalnych, nowych wirusów, które mogą zagrozić człowie-

eprasa.pl 2a6e583387

kowi. Dlatego hipoteza o tym, że koronawirus SARS-CoV-2 wydostał się z laboratorium w Wuhan, jest prawdopodobna i nie została w całości wykluczona, nawet jeśli większość naukowców wierzy w jego naturalne pochodzenie.

> *W celu zbadania prawdziwego pochodzenia SARS-CoV-2 i hipotezy o wydostaniu się go z laboratorium* **POWOŁANO SPECJALNĄ KOMISJĘ** *pod nadzorem WHO. Prace zespołu zakończyły się w lutym 2021 roku.*

Podczas konferencji prasowej w Wuhan 9. lutego członkowie zespołu zdecydowanie zaprzeczyli hipotezie o ucieczce wirusa z laboratorium i przychylili się ku najpopularniejszej teorii, że wirus przeszedł na ludzi ze zwierząt. Zaproponowali także dwie mniej popularne hipotezy, promowane przez chiński rząd: wirus lub jego przodek miałby dostać się do Chin spoza kraju; gdy wirus przeszedł

eprasa.pl 2a6e583387

Wuhan, 3.02.2021 - Instytut Wirusologii. Na zewnątrz strażnik, w środku trwa wizyta komisji WHO badającej pochodzenie koronawirusa COVID-19.



Fot. THOMAS PETER / Reuters / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 2a6e583387

na ludzi, mógł trafić do mrożonego mięsa z dzikich zwierząt.

Światowi naukowcy nie przyjęli tego raportu optymistycznie, mówiąc, że najważniejsze pytania pozostały nadal bez odpowiedzi, a prace nad poszukiwaniem pochodzenia SARS-CoV-2 należy kontynuować. 26. maja 2021 prezydent Joe Biden zlecił amerykańskiemu wywiadowi dołączenie do prac mających na celu odkrycie prawdziwego pochodzenia koronawirusa.

Brak zwierzęcia „pomostowego”

Jednym z argumentów mających popierać hipotezę o wydostaniu się SARS-CoV-2 z laboratorium jest to, że do tej pory nie udało się odnaleźć „najbliższego krewnego” wirusa w zwierzęciu, od którego miałby on przejść na ludzi. Jeśli bowiem prawdziwa ma być hipoteza o odzwierzęcym pochodzeniu wirusa, to w naturze musi istnieć jego pierwowzór lub bezpośredni przodek, z którego ewoluował.

eprasa.pl 2a6e583387

Odnalezienie zwierzęcego nosiciela wirusa, który zakaził ludzi, może zająć lata. Naukowcy znaleźli źródło epidemii SARS (w latach 2002-2004) dopiero po 14 latach. Z kolei wirus Ebola nie został odnaleziony w zwierzętach w ogóle, choć lokalne ogniska epidemiczne pojawiały się w 2013 i 2016 roku.

W celu odnalezienia zwierzęcia „pomostowego”, czyli tego, na które wirus przeszedł z nietoperzy, aby potem zostać przeniesiony na ludzi, chińskie służby medyczne przetestowały 80 tysięcy dzikich i udomowionych zwierząt.

Innym argumentem, który miałby uprawdopodabniać hipotezę o ucieczce wirusa z laboratorium, jest łatwość, z jaką zakaża ludzi. Według zwolenników teorii wirus, który ewoluował w zwierzętach, nie mógłby tak świetnie przystosować się do zakażania ludzi. W celu zbadania, czy wirus był sztucznie modyfikowany, naukowcy sprawdzili jego kod genetyczny w poszukiwaniu modyfikacji. Dowodem na modyfikację miałaby być obecność miejsca cięcia dla ludzkiego enzymu furyny odpowiedzialnego

eprasa.pl 2a6e583387

za cięcie białek, które umożliwia wirusowi zainfekowanie komórki.

Ten enzym nie jest jednak wyjątkowy dla SARS--CoV-2 i jest obecny także w innych koronawirusach, np. tych, które wywołują przeziębienie. Obecność miejsca cięcia furyny może być skutkiem konwergencji, czyli procesu, w którym odlegle spokrewnione organizmy samoistnie wytwarzają podobne cechy zwiększające ich szanse na przetrwanie.

Argumentem obalającym hipotezę o inżynierii genetycznej SARS-CoV-2 jest także fakt, że jego pierwotna odmiana nie była „idealnym wirusem”. Kilkanaście miesięcy po wybuchu pandemii

> *wirus ewoluował, tworząc skuteczniejszą wersję zwaną „szczepem indyjskim” lub „szczepem Delta” (wariant B.1.617.2). Jest on* **ZDECYDOWANIE SKUTECZNIEJSZY** *w zarażaniu ludzkiej populacji.*

eprasa.pl 2a6e583387

Nieznane źródło

Następnym argumentem za ucieczką koronawirusa z laboratorium jest fakt, że w latach 2012-2015 naukowcy z laboratorium w Wuhan zebrali setki próbek od nietoperzy zamieszkujących okoliczne szyby kopalniane, po tym jak miejscowy górnicy zachorowali na nieznaną chorobę układu oddechowego. Badacze wykryli ponad 300 koronawirusów w pobranych próbkach, ale udało im się uzyskać jedynie kilkanaście pełnych lub częściowych sekwencji genomu wirusów, ponieważ te szybko ulegają degradacji. Podczas dochodzenia z początku 2021 chińscy naukowcy powiedzieli, że udało im się wyhodować jedynie trzy koronawirusy z próbek pobranych z kopalń i żaden z nich nie był spokrewniony z SARS-CoV-2.

Według magazynu „Nature”, aby SARS-CoV-2 pochodził z kopalń w Chinach, to pracownicy laboratorium w Wuhan musieliby obejść problem degradacji wirusów oraz musieliby ukryć ten fakt przez kilka lat i wprowadzić w błąd komisję WHO. Według Natu-

eprasa.pl 2a6e583387

re nie ma dowodów na potwierdzenie tej wersji, ale nie można jej wykluczyć.

Próba dojścia do prawdy o pochodzeniu koronawirusa SARS-CoV-2, byłaby bardzo trudna nawet w idealnych warunkach. Te jednak są dalekie od idealnych ze względu na napięcia pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych i Chin. USA domagają się pełnego dostępu do dokumentacji laboratorium w Wuhan oraz jego pracowników. Z kolei Chiny twierdzą, że powinno badać się także inne kraje, a same Stany Zjednoczone nie są zainteresowane naukowymi faktami. W tej sytuacji możliwe jest, że prawdziwego źródła SARS-CoV-2 nie poznamy jeszcze przez wiele lat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387



NIE MA LEPSZEJ I GORSZEJ MIŁOŚCI

Fot. Jakub Szałkin

eprasa.pl 2a6e583367

Osoby LGBT+ są wręcz wymazywane z polskiej kinematografii. Nie chodzi nawet o to, że nie mają reprezentacji. Ich po prostu w ogóle nie ma. **W POLSKIM KINIE JEST JAK U ŻONY PANA HOŁOWNI, KTÓRA KIEDYŚ STWIERDZIŁA, ŻE NIE ZNA ŻADNEGO GEJA CHCĄCEGO WZIĄĆ ŚLUB – MÓWI „WPROST” DAWID NICKEL**, *reżyser „Ostatniego Komersu”, filmu okrzykniętego najlepszym debiutem roku.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Pański film, który premierę będzie miał 18 czerwca, na 45. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni przed kilkoma miesiącami dostał m.in. nagrodę dla najlepszego filmu mikrobudżetowego. To jak się w Polsce robi takie „budżetowe” filmy?

eprasa.pl 2a6e583387

Z bardzo dobrą producentką Martą Habior robi się bardzo dobrze. Twórczo naprawdę nie mogłem narzekać.

Ale w jednym z wywiadów powiedział pan, że kolejny raz nie podjąłby się pan robienia filmu za 700 tysięcy złotych.



Fot. Jan Wysocki

Dawid Nickel

- ukończył wydział Organizacji Produkcji Filmowej i Telewizyjnej w Szkole Filmowej w Katowicach i kurs fabularny Studio Prób w Szkole Wajdy. Zanim zadebiutował jako reżyser filmem „Ostatni Komers” (2020), był asystentem Małgorzaty Szumowskiej przy „Body/Ciało” (2015) i „Twarzy” (2017).

eprasa.pl 2a6e583387

Jednak 700 tysięcy brutto to bardzo mało na film. To było kino, które wymagało więcej kombinowania, niż w wysokobudżetowej produkcji. Nie mieliśmy profesjonalnego zaplecza, nie mieliśmy nawet miejsca, w którym moglibyśmy odpocząć między zdjęciami.

Czyli głównie chodzi o partyzanckie warunki na planie.

Tak. Chciałem np. realizować film w Kędzierzynie-Koźlu, a było nas stać tylko na 4 dni zdjęciowe w Jeleniej Górze, resztę musieliśmy robić pod Warszawą, zdjęcia były dojazdowe. Tymczasem sądzę, że dobrze z ekipą wyjechać na zdjęcia, tworzą się w ten sposób więzi, o które w przypadku planu „dojazdowego” trudniej. Ale też nie chcę nikogo obrazić podkreślając, jak bardzo partyzanckie były te warunki, po prostu porównując nasz plan, do planu filmu z budżetem w wysokości 5 milionów złotych, trudno nie dostrzec różnic. To nic odkrywczego, ale pieniądze dają swobodę w działaniu. Ale dziś o pieniądzach nie myślę. Cieszę się, że kina znów są otwarte, że mój film premierę będzie miał w kinie, a nie na streamingu.

eprasa.pl 2a6e583387

Poza tym naprawdę ciężko zrealizować debiut w wieku trzydziestu lat. A mikrobudżety dają taką możliwość, pozwalają młodym ludziom stawiać pierwsze kroki w świecie filmu. To o tyle ważne, że

> *do niedawna obowiązywał pogląd, że* **TRZEBA MIEĆ 40 LAT, ŻEBY MÓC ZROBIĆ SWÓJ FILM,** *a wiadomo, że twórcy 40-letniemu ciężko pochylać się nad tematami dotyczącymi nastolatków.*

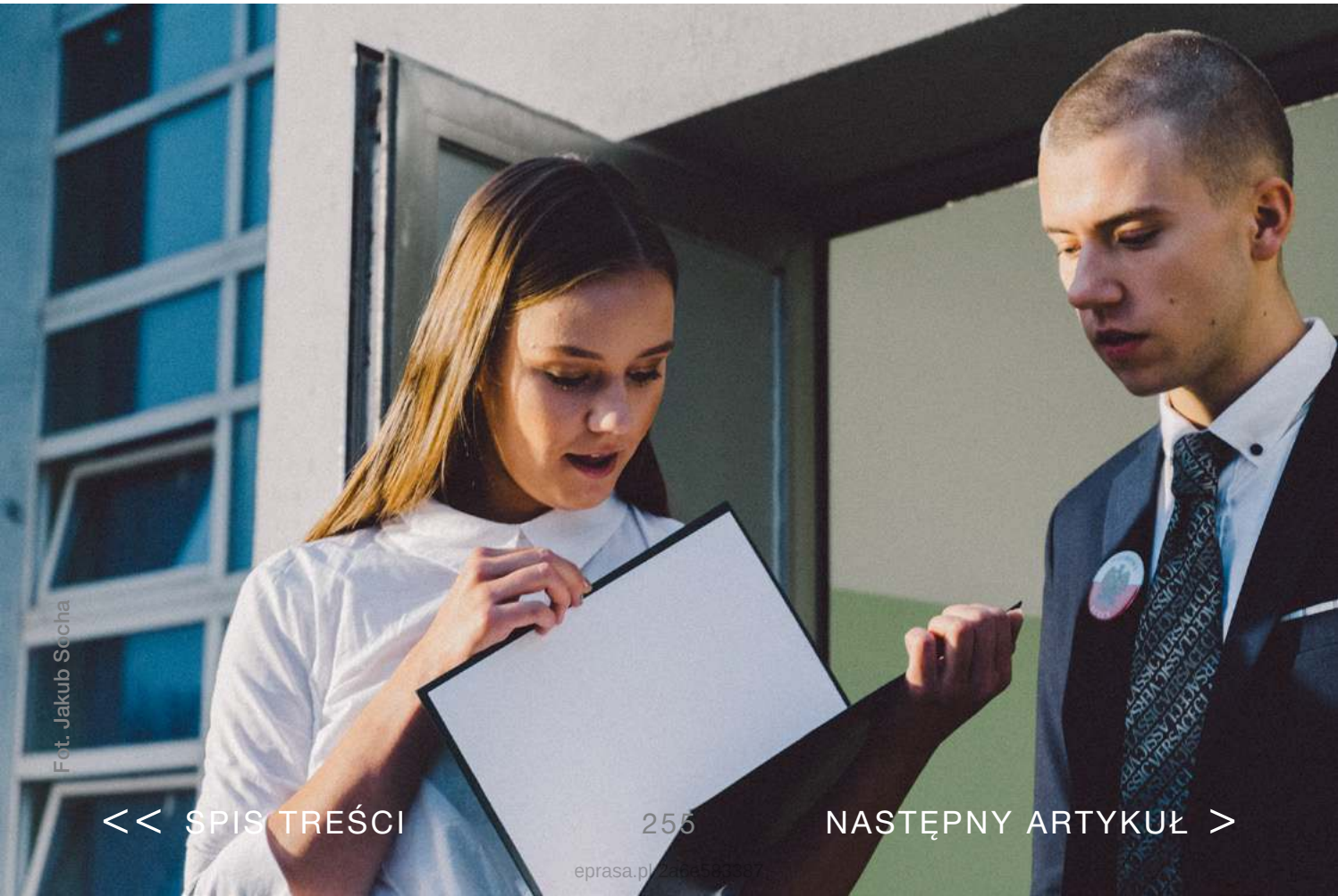
Dobrze, że młodzi ludzie mogą dostać dofinansowanie. Jest mniej pieniędzy, ale mamy więcej odwagi.

Nigdy o tym w ten sposób nie myślałam. Ale faktycznie, kiedy mówimy o „młodym reżyserze”, to on zazwyczaj już jest po 40-stce. Z „młodymi aktorami” często bywa tak samo.

Za miesiąc będziemy na festiwalu „Młodzi i film”. I na 10 filmów biorących w nim udział, aż 7 wyreżyserowali ludzie po czterdziestce. To jednak o czymś

eprasa.pl 2a6e583387





Fot. Jakub Socha

eprasa.pl/2ebe5e3587

świadczy. Oczywiście nie chce nikogo dyskryminować ze względu na wiek. Każdy ma swój czas i wiek na debiut, ale chcę zwrócić uwagę na „system”, który pozwala ci zadebiutować i na to, że w Polsce jest on szalenie trudny. Myślę, że program mikrobudżetowy to bardzo dobra alternatywa.

Obejrzałam „Ostatni Komers”. I to jeden ze smutniejszych filmów o miłości, jakie widziałam.

Bo życie jest smutne... Pierwsza miłość, pierwsze zauroczenie, odrzucenie – też są smutne. Czerpałem z własnych doświadczeń, które zresztą opowiadam w jednej z historii. Pierwsze zetknięcie z miłością to gorzkie doświadczenie.

To zostańmy przy pańskich doświadczeniach.

Szukając tematu na krótki metraż odwiedziłem rodzinny dom. Wiedziałem, że chcę napisać coś osobistego. I właśnie wtedy natknąłem się na moje zdjęcie z komersu, imprezy organizowanej na zakończenie – w tym przypadku – gimnazjum. Na zdjęciu byłem ja i chłopak mojej przyjaciółki, w którym wtedy się podkochiwałem. Stwierdziłem,

eprasa.pl 2a6e583387

że to zdjęcie jest tak emocjonalnie naładowane, że chciałbym temat tamtego zauroczenia zgłębić. Ale pomysł rozwijałem na początku, jako pomysł na krótki metraż.

Jak się zakończyło to pańskie młodzieńcze zauroczenie?

Nie miałem w sobie na tyle siły, by coś z nim zrobić. By to intensywne, pierwsze zauroczenie przekuć w konkretne wyznanie, działanie.

To wtedy pan sobie uświadomił, że jest gejem?

Tak. Ale oczywiście to nie wyglądało tak, że kolejnego dnia zrobiłem coming out. Ja się raczej przestraszyłem tego uczucia. Pamiętam, że wtedy sam do siebie podchodziłem bardzo homofobicznie. W tamtym czasie w kinach można było zobaczyć „Tajemnicę Brokeback Mountain”, na seans poszedłem z przyjaciółką. Pamiętam, jak krytykowałem ten film, na jakie uwagi sobie pozwalałem. W końcu ludzie za te moje homofobiczne teksty wyprosili mnie z sali kinowej. To ciężkie doświadczenie godzenia się z własną orientacją trwało do wyjazdu na studia do Katowic.

eprasa.pl 2a6e583387



Fot. Jakub Kochan

Nie ma lepszej i gorszej miłości. Pierwsza miłość i pierwsze odrzucenie **SĄ TEMATEM UNIWERSALNYM,** *zrozumiałym bez względu na orientację.*

Obawia się pan tego, w jaki sposób wątek gejowski z filmu zostanie odebrany?

Ale on nie jest taki „mocny”, pozostaje w sferze wyobraźni, polega na badaniu sytuacji.

Ale wybrzmiewa i mam wrażenie, że promocja filmu również wokół niego się kręci. Odbierając nagrodę w Gdyni powiedział pan: „Dedykuję ją osobom LGBT+ w Polsce, ponieważ sam jestem osobą nieheteronormatywną i wiem, jak to jest żyć w małym mieście. Dlatego się cieszę, że film o takiej tematyce został wyróżniony”.

To prawda, sam bardzo dużo o tym mówię i ku mojemu zaskoczeniu ludzie nie reagują negatywnie. W czasie Festiwalu w Gdyni w lokalnej gazecie w rodzinnym Kędzierzynie-Koźlu ukazał się artykuł o mnie, właśnie o tym, że jestem gejem. Bałem się komentarzy, ale ostatecznie nic przykrego mnie nie spotkało.

Będę nieskromny, ale w „Komersie” podoba mi się to, że zakochanie bohatera w chłopaku porównałem do dwóch innych historii emocjonalnych. Pokaza-

eprasa.pl 2a6e583387

łem, że są różne warianty zakochania, różnych ludzi. I one są na równi. Nie ma lepszej i gorszej miłości. Poza tym pierwsza miłość i pierwsze odrzucenie są tematem uniwersalnym, zrozumiałym dla wszystkich, bez względu na orientację.

Chciałby pan, żeby było więcej wątków homoseksualnych w polskim kinie?

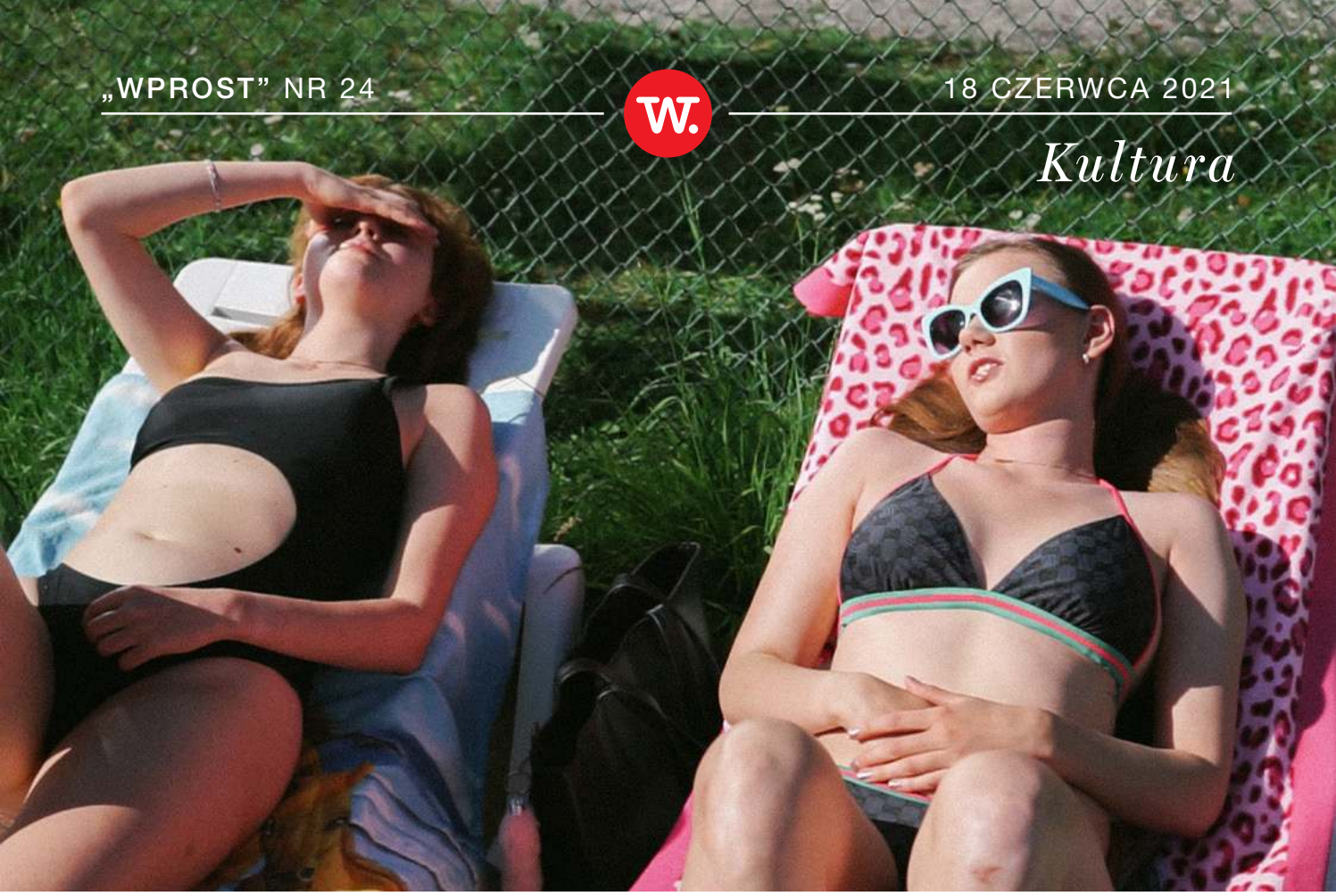
Chciałbym. Uważam, że osoby LGBT+ są wręcz wymazywane z polskiej kinematografii. Nie chodzi nawet o to, że nie mają reprezentacji. Ich po prostu w ogóle nie ma. W polskim kinie jest jak u żony pana Hołowni.

To znaczy?

Żona pana Hołowni kiedyś stwierdziła, że nie zna żadnego geja, który chciałby wziąć ślub ze swoich partnerem**...**

Ale jeśli pyta mnie pani o to, czy sam chciałbym w swoich filmach opowiadać także o homoseksualizmie, to chciałbym robić filmy z bohaterami, których znam i czuję. Mam tylko nadzieję, że nie tylko ja będę robił takie historie.

eprasa.pl 2a6e583387





Czytałam, że planował pan nakręcić fabułę o Grindrze. Dla niewtajemniczonych – to aplikacja randkowa dla gejów.

Temat jest nieaktualny. Ale bardziej z przyczyn prywatnych. Poza tym to musiałby być film dość mocny, ciężko byłoby ten projekt sfinansować. Zresztą pierwszego etapu w PISF-ie nie przeszliśmy. Dziś sprawy filmu o Grindrze nie ma.

Boi się pan tego, że sama chęć podejmowania tematów, w których przedstawiciele środowiska LGBT+ nie byliby pomijani, nie wystarczy? Że z finansowaniem takich produkcji może być problem?

Nie czuję, by była jakaś cenzura jeśli chodzi o dysponowanie publicznymi środkami. Większym

problemem są twórcy, którzy **NIE CHCĄ PODEJMOWAĆ TAKICH TEMATÓW,** *którzy się boją, których to nie interesuje. Tu widzę problem.*

eprasa.pl 2a6e583387

A aktorzy chcą się wcielać w gejów?

Myślę, że tak. Choć, gdy kiedyś szukałem wyoutowanego geja na studiach aktorskich, bo chciałem obsadzić kogoś, kogo z bohaterem łączyłyby podobne doświadczenia, to żadnego nie znalazłem. Studenci nie chcą wychodzić z szaf, nie chcą wkraczać do branży jako osoby nienormatywne. Nie chcą skazywać się tylko na gejowskie role. Być postrzegani przez pryzmat stereotypów nie pozwalających im zagrać ojca, policjanta, księdza.

Podczas promocji „Ostatniego komersu” sam zdałem sobie sprawę z tego, jak „dużym” tematem jest mój homoseksualizm. Tak długo funkcjonuję jako wyoutowany gej, zapomniałem, że to w ogóle może być temat. Ale dziś opowiadam o tym chętnie, bo naprawdę uważam, że reprezentacja osób nieheteronormatywnych w polskim kinie jest potrzebna. Nastał moment „niewymazywania”, pojawił się ktoś taki jak ja, kto o gejach może opowiedzieć.

Wróży pan międzynarodową karierę Sandrze Drzymalskiej? Zagrała w „Ostatnim komersie”, zdaniem

eprasa.pl 2a6e583387



Film fabularny powinien mieć w sobie prawdę. **LUBIĘ WIERZYĆ W HISTORIE, KTÓRE OGLĄDAM.** *Mam nadzieję, że będę robił właśnie takie kino.*

Fot. Jakub Socha

eprasa.pl 2a6e58

wielu wykreowała najciekawszą postać w „Sexify”, serialu Netflixa, który wciąż zyskuje na popularności w nawet egzotycznych zakątkach świata.

Życzę jej tego na pewno. Jest super zdolną aktorką, mam nadzieję, że to początek jej drogi, że będzie o niej głośno w Europie. Choć polskojęzycznym aktorom wciąż ciężko robić międzynarodową karierę.

Myśli pan, że po lockdownach, obostrzeniach, wypełnienie kinowych sal wróci do normy sprzed 2020 roku?

Myślę, że najbardziej ucierpią mainstreamowe produkcje. Bo widzowi Patryka Vegi raczej obojętne jest to, gdzie jego najnowszy film obejrzy, czy na dużym ekranie, czy dużym telewizorze z dostępem do platformy streamingowej. Wydaje mi się, że przetrwa kino nastawione na efekty specjalne, sam czekam na „Diunę”, czy „Matrixa 4”. U ludzi, którzy cenią kino artystyczne, nic się nie zmieniło. Dalej będą przychodzić do kin, choć te pierwsze boxoffice’owe wyniki z weekendu tuż po otwarciu kin były słabe...

eprasa.pl 2a6e583387

Co po „Ostatnim Komersie”, ma pan już pomysł na nowy film?

W czasie kręcenia „Komersu” zauważyłem, że interesuje mnie toksyczna męskość, przemoc, która z niej wynika. Jestem na etapie pisania scenariusza. To także będzie historia z małego miasta, dotycząca młodych ludzi, wszystko będzie blisko moich doświadczeń z przeszłości.

Czym dla pana jest toksyczna męskość?

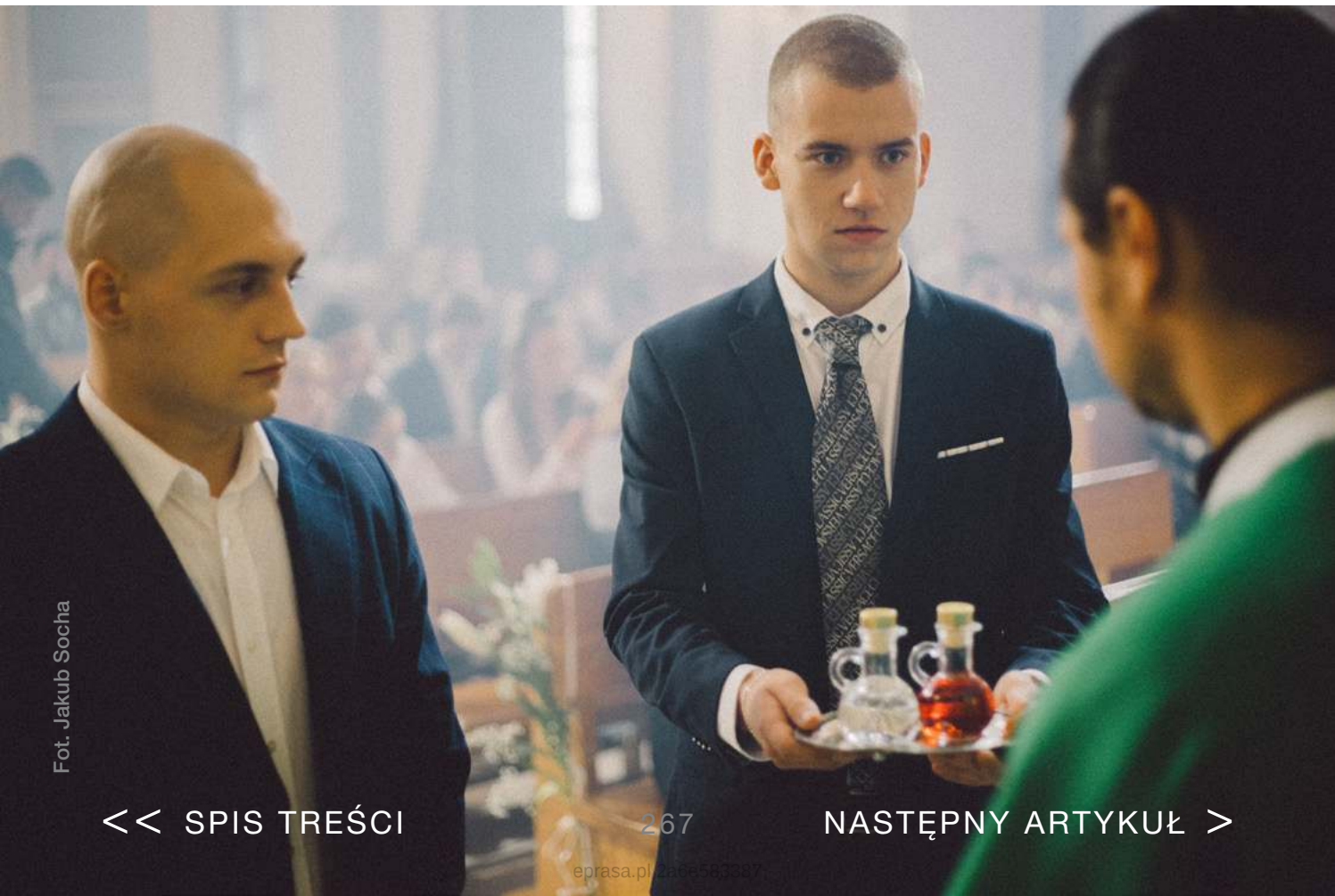
Zbiorem stereotypowych męskich cech i zachowań, które musimy spełniać, by odnaleźć się w społeczeństwie.

> *Chcę skupić się na zachowaniach, które* **DOPROWADZAJĄ DO TRAGEDII.** *Bo to one są dla mnie przejawami toksycznej męskości. Mam na myśli przestrzeganie tradycyjnych ról społecznych.*

Sam wielokrotnie słyszałem, będąc nastolatkiem, na wuefie „grasz jak pizda”, „na podwórku

eprasa.pl 2a6e583387





Fot. Jakub Socha

eprasa.pl/a6e583387

nie zachowuje się jak baba”. Chcę obalić mit zachowań, które społecznie są przydzielone konkretnej płci, jednocześnie je obrażając.

Też będzie pan sięgał po naturszczyków?

Film fabularny powinien mieć w sobie prawdę. Naturszczycy ją dają. A lubię wierzyć w historie, które oglądam. Mam nadzieję, że będę robił kino, w które można wierzyć.

A to nie jest tak, że naturszczycy byli przez długie lata traktowani jako aktorzy drugiej kategorii?

W Polsce w ogóle jest tak, że jak nie skończyłeś szkoły, jesteś nikim. Wiem, o czym mówię, bo nie skończyłem pięcioletniej reżyserii ani w Łodzi, ani w Katowicach. Też spotykałem się z krytyką, słowami, że nie jestem reżyserem i nie mogę nim być. Nie lubimy, gdy ktoś ma swoją drogę, idzie poza utartym schematem. Polacy uwielbiają zawłaszczać sobie przestrzeń, mówić, że ktoś czegoś nie powinien robić, na coś nie zasługuje, bo nie doszedł do tego wysiadując latami w jakiejś szkole.

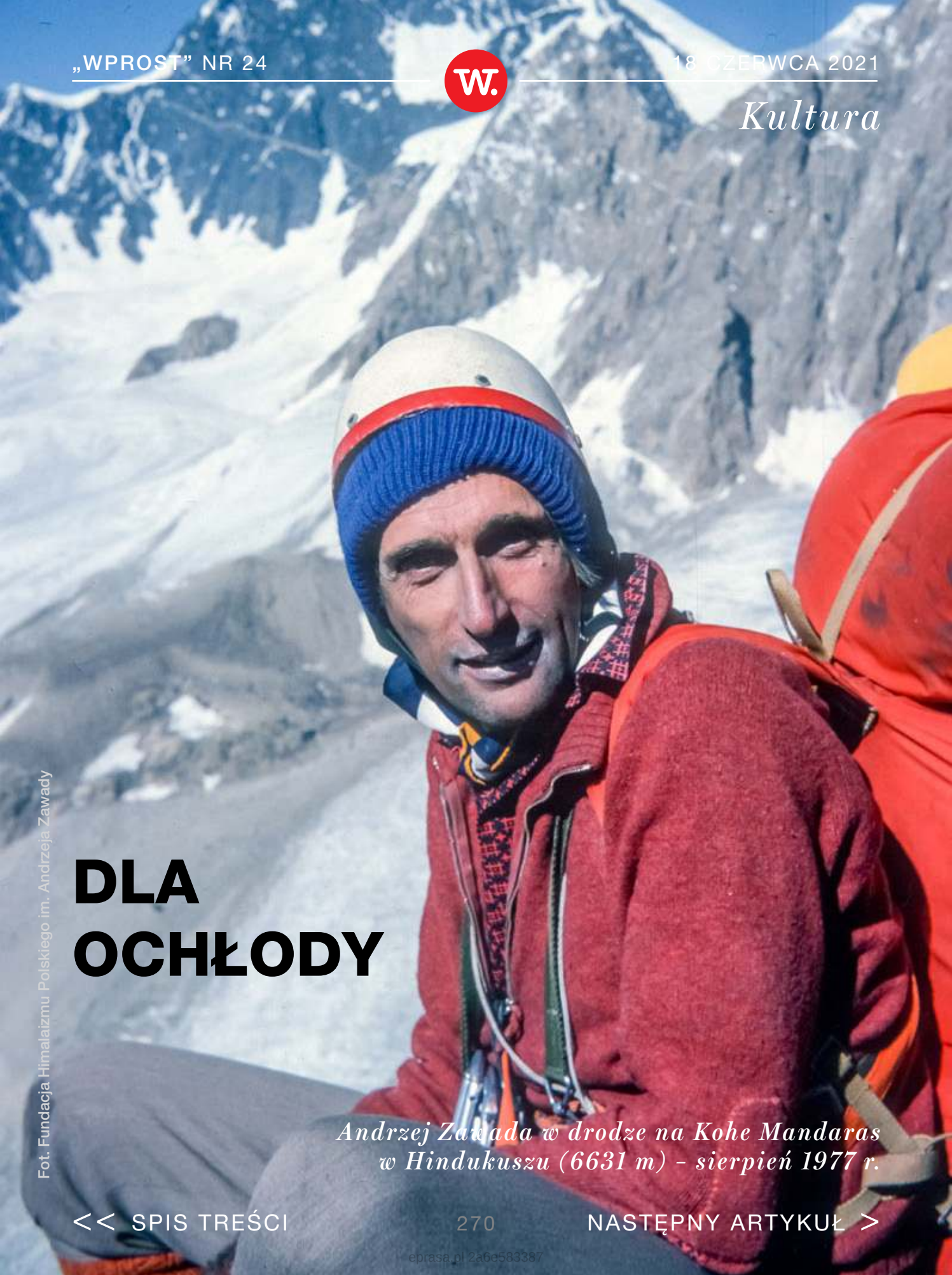
eprasa.pl 2a6e583387

„Ostatni Komers” jest dowodem na to, że wbrew temu, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, młody człowiek może zrobić film, wziąć do niego aktora znalezionego na Instagramie. To jest dziwne i dzikie, ale właśnie to dodaje filmowi energii, wypełnia go emocjami, wobec których widzowie nie są obojętni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

DLA OCHŁODY



Fot. Fundacja Himalaizmu Polskiego im. Andrzeja Zawady

Andrzej Zawada w drodze na Kohe Mandaras w Hindukuszu (6631 m) – sierpień 1977 r.

eprasa.pl 2a6e583387

Idą upały, które nie wszyscy z nas dobrze znoszą. To do nich przede wszystkim adresujemy ofertę poczytania sobie w upały kilku książek dla ochłody. Wszystkie są opowieściami prawdziwymi, a wydarzenia opisywane w nich rozgrywają się w temperaturach tak niskich, jakich zwykle nie doświadczamy. **DOKUCZA CI UPAŁ, WEJDŹ NA CHWILĘ DO WYOBRAŻONEJ „LODÓWKI”** *i przeżywaj przygody tych, którzy postanowili się zmierzyć z trudami życia w zimnie.*



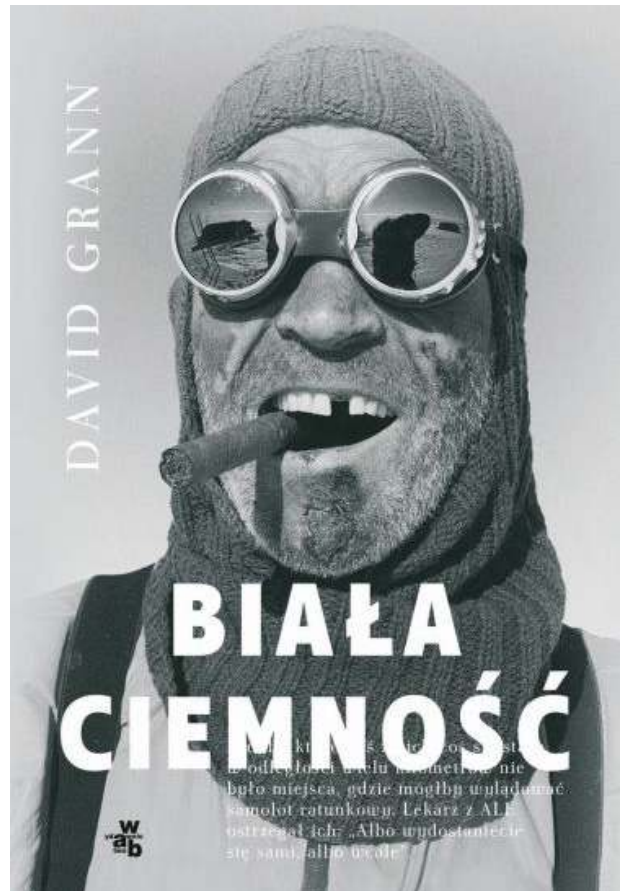
Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 2a6e583387

David Grann

„Biała ciemność”

WAB



Ta książka ma dwóch bohaterów – pierwszy to Ernest Shackleton. Na przełomie XIX i XX wieku był marynarzem, ale po dziesięciu latach zainteresował się wyprawami polarnymi i został członkiem pierwszej wyprawy Scotta na biegun południowej. Wprawy nieudanej, bo jej trzej uczestnicy zawrócili ze względu na stan zdrowia. Shackleton złapał jednak bakcyla i sam zorganizował wyprawę, którą

eprasa.pl 2a6e583387

przerwał na ok. 180 kilometrów przed osiągnięciem celu uznając, że zdrowie i życie jego ludzi jest ważniejsze niż osiągnięcie celu. Jak wiadomo, do bieguna południowego dotarł Amundsen, a 33 dni po nim kolejna wyprawa Scotta. Nieustępliwy Shackleton wymyślił sobie nowy cel: przejście przez cała Antarktydę. Ta wyprawa też się nie udała, ale jej szefowi udało się uratować jej członków, co stało się legendą.

> *W wyprawie uczestniczył Frank Worsley, a jego potomek Henry postanowił powtórzyć i* **ZREALIZOWAĆ WYPRAWOWE PLANY SHACKLETONA.**

Henry Worsley był pięćdziesięcioletnim oficerem, który w późnym już wieku odkrył w sobie gen ekstremalnego podróżnika i postanowił najpierw dotrzeć „spacerkiem” do bieguna południowego. Towarzyszyli mu dwaj inni potomkowie członków wyprawy Shackletona – tym razem się udało po 66

eprasa.pl 2a6e583387

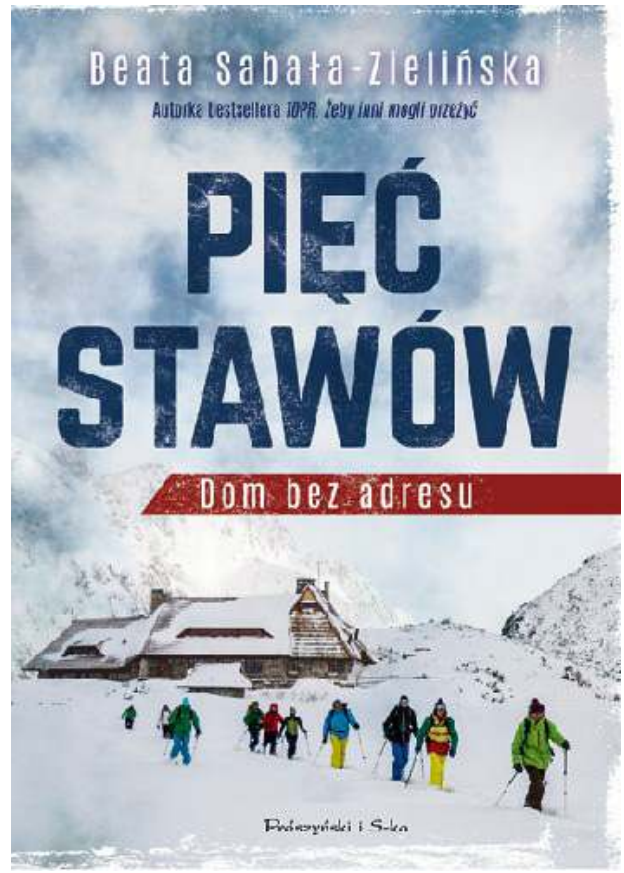
dniach mozolnej wędrówki, ciągnięcia sań z wyposażeniem, walki ze śnieżycami i wichurami w temperaturach kilkudziesięciu stopni na minusie. Worsley był nieugięty, po kilku latach postanowił przejść przez całą Antarktydę, jak to planował Shackleton. I ruszył tym razem sam, bo uczestnicy poprzedniej wyprawy mieli już dość przygód w lodzie i zimnie. Sam maszerował, sam ciągnął sanie, sam cierpiał... Ta wyprawa to było ekstremalne przedsięwzięcie, które – jak się okazało – przerosło możliwości Worsleya. Przez 71 dni przebył 1500 kilometrów i po prostu został zwyciężony przez śnieg, lód, mróz i własny organizm, który niedomagał, jak się później okazało w poważny sposób. Doszedł – w dosłownym tego znaczeniu – do kresu sił i musiał wezwać pomoc. Tak jak jego bohatera, Shackletona, jego także Antarktyda zatrzymała. Tragiczny finał nastąpił kilka dni później, w szpitalu w Chile, gdzie Worsley zmarł w czasie operacji.

eprasa.pl 2a6e583387

Beata Sabała-Zielińska

„Pięć Stawów. Dom bez adresu”

Prószyński i S-ka



Nasze Tatry to nie takie ekstremalne okoliczności przyrody i klimatu, jak Antarktyda, ale i w nich łatwo nie jest. Zwłaszcza w słynnym schronisku w Dolinie Pięciu Stawów, położonym najwyżej w Tatrach . W pogodne dni nawet średnio wytrenowany turysta dotrze tam na herbatę i szarlotkę, ale kiedy pojawia się śnieg, mróz i wiatr sytuacja staje się groźna. Nie tylko dla obsługi schroniska, która

eprasa.pl 2a6e583387

musi wtedy często żyć w warunkach ekstremalnych, a w każdym razie do niedawna musiała – teraz i tu wkroczyła nowoczesność, więc jest lepsze ogrzewanie, jest ciepła woda. Ale na zewnątrz trwają akcje ratunkowe, z gór schodzą lawiny, ba, za oknem pojawiają się niedźwiedzie szukające resztek jedzenia... A w środku

> *trwa życie, a właściwie nieustanny wysiłek, by* **ZAPEWNIĆ SCHRONISKU NORMALNE FUNKCJONOWANIE** *na wypadek pojawienia się turystów, narciarzy, ratowników*

wracających lub wyruszających na akcję w góry. Dzieje się tam wiele, choć wydaje się, że to miejsce kompletnie odludne, zwłaszcza w czasie zimy.

Książka Sabały-Zielińskiej opowiada – pewnie z nieco idyllicznym przegięciem – jak tam jest. To zarówno opowieść o historii schroniska, które przeżyło pożar i zostało odbudowane, i które od lat 30.

eprasa.pl 2a6e583387

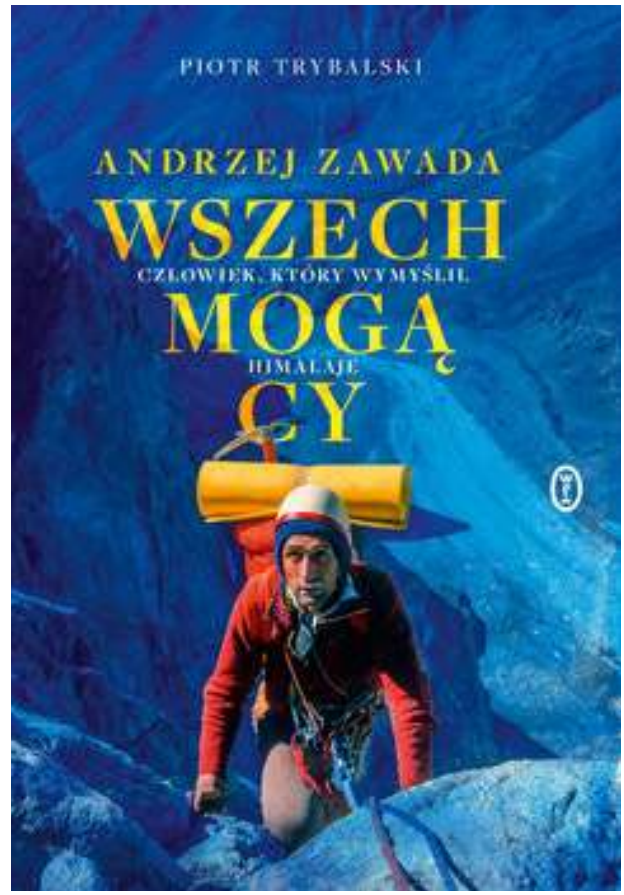
ubiegłego wieku prowadzą niezmiennie członkowie jednej rodziny i jest to więc także opowieść o historii słynnej na Podhalu (a i w całej Polsce) rodziny Krzeptowskich. Opisów przygód, niekiedy wesołych, niekiedy dramatycznych jest w niej całe mnóstwo, z czułością i szacunkiem sportretowała autorka kolejne pokolenia ludzi związanych ze schroniskiem, opisała ich życie w górskie dolinie. Niby przyjemne, ale i kłopotliwe choćby kiedy trzeba zadbać o naukę dzieci, nie mówiąc już o czymś tak trywialnym, jak transport zapasów. To ludzie z pasją, zakochani w górach i dla tej miłości wyrzekających się jakichś tam wygód miejskiego życia. A ponieważ schronisko to również, a może przede wszystkim dom, opowieść skonstruowana jest tak, że w jej centrum są kobiety, gospodynie tego miejsca, opiekujące się turystami i organizujące funkcjonowanie przedsiębiorstwa, jakim przecież także ten dom w Pięciu Stawach jest.

eprasa.pl 2a6e583387

Piotr Trybalski

„Wszechmogący. Andrzej Zawada. Człowiek, który wymyślił Himalaje”

Wydawnictwo Literackie



Zmarły w 2000 roku Andrzej Zawada był wielką postacią polskiego himalaizmu. Jako młody człowiek szukał w powojennej Polsce miejsca dla siebie i wreszcie odkrył fascynujące zajęcie: wspinaczkę wysokogórską. Chyba za późno na to, by stać się jej wirtuozem, ale na tyle wcześnie, że jednak zaznaczył swoja obecność w tym środowisku i zdobył szacunek. Ale tym, co go charakteryzowało przede wszystkim był

eprasa.pl 2a6e583387

upór i wytrwałe dążenie do celów, które sobie i innym wyznaczał. Kiedy miał 25 lat zapisał w dzienniku: „Jestem stworzony do rzeczy wielkich”, co można potraktować jako młodzieńczą fanfaronadę, ale upływ czasu pokazał, że Zawada na takiej deklaracji nie poprzestał, lecz konsekwentnie realizował rzeczy wielkie w dyscyplinie, którą się zajął. Uczestniczył w wielu wyprawach w Himalaje, ale kiedy na dobre zaczął się ruch polskich ekspedycji w tamte góry, on już z racji wieku nie działał w „czołówce” – był organizatorem i kierownikiem wypraw. Okazał się bowiem człowiekiem, który potrafił załatwiać sprawy w PRL-owskich labiryntach układów i uzależnień. I takich samych w Nepalu i Pakistanie. Oczywiście, jako szef nie wszystkich zadowalał, zawsze istnieli jacyś rozczarowani jego decyzjami, ale powiedział jeden z himalaistów, „że bez jego osobistego zaangażowania i determinacji nie byłoby nawet połowy sukcesów w górach najwyższych”. Stąd pewnie tytuł tej książki – „Wszechmogący”, wyraźna sugestia, jak świetnym organizatorem był Zawada, jakby na przekór zawar-

eprasa.pl 2a6e583387

tych w niej opisów jego bałaganiarstwa. Cóż, człowiek pełen sprzeczności.

> *Był dobrym wspinaczem, czyli indywidualistą, odnosił sukcesy, ale musiał też mieć rzadką cechę, jaką jest* **POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI** *za cały układ, w jakim się funkcjonuje.*

Tu właśnie trzeba wspomnieć o przełomie, jakiego dokonał Zawada nie tylko w polskim sporcie wspinaczkowym, ale i światowym. Przyszedł bowiem taki moment, gdy wszystkie najwyższe szczyty zostały już zdobyte i wspinacze, którzy nie załapali się na jakieś sukcesy, pierwsze przejścia itd. byli sfrustrowani, mieli poczucie niespełnienia. I wtedy Zawada wymyślił – albo, jak mówi inna wersja, ktoś mu podpowiedział – że o wiele trudniejszym wyzwaniem są zimowe wspinaczki w najwyższych górach, gdy wieją silne wiatry, temperatura spada poniżej czterdziestu stopni i dzieją się rzeczy niewyobrażalnie groźne. I to on przekonał śro-

eprasa.pl 2a6e583387

dowisko i sportowych decydentów do zajęcia się taką wersją tego sportu. Jeździł rozmawiać z władzami azjatyckich krajów, by wydały zezwolenia na zimowe wyprawy, jakich wcześniej nie było. Kiedy wszystko się udało, sam uczestniczył jako szef w tych wyprawach, które często kończyły się sukcesami i sprawiły, że polski himalaizm stał się światową potęgą.

Książka Piotra Trybalskiego jest biografią Zawady, gdzie opisano nie tylko jego sportową drogę, ale także życie prywatne i na tyle, na ile to możliwe jego marzenia, których najlepszym wyrazem jest wypowiedź sprzed śmierci o tym, że „wyżej niż Everest wyjść nie można”, ale od razu odnajduje nowe cele: na Marsie są o wiele wyższe szczyty. Był człowiekiem dowcipnym i pełnym sprzeczności, twardo trzymającym się przyjętych zasad i lubiącym zabawę, odpowiedzialnym i bałaganiącym w swoim życiu prywatnym. Lubił południe Francji i Morze Śródziemne, a marzł całymi miesiącami w zimowych Himalajach. Raz tak, raz tak - jak każdy, tyle że osiągnął cele, jakie sobie wyznaczył.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2a6e583387

Felieton



Michał Witkowski

Moda na tęczę

Podczas kiedy nasze państwo – delikatnie mówiąc – niezbyt przychylnym okiem spogląda na zbyt jaskrawe kolory preferując narodową szarość, rynek komercyjny coraz bardziej stara się przypochlebić środowiskom LGTB. Ostatnio rzuciły mi się w oczy trzy, zapewne nie odosobnione, przypadki. Po pierwsze firma Lego wypuściła „tęczo-

Fot. Beata Jarzębska

eprasa.pl 2a6e583387

we klocki” reklamowane jako „Everyone is avesome”, „Każdy jest wspaniały”. Mamy tam kolorowe ludziki, w tym jednego transwestytę. A oto, co o tym produkcie pisze producent:

„Zestaw konstrukcyjny LEGO® Każdy jest wspaniały to Twój własny symbol pozytywności i życzliwości. Ta złożona z klocków ozdoba zawiera 11 jednokolorowych minifigurek na tęczowym tle. Każda minifigurka ma inny kolor i pasujące kolorystycznie włosy, co odzwierciedla różnorodność, jaką widzimy w świecie dokoła nas. Dumnie ustaw ten model na półce i pokaż wszystkim, że — mimo naszych różnic — możemy się zjednoczyć i wspólnie cieszyć się poczuciem przynależności i miłości”.

Jak widać słowo LGTB nie pada w tym opisie, który jednak cały ocieka lukrem i chęcią podlizania się tym środowiskom, które spece od sprzedaży określają mianem DINK (Double Income No Kids). I właśnie w tym cały problem. Trudno bowiem powiedzieć, ile w tych tęczowych produktach prawdziwie dobrych chęci a na ile jest to po prostu próba sięgnię-

eprasa.pl 2a6e583387

cia do zasobnej gejowskiej kieszeni. A może jedno i drugie na raz? Bo po co im klocki Lego, skoro nie mają dzieci? Ewidentnie firma liczy na to, że posłuszny target LGTB kupi je sobie i postawi na półce. A będzie miał koło czego stawiać, bo mamy na rynku prawdziwy wysyp tego typu produktów. Wchodzę na stronę Sephory i dowiaduję się, że jest ona „tęczowa” i wspiera środowiska LGTB. Wchodzę do sklepu Levisa i widzę t-shirty w tęczę z kolekcji „Levi's Pride vintage fit rainbow”.

> *I zapewne jest tych casusów o wiele więcej, bo skoro są trzy to zaraz będzie trzydzieści. Jak mówię, trudno powiedzieć,* **ILE W TYM CHŁODNEJ KALKULACJI A ILE RZECZYWISTEJ SYMPATII** *dla środowisk LGTB.*

W każdym razie rynek reaguje i lepiej, że reaguje tak, niż gdyby miał reagować odwrotnie. Zapewne niebawem pojawią się tęczowe zegarki SWATCH,

eprasa.pl 2a6e583387

tęczowe trampki Converse i tak dalej i tak dalej. I tylko tym możemy się pocieszać, że rynek wybiera kolor i nigdy nie będzie podlizywał się twardej prawicy, nie powstanie ani jeden t-shirt z napisem przeciwnym, Levis nie wypuści moherowych beretów...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl 2a6e583387

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 2a6e583387

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 2a6e583387


PIŁKA
PO TWOJEJ STRONIE
LOTOS
LOTOS
TANKUJ
KUPUJ
ZDOBYWAJ
Promocja trwa od 8.06 do 9.08.2021 r. lub do odwołania.
Szczegóły, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin
dostępne na stacjach LOTOS oraz na pilki.lotos.pl.
Organizator: LOTOS Paliwa Sp. z o.o., 80-718 Gdańsk, ul. Elbląska 135.
LOTOS